

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Nr 9

W R Z E S I E Ń

1952 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

S P I S T R E Ś C I

Paweł Zelicki	— Dzień wyborów — dniem zwycięstwa narodu polskiego	1
—	— O niektórych zagadnieniach drobnej wytwórczości w świetle VII Plenum	2
—	— Wykonanie planu I półrocza przez uspołeczniony przemysł drobny	6
—	— Walka o wykonanie planu — naczelnym zadaniem II półrocza	8
—	— Jak pracownicy drobnej wytwórczości zrozumieli wskazania VII Plenum	11
Stanisław Morawski	— Powiązanie sprawozdawczości finansowej ze sprawozdawczością techniczno-przemysłową	13
Jacek Droste	—	
Józef Niemiec	— Dobra organizacja zbytu na usługach produkcji	15
Roman Trampowski	— O lepsze wykorzystanie odpadów surowcowych w spółdzielczości	18
—	— Drobny przemysł wprowadza produkcję najwyższej jakości	19
Jan Siwkowski	— Oznaczanie pochodzenia towarów i znaki towarowe drobnej wytwórczości	20
inż. Zbigniew Meissner	— Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych w walce o wykonanie planu I półrocza	22

DZIAŁ TECHNICZNY

inż. Wacław Statler	— O obsłudze i konserwacji kotłów parowych	23
Wacław Kwiatkowski Szczecin	— O kulturze miejsca pracy	25

PRZODOWNICY I RACJONALIZATORZY

— Zdobyli odznakę racjonalizatora produkcji	26
— Przodownicy i racjonalizatorzy budowniczy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej	27

DZIAŁ SOCJALNY

— Podgrodzie — miasteczko radości dziecięcej	30
--	----

DZIAŁ PRAWNY

— Kwalifikacje zawodowe kierowników uspołecznionych zakładów usługowych	32
---	----

Z ZAKŁADÓW I SPÓŁDZIELNI

	— Produkcja lodówek	33
Zygmunt Żurawski	— Spółdzielczość rybacka w walce o plan 1952 r.	34
	— Kielecka „Wietrzniak” walczy z trudnościami	36
	— Lubelski Kombinat Wagarski od- daje do użytku halę produkcyjną	37
St. Mastalski Kraków (mistrz produkcji)	— O żyletkach, załodze i trudnościach	38

OSTRZEM KRYTYKI

.	38
-----------	----

KRONIKA

.	39
-----------	----

Drobna Wytwórczość

WRZESIEŃ 1952

ROK II NR 9

MIESIĘCZNIK

DZIEŃ WYBORÓW — DNIEM ZWYCIĘSTWA NARODU POLSKIEGO

Dzień 26 października br. ustalony został jako termin wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako dzień głosowania milionów polskich obywateli na najlepszych synów Ojczyzny, przedstawicieli do najwyższego organu władzy państwowej. Nadchodzące wybory do Sejmu będą drugimi z kolei wyborami w odrodzonej Polsce. Jakże zasadniczo będą się one różniły od wyborów w 1947 r., kiedy to w warunkach walki bloku demokratycznego przeciwko siłom reakcji, podstawę platformy wyborczej stanowiły takie zasadnicze zadania jak: utrwalenie przeobrażeń społeczno-gospodarczych, dokonanych w Polsce Ludowej, ostateczne zlikwidowanie reakcyjnego podziemia oraz zmobilizowanie sił narodu do walki o dalsze gospodarcze umocnienie kraju. W tej walce między klasą robotniczą a resztkami klas kapitalistycznych zwycięstwo odniosła klasa robotnicza. Zwycięstwo wyborcze było zwycięstwem wszystkich demokratycznych, postępowych sił narodu, jego przytłaczającej większości nad rozbitą reakcją kapitalistyczno-obszarniczą.

Tegoroczna kampania wyborcza odbywać się będzie w innej, o wiele korzystniejszej sytuacji. Utrwalona została ostatecznie demokracja ludowa w naszym kraju, nastąpiło takie wzmocnienie pozycji i kierowniczej roli klasy robotniczej, które w konsekwencji umożliwiło wkroczenie w etap budowy socjalizmu. Naród polski, zespólny w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni, wznosi nowy gmach naszej przyszłości, gmach socjalizmu.

Tegoroczne wybory przeprowadzone będą na podstawie nowej Konstytucji. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — „Wielka karta zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego” — wyraża sobą jedność interesów i dążeń robotników, chłopów i inteligencji, którzy walczą dziś o te wspaniałe perspektywy, o których mówił na VII Plenum Prezydent Bolesław Bierut: „...uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury”.

Tegoroczne wybory przeprowadzone zostaną na podstawie ordynacji wyborczej, która zabezpiecza w pełni:

- 1) Szeroką swobodę wyrażenia woli przez masy ludowe — niepodzielnego gospodarza swej ojczyzny i swego państwa.
- 2) Wysoką aktywność mas ludowych w decydowaniu o składzie i obliczu najwyższego organu władzy ludowej.
- 3) Wysunięcie do Sejmu najlepszych ludzi, związanych z masami ludowymi, wiernych ich interesom i dążeniom, gotowych służyć sprawie ludu i niepodległości Ojczyzny.

Głęboko demokratyczne zasady zgłaszania i wyboru kandydatów, społeczna kontrola przebiegu wyborów — wszystko to tworzy jakże odmienny obraz aniżeli ten, o którym pisał Lenin, mając przed oczami wybory w warunkach władzy burżuazji: „Raz na kilka lat rozstrzygać, jaki członek klasy panującej będzie w parlamencie dusił, uciskał naród — oto na czym polega prawdziwa istota parlamentarizmu burżuazyjnego”.

Dzisiaj — w przededniu kampanii wyborczej — musimy pamiętać, że obok ogromnych osiągnięć i zdobyczy, stoją przed nami jeszcze olbrzymie zadania oraz poważne trudności, których przezwyciężenie wymagać będzie dużego wysiłku mózgów i rąk ludzkich, dużego hartu i ofiarności.

Poważne i odpowiedzialne zadania stoją też przed całym aktywnym drobnej wytwórczości. Napięte plany produkcyjne, wzrost wymagań stawianych drobnej wytwórczości przez masy pracujące naszego kraju na odcinku rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia, pełne i efektywne włączenie się w budowę spójni ekonomicznej między miastem i wsią poprzez szeroką rozbudowę sieci usług i podniesienia ilości i jakości produkcji artykułów dla wsi, walka o nowy styl i nowe metody pracy całego aparatu — oto główne zadania drobnej wytwórczości, realizacja których będzie z jej strony wkładem w urzeczywistnienie szczęśliwego jutra narodu.

I tak dla całego narodu polskiego dzień wyborów stanie się dniem dumy z wielkich zdobyczy i osiągnięć, dniem gotowości do dalszej walki o socjalizm, o rozkwit i szczęście naszej Ojczyzny.

PAWEŁ ZELICKI

O niektórych zagadnieniach drobnej wytwórczości w świetle VII Plenum

Odbyte niedawno VII Plenum KC PZPR ma niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego kraju, zdążającego do socjalizmu. Było ono poświęcone umocnieniu spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. VII Plenum wskazało na trudności, które powstają w związku z nienadążaniem wsi za tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu, wskazało drogę i metody przedstawiania drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki socjalistycznej, omówiło również trudności, które powstają w naszym przemyśle socjalistycznym przy realizacji zadań w III roku Planu 6-letniego i ukazało sposoby ich przezwyciężania.

Analizując dotychczasowe osiągnięcia klasy robotniczej w realizacji Planu 6-letniego, tow. Bierut zwrócił dużą uwagę na trudności powstałe w przemyśle socjalistycznym w roku bieżącym. Tow. Bierut mówi na ten temat m. in. co następuje: „W roku 1952 trudności, na jakie napotyka rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich stojących przed nami zadań, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stają przed nami w b. roku, z zadań większych i trudniejszych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju“.

Wskazując na przyczynę tych trudności tow. Bierut mówi: „główna przyczyna trudności i przeszkód, na które obecnie napotykamy, polega na tym, że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś naszych instytucji i działów gospodarczych nie dostrzega tej zmiany sytuacji, nie widzi konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa, a pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągnąć w swej pracy pomyślnych wyników“.

Krytyczne uwagi, które zostały wypowiedziane na VII Plenum przez tow. Bieruta w stosunku do całości przemysłu, odnoszą się, rzecz jasna, również i do przemysłu drobnego i dlatego powinniśmy wyjaśnić trudności powstałe w b. roku i wskazać drogę wiodącą do ich przezwyciężenia. W nowopowstałej sytuacji przemysł drobny nie może pracować po staremu, lecz musi nastawić się na nowe metody pracy, które dałyby gwarancję wykonania naszych zadań roku bieżącego i dalszych lat Planu 6-letniego.

Drobna wytwórczość wykonała co prawda w 100% plan za I półrocze br., ale wykonała go tylko w cenach niezmiennych, nie wykonując w cenach bieżących i w cenach zbytu. Jeśli rzucimy okiem na dotychczasowy rozwój przemysłu drobnego, to trzeba stwierdzić, że przemysł drobny posiada poważne osiągnięcia.

Jeśli wskaźnik wykonania planu w roku 1949 przyjmiemy za 100, to rok 1952 daje nam wzrost wykonania planu o ca 560 procent.

Jeśli spojrzymy na te wyniki i na zadania roku 1952, to należy dojść do wniosku, że dla wykonania tych zadań, trzeba rzeczywiście przestawić się na nowe metody pracy, gdyż bez nowych metod nie będziemy w stanie wykonać tych poważnych zadań, które stoją przed nami w II półroczu br. i w dalszym okresie.

Trudno jest w jednym artykule omówić wszystkie zagadnienia, które zostały poruszone na VII Plenum, gdyż zajęłoby to zbyt dużo miejsca i dlatego naszym zadaniem będzie omówić w szeregu artykułów wszystkie nasze dotychczasowe niedociągnięcia i metody ich zwalczania. Mówiąc o trudnościach, które powstały na odcinku wykonania planu w roku bież., słyszymy często, że jedyną przyczyną tych trudności jest niedostateczne zaopatrzenie.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie zaopatrzenia odgrywa poważną rolę przy wykonywaniu planów, ale stawianie sprawy na tej płaszczyźnie jest z gruntu fałszywe i nie obrazuje istotnego stanu rzeczy.

Ponieważ przy przezwyciężaniu powstałych trudności niemniejszą rolę odgrywają zagadnienia kadrowe, techniczno-produkcyjne, zagadnienia płacy i zagadnienia bytowe, zagadnienia udziału drobnego przemysłu w łączności ze wsią i inne, wszystkie te zagadnienia będą musiały być poruszone i odpowiednio naświetlone w najbliższej przyszłości.

Tow. Bierut w swoim referacie poświęcił zagadnieniu zaopatrzenia cały szereg bardzo cennych uwag, mówiąc o stylu i metodzie pracy w naszym przemyśle na odcinku zaopatrzenia, podkreślając konieczność prowadzenia polityki rytmiczności i stałych normatywów surowcowych, które by zabezpieczyły normalny bieg pracy naszego przemysłu. Jednostki podległe naszemu resortowi winny bezsprzecznie dążyć do realizacji wskazań, udzielonych nam przez tow. Bieruta. Trzeba jednocześnie pamiętać, że drobny przemysł nastawiony jest w poważnym stopniu na surowiec miejscowy i odpadkowy i dlatego, chcąc przezwyciężyć trudności, które powstały na odcinku zaopatrzenia, trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że w drobnym przemyśle decydującą rolę winna odegrać operatywność naszej kadry zaopatrzeniowców w mobilizacji i w wyszukiwaniu rezerw surowcowych, przydatnych dla drobnego przemysłu. Operatywność ta zapełni luki, powstałe w naszym zaopatrzeniu z powodu

niepełnego zaopatrzenia centralnego, niepełnej realizacji kontyngentów i rozdzielników ustalonych przez PKPG oraz nieodpowiedniej realizacji surowca pod względem asortymentu.

O decydującej roli operatywności w zaopatrzeniu mówi nam analiza wykonania planów poszczególnych jednostek za I półrocze. Analizując wykonawstwo planów woj. zarz. przem. tereno-

wego, zarządów przemysłu oraz jednostek spółdzielczych, widzimy, że przy równym zaopatrzeniu takie zarządy przemysłu, jak Zarz. Przem. Wyróbów Metalowych, Zarząd Przemysłu Chemicznego, Zarząd Przemysłu Szklarskiego, wykonały i przekroczyły swoje plany w cenach niezmiennych i w cenach zbytu. WZPT m. — Warszawa, Katowice, Kraków, również wykonały swoje plany w cenach niezmiennych i w cenach zbytu. To samo dotyczy szeregu związków branżowych pionu ZSPiRz, oddziałów i ekspozytur CPLiA i CSI. W tym samym czasie, mając takie samo zaopatrzenie, niektóre z zarządów przemysłu, jak: Zarząd Przemysłu Okuć i Wyróbów z Drutu, Wyróbów Blaszaných, Sprzętu Medycznego, Woj. Zarządy Przemysłu Tętnowego, Białystok, Olsztyn, Gdańsk, Koszalin, szereg związków branżowych pionu ZSPiRz oraz oddziały CSI i CPLiA nie wykonały swoich planów za I półrocze.

Toteż analiza wykonawstwa planów doprowadza nas do wniosku, że:

1) aczkolwiek zagadnienie zaopatrzenia jest niezwykle ważne, to jednak nie ono tylko decyduje o wykonaniu planu;

2) jednostki, które wykonały swoje zadania, zawdzięczają to m. in. i temu, że potrafiły tak uoperatywnić pracę swoich zaopatrzeniowców, że stworzyły sobie możliwość i bazę wykonania planu.

Że sprawa wygląda właśnie tak, a nie inaczej, świadczą następujące przykłady:

Związek Branżowy Skórzany w m. Łodzi wykonał plan za pierwsze półrocze br. w cenach bieżących w 106,6%, w tym samym czasie Związek Branżowy Skórzany w Poznaniu wykonał plan w 88,1%. Związek Branżowy Metalowy w Poznaniu wykonał plan za pierwsze półrocze w 109,5%, Związek Branżowy Metalowy w Lublinie w 93%. Trzeba podkreślić, że wspomniane Związki Branżowe mają jednakowe zaopatrzenie centralne, ale decydującym jest fakt, że realizacja tego zaopatrzenia uzależniona jest w całości od stopnia operatywności aparatu i od inicjatywy Związków Branżowych przy wyszukiwaniu surowców zastępczych i odpadkowych.

Trzecim charakterystycznym przykładem jest branża drzewna. W branży tej w roku bieżącym zaopatrzenie jest na ogół dostateczne, gwarantujące wykonanie planu. Zdarzają się oczywiście wypadki, że poszczególne jednostki otrzymują drzewo w stanie mokrym. Jednakże zakłady podległe zarządom przemysłu, WZPT-om i spółdzielczości, które w latach ubiegłych pomyślały o stworzeniu sobie suszarń, nie mają trudności na tym odcinku, podczas gdy zakłady państwowe jak i spółdzielcze, które nie zatroszczyły się zawnazu o stworzenie sobie chociażby prymitywnych urządzeń do suszenia drzewa, bledolą na brak odpowiedniego surowca i mają trudności przy wykonywaniu swoich planów.

Z powyższego wynika, że odpowiednie ustosunkowanie się kierownictwa, poświęcenie temu zagadnieniu należytej uwagi, zabezpieczenie w zupełności bazę zaopatrzeniową w tych jednostkach, które stale o tym myślały. Dotyczy to w równym stopniu branży metalowej, włókienniczej, odzieżowej i innych branż.

Nie ulega wątpliwości, że na odcinku zaopatrzeniowym podległe resortowi jednostki napotykają często na trudności natury obiektywnej. Odnosnie wielu surowców resort nasz jest uzależniony od innych resortów, które same zużywają potrzebne nam surowce. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przędzy, spirytusu, oleju i innych surowców, realizacja których w I półroczu była niedostateczna; trzeba jednak mieć nadzieję, że usprawnienie pracy naszego przemysłu, które winno nastąpić właśnie w wyniku realizacji wskazań VII Plenum — wpłynie na usunięcie tych trudności i na umożliwienie sukcesywnej i rytmicznej dostawy surowców.

I tutaj jednak racjonalne zaopatrzenie w Iwiej części zależne jest od operatywności podległych jednostek.

Trzeba samokrytycznie przyznać, że bardzo wiele zależy od Departamentu Zaopatrzenia naszego resortu, którego polityka i operatywność w załatwianiu różnych spraw interwencyjnych nie zawsze stoją na wysokości zadania; dlatego też i na tym odcinku trzeba będzie pomyśleć o zastosowaniu nowych metod pracy dla usunięcia trudności w dziedzinie zaopatrzenia.

Walka o oszczędność surowca

Mówiąc o nowym stylu pracy naszego przemysłu, o usunięciu przeszkód w wykonawstwie planu, o zabezpieczeniu bazy surowcowej trzeba pamiętać, jak ważne znaczenie posiada racjonalne gospodarowanie surowcem i walka o jego oszczędność. Z jednej strony wiemy, że w ogólnych kosztach nakłady surowcowe stanowią 40—70% w zależności od branży, z drugiej zaś strony musimy stwierdzić, że zagadnienie oszczędności gospodarowania surowcem pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jeśli przyjrzymy się tak ważnej sprawie, jak zagadnienie norm zużycia surowca na jedną jednostkę, to musimy dojść do wniosku, że panuje na tym odcinku chaos, a czasami wręcz marnotrawstwo. Oto kilka przykładów: na odcinku odlewnictwa, gdzie racjonalna gospodarka surowcem decyduje często o wykonaniu planu, spotykamy w zakładach fakty dawania do wsadu 40—50% tego cennego surowca na odlewy handlowe, pomimo ustalonych normatywów w wysokości 25—30%. Na wyprodukowanie jednego kredensu kuchennego zarząd przemysłu zużywa 0,1 m³ tarciny iglastej, ZSPiRz 0,27 m³ WZPT i CPLiA 0,29, a CSI 0,36. Na otwory drewniane zarząd przemysłu drzewnego zużywa 0,016 m³ tarcicy WZPT 0,017, ZSPiRz 0,048. Na produkcję płaszczy męskich ZSPiRz zużywa 2,10 m tkaniny wełnianej, CSI 2,50, PPKK 2,76, CPLiA 2,80. Na wyprodukowanie 100 par obuwia męskiego CPLiA zużywa 72,8 kg skóry twardej, CSI 78,6, ZSP i Rz 84,9.

Kilka tych przykładów wskazuje jasno na nieuporządkowany stan w dziedzinie norm zużycia surowców i na brak walki o progresywne normy i o oszczędność surowca. Trzeba samokrytycznie przyznać, że dopiero w ostatnim czasie na podstawie zarządzenia Przewodniczącego PKPG resort przystąpił do opracowania progresywnych norm zużycia surowców. Wyżej przytoczone przykłady świadczą również o poważnych możliwościach oszczędnościowych, o istniejących rezerwach, któ-

re mogą być wykorzystane przy racjonalnym zużyciu surowca. W oparciu o dokładną analizę procesów technologicznych i ich usprawnienie, o doświadczenia przodujących pracowników i przodujących zakładów, o dokładną statystykę norm zużycia w 1951 r. i I połowie 1952 r. należy przystąpić do korekty stosowanych norm zużycia materiałowego i do usunięcia w ramach możliwości mozaiki norm, występujących w poszczególnych pionach, przedsiębiorstwach i zakładach, co w poważnym stopniu przyczyni się do obniżenia kosztów własnych produkcji. Wielkie znaczenie posiada walka o oszczędność surowca przez wprowadzenie metody Korabielnikowej. Hasło: „Pracuj na zaoszczędzonym surowcu” znalazło miejsce w nielicznych zakładach drobnego przemysłu, a tam, gdzie było ono stosowane, nosiło często charakter akcji i nie weszło w życie jako codzienna, stała praktyka. Zapoczątkowana w spółdzielni „Wolność” w Szczecinie, w spółdzielni im. Lewartowskiego w Łodzi, oraz w niektórych zakładach przemysłu terenowego walka ta nie została prze-transportowana jako zjawisko masowe na zakłady pracy drobnej wytwórczości. Tam natomiast, gdzie aktywność drobnej wytwórczości zajął się poważnie tym zagadnieniem, osiągnięto poważne rezultaty.

Wprowadzenie oszczędności surowcowej metodą Korabielnikowej wymaga podniesienia świadomości i systematycznej pracy z załogą, gdyż tylko drogą wpojenia socjalistycznego stosunku do pracy można osiągnąć dobre wyniki na tym odcinku.

O wykorzystaniu surowca odpadkowego

Trudno jest w braku ostatnich danych podać w tym artykule konkretne wyniki wykorzystania surowców odpadkowych w podległych pionach drobnej wytwórczości. Wykorzystujemy w dużym wprawdzie zakresie odpadki skórzane, odpadki przedży, drzewa, metali i innych surowców, ale możliwości w tym kierunku są znacznie większe. Nie wszystkie podległe piony nauczyły się traktować surowiec odpadkowy jako bazę produkcji na równi z surowcem pełnowartościowym. Jest cały szereg artykułów, które mogą być produkowane z surowca odpadkowego, a które produkuje się z surowca pełnowartościowego.

Obok całego szeregu spółdzielni skórzanych, które produkują z odpadów (teczki, walizki, wiele artykułów galanterii skórzanej) oraz szeregu spółdzielni metalowych, wykorzystujących najmniejsze ścinki blachy, żelaza profilowego na produkcję różnych artykułów rynkowych — istnieją też takie przedsiębiorstwa, jak zakład przemysłu terenowego „Konar” z WZPT Pruszków, który używał do produkcji liczydeł, szachów, warcabów i różnych zabawek pełnowartościową tarcicę. Do rzędu takich spółdzielni należy również spółdzielnia inwalidzka „Przyszłość” woj. bydgoskiego, która produkowała drewnianą na szrotki z pełnowartościowej tarcicy. Można by tu wyliczyć cały szereg innych spółdzielni i zakładów, które nie doceniają wagi wykorzystywania surowców odpadkowych i zastępowania nimi surowca pełnowartościowego. Dlatego też nakazem chwili dla zakładów drobnej wytwórczości winno być porzu-

cenie istniejących dotychczas oporów i uprzedzeń do surowca odpadkowego, gdyż tylko tą drogą można uzupełnić luki, powstałe na odcinku zaopatrzeniowym. Wielką pomoc w tej dziedzinie stanowi zarządzenie Przewodniczącego PKPG nr 143, które obowiązuje zakłady przemysłu kluczowego do składania w WKPG wykazów odpadów powstających w zakładach pracy. Trzeba jednak stwierdzić, że sporządzone przez WKPG bilanse są często niekompletne, niepełne i nierealne. Nie wszyscy kierownicy zakładów przemysłu kluczowego rozumieją wagę i znaczenie surowca odpadkowego dla gospodarki narodowej, a przede wszystkim dla zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

I stąd powstają tego rodzaju sytuacje, że wykazy wielu zakładów nie obejmują wszystkich surowców odpadkowych powstających w tych zakładach w ciągu roku, a wydziały przemysłu otrzymują z niektórych zakładów trzykrotnie, a nawet czterokrotnie większą ilość surowca odpadkowego od ilości podanej w wykazie danego zakładu i odwrotnie. Przykłady te świadczą o lekkomyślnym podawaniu stanu surowca odpadkowego i wprowadzają w błąd wydziały przemysłu przy rozdzielaniu surowca na poszczególne jednostki. Charakterystycznym przykładem jest tu Centralny Zarząd Włókien Sztucznych, który podał, że w jednym z podległych mu zakładów znajduje się 119 ton odpadków styronowych wówczas, gdy przy realizacji okazało się, że jest ich tylko ...119 kg. Należy podkreślić, że odpowiednie zrozumienie dla zagadnienia surowca odpadkowego i resztkowego posiada Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, które na nasz wniosek pozwoliło przeprowadzić penetrację w fabrykach przemysłu bawełnianego, co w rezultacie dało zakładom przemysłu drobnego ponad 200 ton przedży odpadkowej i resztkowej i pozwoliło w pewnym stopniu wyjść ze znacznych trudności, które istniały w I półroczu na odcinku przedży. Niestety, są jeszcze po dziś dzień dziesiątki większych zakładów przemysłu metalowego, chemicznego i drzewnego, które są zamknięte dla zakładów drobnej wytwórczości; a przecież w zakładach tych znajdują się poważne ilości różnych surowców odpadkowych, które mogą być zużyte przez zakłady drobnej wytwórczości. W tej sytuacji przed wydziałami przemysłu i WKPG stoi poważne zadanie dotarcia do tych zakładów i zmobilizowania tych odpadów dla potrzeb drobnego przemysłu. Trzeba bezwzględnie przezwyciężyć przy pomocy wojewódzkich władz partyjnych opory, które istnieją wśród niektórych kierowników zakładów przemysłu kluczowego i sprawić, aby zakłady te przekazały surowiec odpadkowy drobnemu przemysłowi.

Odrębną sprawą jest stosunek wydziałów przemysłu do zagadnień surowca odpadkowego. Praktyka wykazuje, że tam, gdzie wydziały przemysłu przejawiają odpowiednie zainteresowanie dla zagadnienia surowca odpadkowego jak np. w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Kielcach, Łodzi i Katowicach, tam zakłady drobnej wytwórczości otrzymują poważną pomoc w zdobywaniu surowca odpadkowego. Wydziały te są w żywym kontakcie z zakładami przemysłu kluczowego i nie opiera-

ją się wyłącznie na cyfrach z WKPG. Wydziały te przy pomocy władz partyjnych walczą o to, żeby przemysł kluczowy przekazał swe rezerwy przemysłowi drobnemu, podczas gdy takie wydziały jak Zielona Góra, Białystok, Lublin, Rzeszów i Bydgoszcz zadowolają się suchymi cyframi bilansu i nie prowadzą walki o udostępnienie surowca odpadkowego zakładom drobnej wytwórczości. Niektóre wydziały przemysłu, jak również wojewódzkie nadrzędne jednostki przemysłu terenowego i spółdzielczego nie kontrolowały stopnia wykorzystania surowca odpadkowego przez zakłady drobnej wytwórczości.

W czasie kontroli Skwierzyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego (WZPT Zielona Góra) okazało się, że pomiędzy odpadami przeznaczonymi na opał znajdowały się zupełnie przydatne odpady drzewne do produkcji. W Spółdzielni Pracy „Drzewo” w Zawierciu stwierdzono, że odpady w postaci okorków zużywane były w znikomej ilości do produkcji skrzyń, natomiast znaczną ich część upłynniono na rzecz miejscowej ludności. W Zakładach Metalowych w Dusznikach stwierdzono, że wielki rów został zasypany przydatnym do dalszej produkcji odpadem metalowym, pośród którego znaleziono również metale kolorowe.

Tego rodzaju fakty złej gospodarki świadczą dobitnie o braku kontroli ze strony wydziałów przemysłu i nadrzędnych ogniw zakładów drobnego przemysłu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że racjonalna gospodarka i należyta kontrola ze strony wydziałów przemysłu nad zagadnieniem surowca odpadkowego może znacznie zmniejszyć trudności surowcowe powstałe w ostatnim czasie przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Racjonalne magazynowanie i przechowywanie surowców

Mówiąc o nowych metodach i o nowym stylu pracy, mających na celu wykonanie planu roku bieżącego i usunięcie trudności na odcinku surowcowym, należy wspomnieć o niedociągnięciach, które powstają przy magazynowaniu surowców. Zagadnienie to ma szczególne znaczenie w drobnej wytwórczości, gdzie warunki lokalizacji nie zawsze sprzyjają odpowiedniemu przechowywaniu surowców, co w rezultacie stwarza możliwość marnotrawstwa a często nieużyteczności surowców otrzymanych z tak wielkim trudem. Szczególnie dotyczy to wielu spółdzielni pracy, gdzie zagadnienie porządku w zakładzie pozostawia bardzo wiele do życzenia. O ile w większych zakładach sprawa przechowywania surowców znalazła się w ramach przepisów i instrukcji i jest nie do pomyślenia, aby cenny surowiec poniewierał się na podwórzu lub na placu — o tyle w wielu zakładach drobnej wytwórczości możemy spotkać krzyżące fakty marnotrawstwa surowca przez nieodpowiednie magazynowanie i przechowywanie. Przeprowadzona przez Paged kontrola w zakładach przemysłu drzewnego stwierdziła, że pełnowartościowa tarcica drzewna leży często w nieładzie na placu fabrycznym, nie była sztablowana, a tam gdzie sztablowanie istniało nie było żadnych podkładek ani daszków. Wszystko to w konsekwencji wpływa na niszczenie surowca i zmniej-

szenie bazy zaopatrzeniowej. W wielu zakładach drobnej wytwórczości nie zwraca się uwagi na:

- 1) racjonalne grupowanie surowców na stałych miejscach,
- 2) ściśle rozdzielanie poszczególnych rodzajów surowców na grupy,
- 3) badanie jakości nadchodzącego surowca,
- 4) właściwe zabezpieczenie masy towarowej przed zniszczeniem.

Aparat magazynowy nie jest szkolony i zostaje często bez opieki. Fakty złej gospodarki, o której była mowa powyżej, dotyczą nie tylko drewna, ale i wszelkich innych branż.

Najczęściej spotykanym przypadkiem złego magazynowania wytworów hutniczych jest składanie blachy i walcówki na odkrytych placach bez zabezpieczenia przed opadami atmosferycznymi. W ten sposób magazynowane artykuły hutnicze naraża się na korozję. W jednym z zakładów zarządu przemysłu wyrobów blaszanych w Bydgoszczy wyładowano wagon z blachą białą podczas deszczu, przy czym nie zabezpieczono skrzyń, co w konsekwencji spowodowało, że blacha ta okazała się niezdadna do wyrobu puszek konserwowych. W fabryce sprzętu okrętowego w Szczecinie zastano podczas kontroli 38 ton blachy taśmowej niezabezpieczonej i częściowo już zniszczonej działaniem atmosferycznym. W Dolnośląskich zakładach metalowych w Dusznikach leżała większa ilość rurek miedzianych na wolnym powietrzu bez zabezpieczenia. W Spółdzielni Chem. i Farb. magazynowano pastę do pasów transmisyjnych nie zabezpieczając jej przed słońcem. Skutek był taki, że pasta się roztopiła i nie nadawała się do dalszego użytku. Podobnie rzecz się miała z pastą do podłóg w WZPT Wrocław, która wyschła i nie nadawała się do użytku.

Faktów tego rodzaju magazynowania i gospodarki surowcem można by przytoczyć b. wiele. A niestety dotychczas ani wydziały przemysłu, ani wojewódzkie jednostki nadrzędne przemysłu terenowego i spółdzielczego nie reagują odpowiednio na taki stan rzeczy. Zbyteczne jest pisać o tym, jakie skutki pociąga za sobą brak odpowiedniej opieki nad gospodarką magazynową i jakie straty ponosi przez to gospodarka narodowa oraz jakie trudności powstają skutkiem tego przy wykonywaniu planów produkcyjnych. Dlatego też z całą bezwzględnością musimy przystąpić do walki z objawami marnotrawstwa w przemyśle drobnym i do należytego uporządkowania tego odcinka.

Brak instrukcji magazynowej, która w tej chwili znajduje się w druku, w żadnym wypadku nie usprawiedliwia marnotrawnej gospodarki. Jednostki nadrzędne przemysłu terenowego, jak również spółdzielczego, muszą wyciągać jak najsurowsze konsekwencje w stosunku do ludzi uprawiających tak szkodliwą dla gospodarki narodowej praktykę.

*

W konkluzji trzeba stwierdzić, że postawione w wyniku VII Plenum zadania przewyciężenia trudności na odcinku wykonawstwa planów produkcyjnych w 3 roku Planu 6-letniego wymagają nowych metod pracy, usunięcia dotychczasowych

niedociągnięć i zmobilizowania wszystkich sił do wykonania stojących przed nami zadań.

Analizując poszczególne jednostki, które nie wykonały swoich planów w I półroczu należy dojść do wniosku, że zagadnienie zaopatrzenia nie jest główną przyczyną niewykonania tych planów, że decydującą rolę obok walki o rytmiczne i sukcesywne zaopatrzenie, odgrywa operatywność w pracach aparatu zaopatrzeniowego. W ogniwach drobnej wytwórczości pracuje ok. 3.000 ludzi w służbie zaopatrzeniowej. Wielki ten aparat przy należytej operatywności może i powinien przezwyciężyć wszystkie trudności, które powstały na tym odcinku.

Chcąc wyciągnąć z VII Plenum należyte wnioski odnośnie sprawy zaopatrzenia i przystosować je do drobnej wytwórczości, a tym samym przezwyciężyć trudności, które powstały na tym odcinku — aktyw drobnej wytwórczości winien poważnie pomyśleć o metodach i środkach, które należy przedsięwziąć w tej dziedzinie.

Należy zastanowić się nad stworzeniem długofalowego planu uporządkowania bazy surowcowej. W tym celu każda jednostka wojewódzka przemysłu terenowego i spółdzielczego winna poświęcić więcej uwagi własnej dodatkowej bazie surowcowej, opartej na surowcu miejscowym i odpadkowym. Centrale spółdzielcze mają możliwość stworzenia dodatkowej i uzupełniającej rezerwy surowcowej drogą tzw. zamkniętego cyklu produkcyjnego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie branży włókienniczej, odzieżowej, drzewnej i chemicznej. Mamy już na tym odcinku sporo przykładów, które potwierdzają słuszność tej tezy.

Należy zastanowić się nad uporządkowaniem odbioru surowca odpadkowego z przemysłu kluczowego w ten sposób, aby zakłady drobnej wytwórczości były przydzielone na stałe pod względem odbioru surowca odpadkowego do fabryk przemysłu kluczowego, usuwając w ten sposób momenty przypadkowości i stwarzając tym samym stałą bazę surowcową dla zakładów korzystających z surowca odpadkowego.

Przed aktywnym Departamentu Zaopatrzenia naszego resortu staje poważne zadanie zmiany form dotychczasowego zaopatrzenia centralnego. Trzeba za wszelką cenę dążyć do tego, aby dostawy z przemysłu kluczowego nabrały form ryt-

micznych i sukcesywnych dostaw dla zakładów przemysłu drobnego, usuwając w ramach możliwości momenty przypadkowości i nieterminowe wywiązywanie się dostawców surowca dla potrzeb naszych zakładów.

Przed wydziałami przemysłu, przed aktywnym przemysłu wyodrębnionego, przed ogniwami drobnej wytwórczości przemysłu państwowego i spółdzielczego stoją następujące zadania:

a) wyteżyc wszystkie siły w walce o realizację surowca pełnowartościowego i przydzielonego centralnie;

b) realizować planowo przydziały surowca odpadkowego w ramach rozdzielników ustalonych przez wydziały przemysłu;

c) w celu uzupełnienia bilansu surowca odpadkowego ułatwiać dostęp ogniom drobnej wytwórczości do fabryk przemysłu kluczowego, które dotychczas były zamknięte dla zakładów drobnej wytwórczości;

d) przeprowadzać dalszą penetrację w zakładach przemysłu kluczowego w celu ujawnienia zbędnych remanentów surowca pełnowartościowego i odpadkowego nadającego się dla potrzeb drobnego przemysłu;

e) opracować w jak najkrótszym czasie progresywne normy zużycia surowca, wprowadzając w ramach możliwości jednolite normy na artykuły wyrabiane standardowo;

f) szerzej i głębiej prowadzić walkę o oszczędność surowca metodą Korabielnikowej;

g) nie produkować artykułów z surowca pełnowartościowego tam, gdzie może być zużyty surowiec odpadkowy;

h) przeprowadzać jak najostrzejszą walkę z marnotrawstwem surowcowym występującym w niektórych zakładach drobnej wytwórczości;

i) uporządkować gospodarkę magazynową;

j) stosować surowiec zastępczy i miejscowy tam, gdzie tylko są ku temu odpowiednie możliwości.

Wykonanie tych wszystkich wyżej podanych zaleceń winno w poważnym stopniu przyczynić się do wykonania stojących przed nami zadań w realizacji 3 roku Planu 6-letniego.

Wykonanie planu I półrocza przez uspołeczniony przemysł drobny

OCENA OGÓLNA

Właściwa ocena wyników pierwszego półrocza: osiągnięć i błędów, niedociągnięć i sukcesów — ma szczególnie doniosłe znaczenie. Jak wiadomo w pierwszym półroczu, zwłaszcza zaś w II kwartale br., wystąpił szereg trudności w wykonaniu planu przez przemysł drobny. Trudnościom tym kierownictwo poszczególnych komórek organizacyjnych nie umiało przeciwstawić pełnej mobilizacji zarówno aparatu kierowniczego, administracji gospodarczej, pionu produkcyjno — technicznego, jak też i niejednokrotnie załóg robotniczych. Nie-

umiejętność szybkiego i właściwego przedstawienia się na nowe metody pracy spowodowała, że w wielu jednostkach przemysłu drobnego — i to jednostkach, które dotychczas wykonywały i przekraczały zadania planu — nastąpiło załamanie wykonania planu. Z sytuacji, jaka zarysowała się w I-ym półroczu trzeba wyciągnąć wnioski, trzeba przeanalizować całość zagadnienia w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR i zgodnie z tymi wytycznymi wskazać na środki przezwyciężenia trudności, na możliwości podniesienia stylu pracy na wyższy poziom, na sposoby usunięcia dotychczasowych błędów.

Każdy działacz gospodarczy, każdy aktywista, każdy robotnik zdaje sobie dziś sprawę z tego, że bez wprowadzenia w życie wskazań VII Plenum nie zdołamy zabezpieczyć wykonania planu 1952 r., co jest naczelnym zadaniem, skupiającym dziś cały wysiłek aktywu gospodarczego przemysłu drobnego. Zadanie to należy postawić tym ostrzej i tym bezwzględniej, że na tle analizy wykonania planu I-go półrocza zarysowuje się zagrożenie wykonania planu rocznego. Odnosi się to zwłaszcza do planu wartości produkcji globalnej w cenach bieżących i produkcji towarowej w cenach zbytu. O ile bowiem wartość produkcji globalnej w cenach niezmiennych wykonana została na poziomie 100% planu, to dla produkcji globalnej w cenach bieżących wskaźnik wykonania w I-ym półroczu wynosi 93%, dla produkcji zaś towarowej w cenach zbytu tylko 89%.

Konieczność nadrobienia niewykonania planu w I półroczu ciąży na przemyśle drobnym jako dodatkowe zadanie II-go półrocza, zadanie niewątpliwie poważne, wymagające pełnej mobilizacji do jego wykonania. Na wielkość tego zadania wskazuje odsetek wykonania planu rocznego w pierwszych 6 miesiącach br., który wynosi:

dla produkcji globalnej w cenach niezmiennych	47%
dla produkcji globalnej w cenach bieżących	43%
dla produkcji towarowej w cenach zbytu	41%

i wyznacza odpowiednio wysokość planu na II półrocze.

W związku z tym zwrócić należy szczególną uwagę na zagadnienie rytmiczności wykonywania planu. W I-ym półroczu błędy i niedociągnięcia pracy znalazły swój wyraz również i w nierytmiczności wykonywania planu, którą charakteryzują następujące dane miesięczne:

	% wykonania planu miesięcznego w c/b	wartość produkcji w c/b (wartość produkcji w m. styczniu = 100)
styczeń	102	100
luty	102	96
marzec	107	105
kwiecień	95	91
maj	98	101
czerwiec *)	96	108

W związku z analizą sprawozdawczości telegraficznej, która wykazała gwałtowne załamanie wykonawstwa planu w kwietniu, zostały wydane zarządzenia i instrukcje, zmierzające do zapewnienia wykonania planu. Wynikiem podjętej walki o plan są pewne osiągnięcia w maju i czerwcu osiągniętych nie należy jednak przeceniać — natomiast, korzystając z doświadczeń trzeba jeszcze bardziej pogłębić walkę o plan w III i IV kwartale br.

OCENA WYKONANIA W PIONACH ORGANIZACYJNYCH

Zarządy Przemysłu

Zarządy Przemysłu wykonały plan produkcji globalnej I-go półrocza wg wartości w cenach niezmiennych w 99%, plan produkcji globalnej w cenach bieżących w 95%, plan produkcji towarowej w cenach zbytu w 89%. Rozpiętość pomiędzy wskaźnikiem wykonania w cenach niezmiennych, bieżących i zbytu jest w zarządach przemysłu

*) W braku pełnej sprawozdawczości GUS dane za czerwiec podano szacunkowo.

mniejsza, niż w przemyśle terenowym jako całości. Plan I-go półrocza w cenach niezmiennych, bieżących i zbytu wykonały następujące zarządy przemysłu:

Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych,
Zarząd Przemysłu Chemicznego i Tworzyw Sztucznych,
Zarząd Przemysłu Szkłarskiego,

w cenach niezmiennych i bieżących:

Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego
Zarząd Przemysłu Galanterii Metalowej,
Zarząd Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego

w cenach niezmiennych:

Zarząd Przemysłu Drzewnego i Szczotkarskiego
Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie.

Podkreślić należy, że niewątpliwie na pierwszym miejscu utrzymuje się Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych, który (po przejściowym załamaniu w styczniu) wykonuje plan rytmicznie. Zaznaczyć trzeba również, że Zarząd Przemysłu Maszynowego po okresie demobilizacji w I-ym kwartale ma poważne osiągnięcia w II kwartale (plan I-go półrocza wykonany w c/n w 99%, w cenach bieżących w 104% i w cenach zbytu w 95%).

Najpoważniejsze zagrożenie planu rocznego występuje w Zarządach: Sprzętu Medycznego, Okuć i Wyrobów z Drutu, Wyrobów Blaszanych, Sprzętu Sportowego oraz w Państwowym Przedsiębiorstwie Krawiecko - Kuśnierskim. Zarządy te powinny dołożyć jak największych starań, by zapewnić wykonanie planu.

Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego

WZPT są pionem, który osiągnął w przemyśle drobnym w pierwszym półroczu br. najlepsze wskaźniki wykonania planu produkcji wg wartości. Wykonanie planu dla WZPT (łącznie) przedstawia się następująco:

wartość produkcji globalnej w cenach niezmiennych	101%
wartość produkcji globalnej w cenach bieżących	94%
wartość produkcji towarowej w cenach zbytu	92%

Plan produkcji w cenach niezmiennych, bieżących i zbytu wykonały WZPT: m. st. Warszawa, Katowice, Kraków;

w cenach niezmiennych i bieżących: m. Łódź;

w cenach niezmiennych: Poznań, woj. Łódzkie, Kielce, Gdańsk, Wrocław, Opole, Rzeszów.

Poważne zagrożenie planu rocznego występuje w WZPT: Bydgoszcz (gdzie nastąpiło poważne załamanie i obniżenie poziomu pracy), Lublin, Białystok, Koszalin.

Przemysł Terenowy Materiałów Budowlanych

W przemyśle terenowym materiałów budowlanych sytuację należy określić, jako szczególnie niepokojącą. Jest to pion organizacyjny drobnej wytwórczości, którego wyniki pracy budzą największe zastrzeżenia i któremu w związku z tym poświęcić należy szczególną uwagę. Wykonanie planu przez przemysł terenowy materiałów budowlanych w I półroczu br. charakteryzują nast. dane:

wartość produkcji globalnej w cenach niezmiennych	88%
wartość produkcji globalnej w cenach bieżących	86%
wartość produkcji towarowej w cenach zbytu	80%
cegła pełna i dziurawka (ilościowo)	71%

Żaden WZPTMB nie wykonał w I półroczu planu wartości w cenach niezmiennych, bieżących i zbytu. Wykonanie w cenach niezmiennych i bieżących notujemy w województwach: bydgoskim, m. Łodzi, gdańskim i katowickim. W następujących województwach sytuację należy określić jako szczególnie krytyczną i to zarówno pod względem wykonania planu wartościowego, jak i planu produkcji: warszawskie, łódzkie, lubelskie, białostockie, olsztyńskie, koszalińskie i zielonogórskie.

Przemysł spółdzielczy

Z uwagi na potencjał produkcyjny i poważny udział spółdzielczości pracy w ogólnej wartości

	% wykonania planu I półrocza przez			
	Spółdzielczość ogółem	ZSP i Rz.	CPL i A	CSI
wartość produkcji globalnej w cenach niezmiennych	100,4	99,5	101	110
wartość produkcji globalnej w cenach bieżących	92	92	89	98
wartość produkcji towarowej w cenach zbytu	88	88	82	98

produkcji przemysłu drobnego załamanie, które wystąpiło w przemyśle spółdzielczym w II kwartale, szczególnie zaś silnie w kwietniu, zaciążyło

w sposób decydujący na wskaźnikach zbiorczych wykonania planu przez przemysł drobny. Wskaźniki wykonania planu wartościowego przez spółdzielczość przedstawione są w tabl. 1.

Wykonanie przez spółdzielczość pracy zadań planu rocznego w ciągu I półrocza, co stanowi zarazem wskaźnik określający wielkość zadań na II półrocze, charakteryzują następujące dane:

	% wykonania zadań rocznych w I półroczu przez			
	Spółdzielczość ogółem	ZSP i Rz.	CPL i A	CSI
wartość produkcji globalnej w cenach niezmiennych	49	49	49	53
wartość produkcji globalnej w cenach bieżących	43	43	41	47
wartość produkcji towarowej w cenach zbytu	41	41	37	47

Najlepiej wykonanie planu przedstawia się w Centrali Spółdzielni Inwalidów. Pewna, choć wciąż jeszcze niedostateczna, poprawa sytuacji zarysowała się od maja w ZSPiRz., natomiast w CPLiA dopiero od czerwca. Poprawa ta jest wynikiem realizacji wskazań narad aktywu gospodarczego spółdzielczości pracy, które odbyły się w maju oraz uchwał Kolegium Ministerstwa, które szczegółowo analizowało całość zagadnienia.

Walka o wykonanie planu — naczelnym zadaniem II półrocza

Operatywne plany kwartalno-miesięczne w II półroczu są napięte i mobilizujące. Założeniem ich jest zapewnić wykonanie planu rocznego przez odpowiednie rozłożenie zadań wynikających z przekroju planu rocznego oraz z niedociągnięć I półrocza. Dlatego też jednostki organizacyjne drobnej wytwórczości powinny wykazać właściwy stosunek do tych planów, wyrażający się w zrozumieniu założeń i zadań planu oraz w szukaniu środków, zapewniających jego wykonanie. Wniosek o korektę planu — niejednokrotnie wynikające z oportunistycznego stanowiska, z niechęcią podjęcia wysiłku potrzebnego dla realizacji trudnych zadań, często zaś z nieznamienności faktycznego potencjału produkcyjnego i ukrytych rezerw — powinny zostać zastąpione przez konkretne i realne wnioski w sprawie pomocy w wykonaniu planu, przez wnioski oparte na przeświadczeniu o możliwościach i zmierzające do wykorzystania wszelkich możliwości wykonania planu.

Realizacja zadań planowych II półrocza wymaga przeprowadzenia krytycznej i samokrytycznej oceny wyników I półrocza, wymaga wyciągnięcia z tej oceny operatywnych wniosków.

Jednym z zasadniczych błędów, które zaciążyły na omówionej powyżej sytuacji w przemyśle drobnym, było niedostateczne zwrócenie uwagi w roku ubiegłym na wykonanie planu we wszystkich elementach, w szczególności zaś wg wartości

w cenach bieżących i zbytu. Pełna troska o wykonanie tych elementów planu i odpowiednie przedstawienie się kierownictwa jednostek organizacyjnych (wykazujących do niedawna zbyt jednostronne zainteresowanie wykonaniem planu w cenach niezmiennych) wystąpiły w przemyśle drobnym w br. zbyt późno, przyczyniając się do pogłębienia krytycznej sytuacji. Narady aktywu gospodarczego i kwartalne konferencje sprawozdawcze z jednej strony, z drugiej zaś zwrot w polityce premiowania, który następuje w br., przyczyniły się do jasnego postawienia tego zagadnienia w przemyśle drobnym.

Asortyment. Czynnikiem, który powinien mieć decydujący wpływ na pomyślne wykonanie planu w cenach bieżących i zbytu jest właściwe kształtowanie asortymentu produkcji. Zagadnienie to wciąż jeszcze nie znajduje pełnego zrozumienia, gdy tymczasem inicjatywa i pomysłowość mają w tej dziedzinie najszerze pole do popisu i to zarówno w ramach asortymentu wchodzącego do narodowego planu gospodarczego, jak i w zakresie asortymentu nowego i planowanego terenowo.

Omawiając zagadnienie planu asortymentowego, stwierdzić należy przede wszystkim, że wykonanie zasadniczych pozycji planu w I półroczu pozostawiało dużo do życzenia. Na ogólną ilość 145 pozycji objętych sprawozdawczością kwartalną w I półroczu, nie wykonano 75 pozycji, co sta-

nowi 52%. Co gorsze wśród asortymentów niewykonanych spotykamy — jak wskazuje nieco bardziej szczegółowa analiza — liczne pozycje „tradycyjnie” niewykonywane i stale wymieniane przy okazji oceny wykonywania planu w ubiegłych okresach. Należy tu wymienić np.: silniczek ułamkowej mocy, maszyny do szycia, opylacze, opryskiwacze, hydronetki, wagi uchylnie, stołowe i inne, cały niemal zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego (lodówki, maszyny do mycia naczyń, maszyny probiercze, froterki, odkurzacze i in.), akordeony, patefony, kredensy, szczoteczki do zębów, ołówki automatyczne, pióra wieczne. To przykładowe zestawienie asortymentów, w których nie osiągnięto w I półroczu zaplanowanego poziomu produkcji, oraz głębsza analiza wykonania planu asortymentowego — dowodzą, że przemysł drobny wciąż jeszcze w niedostatecznej mierze realizuje uchwałę Prezydium Rządu z dn. 8.XI.1950 r. o rozszerzeniu produkcji artykułów powszechnego spożycia. Świadczy o tym również wciąż jeszcze za mała ilość nowych artykułów wprowadzonych do produkcji. 47 nowych artykułów w skali ogólnokrajowej w I kwartale — to stanowczo za mało. Trzeba na tym odcinku dokonać wreszcie zasadniczego przełomu i trzeba zwrócić szczególną uwagę na artykuły masowego spożycia, artykuły rynkowe, artykuły dla wsi, których ilość w zestawieniu z artykułami typu zaopatrzeniowego jest zbyt nikła.

Na planach asortymentowych przemysłu drobnego odbija się niekorzystnie niedostateczna znajomość rynku i jego potrzeb. Stąd płynie niedostateczne uwzględnienie zapotrzebowania ludności, stąd produkcja artykułów nie znajdujących zbytu i powiększających remanenty. Aparat zbytu i dystrybucji zamiast nadawać kierunek produkcji, wskazywać potrzeby, które może produkcja w danych warunkach zaopatrzeniowych zaspokajać, hamuje niejednokrotnie i ogranicza produkcję, co występowało w I półroczu szczególnie jaskrawo w niektórych ogniwach „Spółnoty Pracy”. Przy tych wadach aparatu zbytu i dystrybucji oraz przy małej operatywności jednostek organizacyjnych drobnej wytwórczości wciąż jeszcze nie zostały przełamane opory i uprzedzenia powodujące zaniedbanie niektórych dziedzin produkcji. Wciąż jeszcze typowym tego przykładem jest obuwie i odzież dziecięca oraz produkcja obuwia z zastosowaniem surowców zastępczych (drzewo, wiklina, słoma).

Pogłębienie znajomości rynku, zacieśnienie współpracy z aparatem dystrybucyjnym, wzbogacenie asortymentu, przezwyciężenie oporów i śmiałe wkroczenie w dziedziny niedostatecznie jeszcze opanowane — to droga, na której przemysł drobny osiągnąć może podniesienie wartości produkcji w cenach bieżących i zbytu, to droga do wykonania wytycznych, zawartych w uchwale Prezydium Rządu z 8.XI.1950 r.

Cegła. Wśród pozycji planu asortymentowego, które nie zostały wykonane w I półroczu, figuruje m. in. cegła pełna i dziurawka. Plan ilościowy wykonany został w terenowym przemyśle materiałów budowlanych w I półroczu w 70,7%, w II kwartale 68,6%. Najgorzej przedstawia się sytuacja

w województwach białostockim (34,3%), warszawskim (44%), zielonogórskim (47,7%), lubelskim (54,3%), łódzkim (57%) i koszalińskim (58,7%). Ważnym zadaniem terenowego przemysłu materiałów budowlanych jest wyciągnięcie w przyszłości operatywnych wniosków z tego wysoce niezadowolającego stanu. Niezależnie od walki o wykonanie planu br. trzeba podjąć pełny wysiłek dla zabezpieczenia zadań roku następnego przede wszystkim przez zwrócenie właściwej uwagi na przygotowanie surowców oraz na prawidłowe ustawienie harmonogramu remontów i ich terminowe wykonywanie. Pamiętajmy, że cegła w naszym planie asortymentowym zajmuje specjalne miejsce, pamiętajmy, że produkujemy cegłę na potrzeby naszego budownictwa socjalistycznego.

Zaopatrzenie. Najczęściej spotykanym argumentem przy usprawiedliwianiu przez jednostki organizacyjne niewykonania planu — były trudności zaopatrzeniowe. Nie negując bynajmniej faktu, że w I półroczu, zwłaszcza zaś w II kwartale wystąpiły w przemyśle drobnym te trudności, trzeba jednak podkreślić, że zostały one spotęgowane brakiem operatywności aparatu zaopatrzenia w jednostkach drobnej wytwórczości. Ten brak operatywności wystąpił tak na odcinku zapewnienia realizacji przydziałów, jak i na odcinku wzmoczonego wykorzystania surowców odpadkowych. Niewątpliwie zmieniła się również sytuacja na odcinku surowców odpadkowych. Zakłady przemysłu kluczowego mianowicie w większej niż dotychczas mierze wykorzystują odpady własne na produkcję uboczną. Na te argumenty należy jednak odpowiedzieć pytaniem: czy przemysł drobny zrobił wszystko, by wykorzystać możliwości w dziedzinie zaopatrzenia w surowiec odpadkowy? Bezspornie — nie! Nie wykorzystuje się jeszcze w pełni surowca odpadkowego z takich źródeł jak: PKP, handel uspołeczniony, składnice złomu, place budów itd. Zarządy przemysłu w zasadzie nie doceniają jeszcze możliwości uruchomienia produkcji ubocznej w oparciu o surowiec odpadkowy. Kierownictwo jednostek organizacyjnych nie orientuje się w stopniu zużycia odpadów, nie analizuje tego zagadnienia, nie bije się o wykorzystanie możliwości produkcyjnych na bazie surowca odpadkowego, niedociągnięciami w bilansie surowców odpadkowych chce usprawiedliwić niedołęstwo i brak operatywności służby zaopatrzenia.

Nie wolno nam zapominać, że jednym z czołowych zadań, jakie uchwala Prezydium Rządu z dn. 8.XI.1950 r. nakłada na drobną wytwórczość, jest właśnie wykorzystywanie w jak najszerszej mierze surowców odpadkowych. Rozwinięcie pomysłowości i inicjatywy w wykorzystaniu źródeł tych surowców oraz w uzyskaniu z nich artykułów o pełnej wartości użytkowej i wysokiej jakości, powinno być stałą troską przemysłu drobnego, jego planowym zadaniem.

Zbyt. Niewykonanie planu zbytu przez szereg jednostek organizacyjnych przemysłu drobnego spowodowało w I półroczu br. wzrost remanentów wyrobów gotowych. Na to zagadnienie zwrócić należy szczególną uwagę — zwłaszcza, że wy-

konanie planu akumulacji w poważnej mierze uzależnione jest od wykonania planu zbytu. Tymczasem zaobserwować można w kierownictwie jednostek organizacyjnych przemysłu drobnego brak dostatecznego zainteresowania i orientacji w zagadnieniach zbytu. Niedociągnięcia na tym odcinku zostały już częściowo omówione przy ocenie przystosowania asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Na tym miejscu należy jeszcze z całym naciskiem podkreślić rolę aparatu zbytu i dystrybucji, który powinien być stałym bodźcem dla właściwego kształtowania asortymentu oraz dla podnoszenia jakości produkcji. Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli produkować będziemy potrzebne na rynku artykuły w wysokiej jakości — nie będą powiększać się rezerwy. Zaznaczyć trzeba, że mimo pewnej poprawy — jakość produkcji w przemyśle drobnym nie zawsze stoi na właściwym poziomie. Dlatego też jednym z ważnych zadań jest zaostreżenie kontroli technicznej i brakarskiej, przewyciężenie szkodliwego liberalizmu na tym odcinku.

Zatrudnienie. W porównaniu z rokiem ubiegłym obserwuje się bardziej prawidłowe wykonywanie planu zatrudnienia. Świadczą o tym następujące dane:

Pion organizacyjny	Procent wykonania planu zatrudnienia w I półr.	
	grupa przemysłowa	robotnicy
Przemysł drobny ogółem	98	97
Zarządy Przemysłu	95	95
WZPT	95	95
ter. przemysł mat. budowl.	96	92
Przemysł spółdzielczy	99	95

Z danych tych wynika, że planowa struktura zatrudnienia (udział robotników w zatrudnieniu grupy przemysłowej ogółem) została osiągnięta w zarządach przemysłu i WZPT, natomiast w terenowym przemyśle materiałowym budowlanych i przemyśle spółdzielczym istnieją jeszcze poważniejsze dysproporcje i przerosty w strukturze zatrudnienia.

Ten ogólny obraz wykonania planu zatrudnienia nie powinien osłabić czujności na tym odcinku, w poszczególnych bowiem jednostkach organizacyjnych i grupach zatrudnienia (zwłaszcza w grupie pracowników administracyjno-biurowych) występują przekroczenia planu, sygnalizujące wciąż jeszcze niedociągnięcia w dyscyplinie planu zatrudnienia.

Omawiając wykonanie planu zatrudnienia, poświęcić należy nieco uwagi trudnościom, jakie odczuwały niektóre jednostki organizacyjne na odcinku zatrudnienia. Największe nasilenie tych trudności wystąpiło w terenowym przemyśle materiałowym budowlanych oraz w tych jednostkach spółdzielczości pracy, które w sposób niewłaściwy, niedostatecznie pogłębiony przygotowały i przeprowadziły regulację płac. Przewyciężenie tych trudności nie powinno iść, jak to się często dzieje, po linii oczekiwania na pomoc „z góry“, na skierowanie pracowników do przemysłu drobnego przez urzędy zatrudnienia. Rola kierownictwa jednostek organizacyjnych nie może być

bierna. Aktywne przewyciężenie trudności powinno wyrazić się m. in. w:

- 1) wykorzystaniu wszelkich istniejących rezerw zatrudnienia, przełamaniu niesłusznych oporów w stosunku do zwiększenia zatrudnienia kobiet i ewentualnego zatrudnienia w przemyśle terenowym materiałów budowlanych brygad SP;
- 2) podnoszeniu przez systematyczne szkolenie kwalifikacji pracowników;
- 3) systematycznym i planowym podnoszeniu wydajności pracy;
- 4) wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości mechanizacji procesów produkcyjnych, wykorzystaniu dla tego celu maszyn nieczynnych, w podniesieniu wskaźnika wykorzystania maszyn i urządzeń;
- 5) rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, zwłaszcza zaś w wzbogaceniu jego form przez stosowanie radzieckich doświadczeń w tej dziedzinie (przystosowanych w razie potrzeby do warunków pracy przemysłu drobnego);
- 6) rozwoju ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej;
- 7) utrwaleniu osiągnięć uzyskanych w wyniku zobowiązań, podjętych dla uczczenia VIII rocznicy PKWN;
- 8) podniesieniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Szczególny nacisk należy położyć na realną, konkretną troskę o warunki bytowe pracownika, na zerwanie z często bezdusznym, biurokratycznym stosunkiem do człowieka. Zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR „trzeba poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędząc w tym kierunku starań i wysiłków“. Realizacja tych wytycznych wzmocni więź pomiędzy zakładem pracy i robotnikiem.

Koszty, finanse, akumulacja. W tej dziedzinie nastąpiła pewna, dość jednak jeszcze nieznaczna poprawa w stopniu orientacji kierownictwa jednostek organizacyjnych — z wyjątkiem terenowego przemysłu materiałowego budowlanych. W WZPTMB bowiem sytuację na tym odcinku określić należy jako w najwyższym stopniu niepokojącą. Kierownictwo WZPTMB powinno wyciągnąć z tego stwierdzenia wnioski i położyć na ten dział pracy szczególny nacisk.

Poprawa, o której mowa, nie oznacza bynajmniej, że zagadnienia finansowe i kosztów zostały w pełni opanowane. Dziedzina ta wciąż jeszcze — w porównaniu z innymi zagadnieniami — stanowi najsłabszy punkt przemysłu drobnego.

Plan obniżenia kosztów został w I półroczu przez przemysł drobny wykonany, z tym jednak, że nastąpiło pewne charakterystyczne przesunięcie. Mianowicie obniżenie kosztów materiałowych nastąpiło w stopniu większym niż planowano, natomiast w kosztach osobowych nie osiągnięto zaplanowanej obniżki. W kosztach materiałowych znalazła przede wszystkim odbicie sytuacja zaopatrzeniowa (wzrost zużycia surowca odpadkowego, przydział surowców o niższej wartości niż planowano). Jeżeli idzie o koszty osobowe, to z jednej strony mamy tu do czynienia ze wzrostem

pracochłonności, spowodowanym zwiększoną pulą surowca odpadkowego, z drugiej zaś strony z niedociągnięciami w dyscyplinie płac.

Aczkolwiek generalnie można stwierdzić (zwłaszcza w II kwartale) pewną poprawę na odcinku dyscypliny płac, to w poszczególnych jednostkach i grupach zatrudnienia występują jednak przekroczenia średniej płacy. Ogółem średnia płaca w II kwartale ukształtowała się dla grupy przemysłowej na poziomie planowanym (100,1%), w przemyśle spółdzielczym poniżej planu (94%). Niemniej jednak uwaga powinna być stale zwrócona na to zagadnienie. Trzeba bowiem pamiętać, że poprawa w przemyśle spółdzielczym nastąpiła od niedawna — w wyniku regulacji płac — i zachodzi konieczność dopilnowania, by osiągnięcia te zostały w sposób właściwy utrwalone.

Wszystkie błędy i niedociągnięcia pracy w I półroczu odzwierciedlają się w niskim wykonaniu planu akumulacji. Stan ten powinien zmobilizować kierownictwa wszystkich jednostek organizacyjnych do systematycznej analizy wykonania planu akumulacji.

Inwestycje. Stan wykonania planu inwestycyjnego różnie przedstawia się w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. Na podstawie szczegółowej analizy stanu wykonawstwa inwestycji należy zabezpieczyć pełne wykonanie PI 1952 r.

Szczególną troskę budzi fakt zbyt niskiego wykorzystania inwestycji pozalimitowych. Uchwała Prezydium Rządu z 8.XI.1950 r. wskazała na ten tryb inwestowania jako na poważną możliwość podniesienia potencjału produkcyjnego drobnej wytwórczości. Tymczasem inwestycje limitowe zaplanowane na I kwartał br. zostały wykonane w 38%, w II kwartale w 42,7%. Poza tym inwestycje pozalimitowe zostały zaplanowane na zbyt niskim poziomie, co świadczy o niedocenianiu i niedostatecznym wykorzystywaniu tych inwestycji przez przemysł drobny. Nie można przyjąć jako wytłumaczenia tego stanu rzeczy trudności, na jakie wskazują niektóre jednostki organizacyjne w realizacji inwestycji pozalimitowych. Tam, gdzie było zainteresowanie tym zagadnieniem, tam, gdzie było zrozumienie i wola wykorzystania inwestycji pozalimitowych — tam trudności te zostały przezwyciężone. Przykładowo można

tu wskazać na Zarządy Przemysłu Maszynowego, WZPT Katowice i Lublin, które umiały w poważnej mierze skorzystać z inwestycji pozalimitowych, podczas gdy inne jednostki, jak np. Zarząd Przemysłu Szklarskiego, WZPT: Gdańsk, Zielona Góra, Bydgoszcz, Wrocław; St. ZPT wykazały niewłaściwy stosunek do zagadnienia inwestycji pozalimitowych.

Rola wydziałów i referatów przemysłu. Zadania II półrocza br. nakładają poważne obowiązki na państwowy przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy. Pełne wykonanie tych zadań będzie możliwe, jeśli również terenowe rady narodowe czynnie zainteresują się drobnym przemysłem, pozostającym w ich gestii i pod ich nadzorem. Terenowe rady narodowe poprzez wydziały i referaty przemysłu powinny współdziałać w sposób czynny w walce o wykonanie planu. Kształtowanie asortymentu stosownie do potrzeb rynku lokalnego, zacieśnienie współpracy z wydziałami i referatami handlu, nacisk w kierunku zwiększonego wykorzystania bazy surowca miejscowego, bieżąca kontrola wykonywania planu przez poszczególne przedsiębiorstwa i spółdzielnie, pomoc w przezwyciężaniu trudności — oto zadania, których spełnienie zapewni wykonanie planu.

Specjalnie zwrócić należy uwagę na poważne zadania, które spoczywają na terenowych radach narodowych w zakresie właściwej organizacji usług, szczegółowej lokalizacji punktów usługowych, rozwiązywania zagadnień lokalowych, określenia branżowych kierunków rozwoju sieci usług, usprawnienia usług dla gospodarstwa wiejskiego i ludności wiejskiej. W tej dziedzinie rola terenowych rad narodowych jest decydująca.

* * *

Przegląd zadań przemysłu drobnego w II półroczu br. na tle analizy wykonania planu w pierwszych 6 miesiącach — prowadzi do stwierdzenia, że do wykonania tych zadań konieczna jest pełna mobilizacja załóg robotniczych, całego aktywu i kierownictwa drobnego przemysłu. Że w naszej pracy musi nastąpić zasadniczy przełom, by — zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR — „nasze metody kierownictwa odpowiadały wymaganiom i warunkom zmieniającej się sytuacji“.

Jak pracownicy drobnej wytwórczości zrozumieli wskazania VII Plenum

Aby dowiedzieć się, jakim echem odbiło się w zakładach pracy przemówienie Prezydenta wygłoszone na VII Plenum KC PZPR przedstawiciel naszej redakcji odwiedził dwa przodujące zakłady przemysłu drobnego. Poniżej zamieszczamy wypowiedź przodowników na temat wpływu VII Plenum na ich codzienną pracę. Jest to wypowiedź Anieli Suskiej z Zakładów Odzieżowych Stołecznych Zakładów Wyróbów Różnych Przemysłu Terenowego oraz Antoniego Ziemińskiego, przodownika Stołecznych Zakładów Elektrycznych „Elmet“.

Aniela Suska mówi:

Tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR naświetlił nam jasno obecną sytuację międzynarodową, uwypuklając potrzebę dalszego wzmacniania sił naszego Państwa Ludowego. Rozumiem dobrze co znaczą słowa: „obronimy pokój i niepodległość naszej ludowej ojczyzny“. To zrozumienie i moja wydajna praca jest najlepszą gwarancją wzmocnienia odporu demokracji ludowej na zakusy imperialistów amerykańskich, rozszerzenie agresji w Korei. Wykonać Plan 6-letni to znaczy budować podstawy socjalizmu w naszym kraju, to znaczy stworzyć jasną przyszłość dla robotnika. Pracuję jako robotnica w Zakładach Odzieżowych

w Stołecznych Zakładach Wyrobów Różnych Przemysłu Terenowego. Wyrabiam przeciętnie 230% normy. Do tych wyników doszłam drogą socjalistycznego stosunku do pracy przez sumien-



Aniela Suska
przodownica z Zakładów
Odzieżowych Stołecznych
Zakładów Wyrobów Róż-
nych Przemysłu Tere-
nowego w W-wie.

ną pracę i wnikliwą ob-
serwację procesów pro-
dukcyjnych. Staram się
podciągnąć słabsze kole-
żanki, zmobilizować je do
jeszcze większego wysił-
ku, do przystępowania do
współzawodnictwa, do po-
dejbowania zobowiązań,
rozumiejąc, że drogą
wspólnej pracy nad sobą
można osiągnąć duże wy-
niki. Zorganizowana w na-
szym zakładzie brygada
młodzieżowa oraz aktyw
zakładu mocno pomagają
nam w tym kierunku, za-
pewniając zakładowi przed
terminowe wykonanie pla-
nów produkcyjnych.

W lipcu br. plan został
wykonany w 129,6%, a w
poprzednich miesiącach w przeszło 110%. Za-
pewniamy sobie w ten sposób, mimo przeprowa-
dzonej korekty norm, utrzymanie, a nawet popra-
wę zarobków. Wszystkie szwaczki stosują oszczę-
dność, starając się nie zostawiać ani kawałka nitki
niewykorzystanej. Mamy w naszej wytwórni ra-
cjonalizatora-mechanika, który zbudował przyrząd
do półautomatycznego wywracania części ubra-
nia. Przyrząd ten bardzo ułatwia nam pracę. Kie-
rownictwo zakładu, doceniając potrzebę zwiększe-
nia wydajności przeprowadziło w kwietniu br.
dalszą mechanizację wszystkich procesów produk-
cyjnych, zmniejszając w ten sposób wysiłek ro-
botników. Dzięki staraniu kierownictwa jesteśmy
na czas zaopatrywani w surowiec, co wyklucza
przerwy w produkcji. Chcąc zapewnić sobie dop-
ływ wykwalifikowanych robotników prowadzimy
w naszym zakładzie szkolenie uczennic przy peł-
nym poparciu wszystkich koleżanek i kolegów.
Na częstych odprawach produkcyjnych szukamy
wciąż nowych możliwości zwiększenia produkcji
i dochodzimy do wniosku, że główną przeszkodą
jest brak odpowiednich pomieszczeń, które by po-
zwoliły na większy rozmach w pracy.

Założa naszej wytwórni, świadoma swych za-
dań, pracuje nad umacnianiem i zwiększeniem sił
naszego państwa, walcząc o pokój i realizację Pla-
nu Sześcioletniego.

Antoni Ziemiński stwierdza:

VII Plenum KC PZPR dokonało bilansu na-
szych osiągnięć, wskazało na nasze słabości i bra-
ki, na źródła niedociągnięć i sposoby ich usunie-

cia. Plenum wytyczyło linię walki naszej partii
w zasadniczych sprawach budownictwa socjali-
stycznego, linię realizacji naczelnego hasła partii:
narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.
Słuchając przemówienia naszego wielkiego nau-
czyciela Bolesława Bieruta, zrozumiałem jasno
w jaki sposób należy wzmocnić walkę o zbudowanie
podstaw socjalizmu w naszym kraju, o pokój
i realizację planu 6-letniego. My, młodzież, jeste-
my dumni i szczęśliwi, że swoją pracą i osiągnię-
ciami przyczyniamy się do budowy podstaw so-
cjalizmu i że w ten sposób walczymy o pokój.
Chciałbym w krótkich słowach opowiedzieć w ja-
ki sposób przyczyniam się do tej wielkiej budo-
wy. Pracuję w Stołecznych Zakładach Elektro-
technicznych w charakterze ślusarza, prócz tego
wykonuję pracę na maszynach. Praca moja jest
różnorodna i na pewno czytelnik spyta się w jaki
sposób wyrabiam 215% normy. Otóż, żeby osią-
gnąć tyle procent normy analizuję każdą pracę
dokładnie i to bardzo pomaga mi w pracy. Muszę
przy tej okazji powiedzieć, że pracę w naszym
zakładzie utrudnia brak rysunków technicznych
tak, że w rezultacie sam muszę zrobić rysunek,
lub też dobrze pomyśleć, żeby dobrze wykonać
robotę bez rysunku. Chcę tu jeszcze nadmienić,
że majster naszego zakła-
du tow. Sieżyński dużo
pomaga mi, dzieląc się
swymi fachowymi wiado-
mościami. Na maszy-
nach wykonuję przecięt-
nie 320% normy. W jaki
sposób osiągam te wyni-
ki? Przed zabraniem się
do pracy, przygotowuję
sobie odpowiednie narzę-
dzia. To jest ważne. Poza
tym, pracę zaczynam ra-
zem z dzwonkiem i koń-
czę ją z dzwonkiem, nie
dopuszczając do postojów
maszyny. Dbam o maszy-
nę, smarując ją często i u-
trzymując w należytym
porządku. W II kwarta-
le podjąłem zobowiązanie
zwiększenia normy o 15%
i poświęcenia się w większym stopniu pracy spo-
łecznej. Zobowiązania wykonałem.



Antoni Ziemiński
przodownik Stołecznych
Zakładów Elektrycznych
„Elmet“ w W-wie.

Na zakończenie muszę też zaznaczyć, że w zdo-
byciu przodownictwa pracy pomógł mi ZMP,
którego jestem członkiem. Nie zadowolając się
osiągniętymi przeze mnie wynikami, postawiłem
sobie na najbliższą przyszłość następujące zada-
nia: zwiększyć wydajność pracy, przykładem za-
chęcać młodzież naszego zakładu do zwiększenia
norm produkcyjnych i tym przyczynić się do wy-
grania walki o plan 6-letni i o pokój.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionowych mas pracujących nad umocnieniem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego.

(z przemówienia Prezydenta Bieruta na VII plenum KC PZPR)

STANISŁAW MORAWSKI
JACEK DROSTE

Powiązanie sprawozdawczości finansowej ze sprawozdawczością techniczno-przemysłową

Prawidłową gospodarkę przedsiębiorstwa zapewniają trzy podstawowe czynności: 1) realne i mobilizujące planowanie, 2) stała, szybka, dokładna kontrola i analiza przebiegu wykonania planu, 3) ustalanie na podstawie wyników analizy właściwych wniosków i stosowanie środków zaradczych.

Nieodzownym warunkiem wykonywania tych czynności przez kierownictwo przedsiębiorstwa jest sprawozdawczość z wykonania planu, której wycinkiem końcowym i węzłowym jest sprawozdawczość finansowa.

Aby sprawozdawczość finansowa w pełni spełniła swoje zadania, musi być ona prawidłowa, kompletna, realna i terminowa, gdyż tylko wtedy daje ona właściwy obraz działalności przedsiębiorstwa i nie naraża jego kierownictwa na wyciąganie fałszywych, względnie spóźnionych wniosków.

Należy tu wskazać na zjawisko występujące nągminnie w przedsiębiorstwach przemysłu drobnego, a polegające na tym, że sprawozdawczość finansowa przedsiębiorstw rzadko odpowiada wyżej podanym warunkom.

Wypływa to przede wszystkim z niedoceniania przez kierownictwo i personel techniczny wpływu zagadnień finansowych na całokształt gospodarki przedsiębiorstwa; z drugiej strony powodem tego stanu jest fakt, że niektórzy pracownicy komórek finansowo-księgowych nie potrafili dostosować się jeszcze do nowych form życia gospodarczego i pracują nadal w oderwaniu od zagadnień produkcyjnych i rytmu pracy przedsiębiorstwa.

Aby temu zapobiec, należy bieżąco i konsekwentnie analizować na każdym szczeblu organizacyjnym sporządzaną i otrzymywaną sprawozdawczość finansową.

Analizę sprawozdawczości finansowej należy przede wszystkim przeprowadzać pod kątem jej powiązania i zgodności z innymi wycinkami sprawozdawczości z wykonania planu techniczno-przemysłowo-finansowego.

Powtarzająca się stale rozbieżność cyfr wykazywanych w sprawozdawczości finansowej i sprawozdawczości techniczno-przemysłowej jest zjawiskiem o tyle niezrozumiałym i niedopuszczalnym, że zarówno jedno, jak i drugie sprawozdanie są podpisywane w przedsiębiorstwie przez te same osoby. Z uwagi na to, że poszczególne wycinki sprawozdawczości obrazują łącznie całokształt wykonania planu techniczno-przemysłowo-finansowego, wewnętrzne niezgodności stawiają pod poważnym znakiem zapytania rzetelność sprawozdań.

Wzory sprawozdawczości finansowej wiążą się ze sprawozdawczością z wykonania planu produkcji i planu zbytu pozycjami produkcji globalnej i towarowej oraz wartościami remanentów wyrobów gotowych, półfabrykatów i produkcji w toku oraz pozycją realizacji.

Innymi słowy, produkcja globalna i towarowa, remanenty produkcyjne oraz realizacja, wykazane w sprawozdawczości finansowej muszą odpowiadać takim samym wartościom w sprawozda-

niach z wykonania planu produkcji i planu zbytu, z tą tylko różnicą, że w planie zbytu remanenty wyrobów gotowych są wycenione według obowiązujących cen zbytu, a w sprawozdawczości finansowej — według kosztów wytworzenia.

Analizując sprawozdanie finansowe należy więc sprawdzić:

1) czy po odjęciu od produkcji globalnej wzrostu tych remanentów i półfabrykatów i produkcji w toku, względnie po dodaniu zmniejszenia wycenionych po koszcie wytworzenia i wykazanych w sprawozdaniu finansowym — otrzymujemy produkcję towarową (jeśli w produkcji globalnej ujęte zostały materiały powierzzone i półfabrykaty typowe własnej produkcji, należy ich wartość dodatkowo odliczyć);

2) czy produkcja towarowa, po odjęciu wzrostu, względnie dodaniu zmniejszenia remanentów wyrobów gotowych, wycenionych po cenie zbytu daje wykazaną w sprawozdawczości finansowej — realizację.

Napotykanne dotychczas rozbieżności pomiędzy sprawozdawczością produkcyjną i finansową oraz brak powiązania wartości produkcji, remanentów produkcyjnych i realizacji w samej sprawozdawczości finansowej, może przykładowo wynikać z następujących niedociągnięć:

- a) sprawozdania produkcyjne i finansowe opierają się często na innych ilościach wyprodukowanych artykułów, planowanie przyjmuje często do produkcji towarowej wyroby niezupełnie jeszcze ukończone, podczas gdy księgowość traktuje je słusznie w dalszym ciągu jako produkcję w toku i nie wlicza ich do stanu wyrobów gotowych w magazynie;
- b) planowanie wykazuje wyprodukowane artykuły po cenach detalicznych, księgowość natomiast ujmuje je w realizacji po cenach faktycznie uzyskanych; a więc po potrąceniu właściwych marż handlowych. Planowanie operuje tu więc cenami nierealnymi i wykazuje fikcyjne osiągnięcia produkcyjne, których efektu ekonomicznego przedsiębiorstwo nie odczuwa;
- c) wykonywany procent pierwszego gatunku wyrobów jest niższy od planu, czego komórka planowania w swojej sprawozdawczości nie uwzględnia, podczas gdy księgowość wykazuje w realizacji faktycznie wyprodukowane i zbyte ilości wyrobów drugiego i trzeciego gatunku;
- d) wycena remanentów produkcji w toku, których różnica wpływa na wartość produkcji globalnej ujęta jest w księgowości na podstawie dokumentacji warsztatowej i zapisów księgowych, w planowaniu natomiast jest wyceniona szacunkowo mniej lub więcej realnie;
- e) materiały powierzzone, które powinny figurować ewidencyjnie tylko w produkcji globalnej, wykazywane są przez komórkę planowania również w produkcji towarowej.

Mogą być również niezgodności, powstałe z winy księgowości. Do nich należy przede wszystkim nierealna wycena remanentów produkcji w toku oraz pomijanie wartości wyrobów wysłanych a nie zafakturowanych, których nie ujęto ani w realizacji, ani w remanencie wyrobów gotowych w magazynie.

Wartości realizacji oraz remanentów wyrobów gotowych muszą być również powiązane z wartościami wykazanymi w sprawozdaniu z wykonania planu zbytu. Ponieważ jednak — jak już zaznaczono — księgowość ewidencjonuje remanenty wyrobów gotowych po koszcie wytworzenia, a nie po cenach zbytu, powoduje to dopuszczalną rozbieżność w tej pozycji. Ewentualne inne rozbieżności mogą wynikać z różnic ilościowych, względnie wykazywania sprzedanej produkcji po różnych cenach i powinny być bezwzględnie korygowane na podstawie kartoteki ilościowej wyrobów gotowych i cen obowiązujących.

Analizując powiązanie sprawozdawczości finansowej ze sprawozdawczością z wykonania planu zatrudnienia i płac, należy pamiętać, że sprawozdawczość przemysłowa rejestruje fundusz płac, sprawozdawczość finansowa natomiast nakłady osobowe, z których należy, celem otrzymania cyfr porównywalnych, odliczyć bezosobowy fundusz płac, świadczenia socjalne nie objęte funduszem płac i ubezpieczenia społeczne.

Po doprowadzeniu w ten sposób cyfr do porównywalności, należy skonfrontować oba wycinki sprawozdawczości i stwierdzić, jakie istnieją rozbieżności i z jakich przyczyn one powstały. Źródłem dopuszczalnych różnic jest wykazywanie w księgowości nakładów zarachowanych, a w sprawozdawczości przemysłowej sum wydatkowanych w danym okresie. Dotyczy to przede wszystkim pozycji urlopów pracowników produkcyjnych oraz premii i wyrobów za miesiące ubiegłe. Księgowość rejestruje te nakłady w okresie, do którego przynależą (premie), względnie na podstawie sum planowanych rozkłada je równomiernie na cały rok (urlopy), podczas gdy sprawozdawczość przemysłowa zalicza je do okresu, w którym zostały efektywnie poniesione.

Przy konfrontacji tych sprawozdań należy stwierdzić przyczyny odchylen i ustalić cyfrowe kształtowanie się wyników w sprawozdawczości finansowej i w sprawozdaniach z odcinka zatrudnienia i płac. Jedną z najczęściej spotykanych rozbieżności jest różnica pomiędzy wskaźnikiem zmiany poziomu funduszu płac, otrzymywanym w sprawozdawczości przemysłowej drogą podzielenia procentu wzrostu średniej płacy przez procent wzrostu wydajności w cenach zbytu, a wskaźnikiem zmiany poziomu funduszu płac wynikającym ze sprawozdawczości finansowej, a uzyskanym po wyeliminowaniu z nakładów osobowych funduszu bezosobowego, świadczeń nieobjętych funduszem płac i ubezpieczeń społecznych. Przyczyną tej różnicy może być zniekształcenie w sprawozdawczości przemysłowej średniej płacy za dany okres przez wyliczenie jej na podstawie faktycznie poniesionych wydatków a nie zarachowanych nakładów.

Przy porównywaniu sprawozdawczości finansowej ze sprawozdaniem z wykonania planu zaopatrzenia należy zwrócić uwagę, że zarówno stany zapasów materiałowych, jak i wartości przychodów i rozchodów wykazywane w tych sprawozdaniach muszą wynikać z zapisów w kartotekach ilościowo-wartościowych i odzwierciedlać rzeczywisty stan magazynu oraz winny być ze sobą zgodne ilościowo i wartościowo.

Rozbieżności mogą wynikać z braku zgodności kartotek ilościowo-wartościowych w księgowości z kartotekami ilościowymi w magazynie, z niedostatecznej i niedbałej ewidencji materiałowej, względnie z zaległości w zapisach księgowych. Komórka zaopatrzenia zmuszona jest wtedy opierać się wyłącznie na ewidencji magazynowej i dowodach przychodowo-rozchodowych oraz operować cenami przybliżonymi. Wszystkie te różnice wymagają skonfrontowania i uzgodnienia, a porównanie sprawozdań umożliwi dokładne ich uchwycenie.

Poza elementami, których porównanie nie należy do trudności, gdyż występują one w analogicznych pozycjach: w sprawozdawczości techniczno-przemysłowej, jak i finansowej, istnieją również zagadnienia, które wprawdzie w księgowości nie są wyodrębniane, ale które można uchwycić, analizując zapisy i dowody księgowe.

Sprawozdanie z wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń powinno znaleźć odbicie w odpisach amortyzacyjnych, ponieważ przedsiębiorstwo zarachowuje w koszty — amortyzację tylko od tych środków trwałych, które były gospodarczo czynne w danym okresie.

Podobnie cyfry sprawozdań z wykonania planu wykorzystania środków finansowych na bezpieczeństwo i higienę pracy, ze współzawodnictwa pracy oraz z akcji wynalazczości pracowniczej, powinny znaleźć swe odbicie w kształtowaniu się kosztów w przedsiębiorstwie i wynikać z zapisów księgowych, względnie z dokumentacji warsztatowej.

Po uzgodnieniu poszczególnych pozycji sprawozdawczości finansowej z analogicznymi pozycjami sprawozdawczości techniczno-przemysłowej i zapewniwszy wzajemnie powiązania poszczególnych wzorów należy skonfrontować kształtowanie się nakładów w układzie rodzajowym oraz kosztów produkcji w układzie kalkulacyjnym z kosztem własnym realizacji. W tym celu należy posługiwać się wskaźnikami struktury kosztów, które otrzymuje się w następujący sposób:

Przykład 1

Nakłady wynoszą 600 tys. zł.

Produkcja globalna w cenach zbytu wynosi 1 mln zł.

$$\text{Wskaźnik struktury kosztów} = \frac{600 \times 100}{1 \text{ mln}} = 60.0$$

Przykład 2

Koszt własny realizacji wynosi 1,4 mln zł

Realizacja wynosi 2 mln zł

Wskaźnik struktury kosztów =

$$\frac{1,4 \text{ mln} \times 100}{2 \text{ mln}} = 70.0$$

Uzasadnione rozbieżności pomiędzy wskaźnikiem nakładów na produkcję globalną w cenach zbytu i wskaźnikiem kosztów wytworzenia produkcji globalnej mogą wynikać z ujęcia w nakładach klasy 4-ej kosztów działalności nieprzemysłowej, jak koszty sprzedaży, koszty gospodarki pozazakładowej, koszty inwestycji i kapitałnych remontów wykonanych sposobem gospodarczym a nie zaliczonych do produkcji towarowej oraz nakłady przyszłych okresów nie wliczone w koszty produkcji okresu sprawozdawczego.

Różnica między wskaźnikami kosztu wytworzenia produkcji a kosztu własnego realizacji wynikać może jedynie z ujęcia w koszcie własnym realizacji kosztów sprzedaży oraz z upłynnienia w bieżącym okresie remanentów wyrobów gotowych z okresów ubiegłych figurujących w księgowości po innym jednostkowym koszcie wytworzenia niż produkcja bieżąca. Wszelkie inne różnice mogą wynikać jedynie ze złego rozliczania kosztów i bezwzględnie muszą być skorygowane.

Podobnie porównać należy wskaźniki struktury kosztów okresu sprawozdawczego i okresów ubiegłych oraz stwierdzić, czy zmiana ich poziomu znajduje swe uzasadnienie w działalności przedsiębiorstwa, czy też po prostu została spowodowana nierównomiernym zarachowywaniem planowa-

nych nakładów oraz złym rozliczaniem kosztów produkcji.

Przeprowadzona w powyższy sposób wstępna analiza daje rękojmię prawidłowości sporządzanych sprawozdań i jest podstawą do dokonania właściwej analizy ekonomicznej, która pozwoli ustalić przyczyny niewykonania, względnie przekroczenia zadań planowych i umiejscowić źródła niedociągnięć w pracy przedsiębiorstwa.

Wstępna analiza sprawozdawczości powinna być przeprowadzana przez komórki finansowo-księgowe na każdym szczeblu organizacyjnym przy współudziale wszystkich innych zainteresowanych komórek, a przede wszystkim komórek planowania, produkcji, zatrudnienia i płac, zaopatrzenia i zbytu.

Bieżące i wnikliwe analizowanie powiązań poszczególnych wycinków sprawozdawczości z wykonaniem planu techniczno-przemysłowego ze sprawozdawczością finansową, zmusi kierownictwo przedsiębiorstwa do kompleksowego ujmowania i wszechstronnego rozpatrywania procesów gospodarczych występujących w przedsiębiorstwie, ułatwiając tym samym wykonanie zadań planowych w roku bieżącym i zapewniając realne ustalenie planu na rok następny.

JÓZEF NIEMIEC

Dobra organizacja zbytu na usługach produkcji

Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych wykonał plan produkcji towarowej i usług przemysłowych w I półroczu tylko w 87,6%, produkcji globalnej w 91,5%, co spowodowało z kolei niewykonanie planu socjalistycznej akumulacji.

Na niewykonanie planu produkcji towarowej w cenach bieżących wpłynęło głównie niewykonanie planu w branży odzieżowej i skórzanej. Powodem tego był zastój towarowy w „Spółnocie Pracy” i u innych dystrybutorów, poważne trudności finansowe i niedokredytowanie, powodujące wstrzymanie zakupów.

Sytuacja ta z kolei odbija się na działalności spółdzielni, od których „Spółnota” nie odbiera produkcji dobrze wykonanej, gdyż tylko taką mamy na myśli, blokuje środki obrotowe spółdzielni, podnosi koszty, hamuje gospodarkę spółdzielni. Ze szczególną jaskrawością trudności te występują w branży włókienniczo-odzieżowej i skórzanej. Gdybyśmy nawet zgodzili się na twierdzenie, że w ub. roku rozwinął się znacznie przemysł państwowy odzieżowy, jak też spółdzielczy, i że bilans potrzeb określonych asortymentów odzieżowych np. ciężkiej konfekcji i obuwianych przeceniał możliwości wchłonięcia ich przez rynek i cyfry planu były zbyt duże, to i tak nie zmniejsza to faktu zbyt małej mobilizacji aparatu terenowego Spółnoty na odcinku należytego przeanalizowania potrzeb rynku w pozostałych artykułach planowanych centralnie i terenowo i dotarcia z dobrym artykułem do miejsca zapotrzebowania. Dowodem tego jest brak wielu artykułów u dystrybutorów

takich, jak: MHD, PDT, sklepy Spółdzielni Spożywców i Gminnych, a szczególnie braki w sklepach Spółnoty Pracy.

Stan ten daje się zauważyć łatwo w sklepach warszawskich: w sklepie konfekcji lekkiej przy ul. Grochowskiej 290 nie było sukieneczek dziecięcych dla dzieci od lat 2 do 3. Wg informacji uzyskanych w sklepie ostatnie sukieneczki sprzedano tydzień temu. Poza tym nie ma czapek (na składzie znajdowało się 8 szt., ale w kolorach ciemnych). W „Bazarze” przy ul. Targowej nie było w sprzedaży ubrań chłopięcych, ubrań męskich w rozmiarach 44 — 46, spodni letnich oraz płaszczków dziecięcych. Wg oświadczenia kierownika działu, miejscowy oddział Spółnoty Pracy nie dba o należyte zaopatrzenie sieci detalicznej. Towar zostaje dostarczony jedynie po usilnych staraniach i kilkakrotnym chodzeniu do magazynów przez kierowników poszczególnych sklepów. Z tego powodu prawie zawsze odczuwa się brak różnych asortymentów.

W sklepie przy ul. Nowy Świat 43 nie było właściwego asortymentu płaszczy i kostiumów damskich, a kompletnie brakowało odzieży dziecięcej. Odzież znajdująca się w sklepie, wygnieciona, oferowana jest kupującym w stanie nieestetycznym. Zaobserwowano, że sprzedawcy za mało interesują się klientelą, nie pomagają przy dobieraniu fasonów, kolorów itd.

W sklepie sprzedaży ratalnej przy ul. Targowej 33 brakowało asortymentu płaszczy i kostiumów damskich. Wystawa sklepu była urządzona nieestetycznie i niezachęcająco.

Poza tym rynek odczuwa brak odzieży sportowej, turystycznej, marynarek wełnianych z długimi i krótkimi rękawami bez klap, koszul sportowych, dzianiny kąpielowej, białych marynarek z krótkimi rękawami, a także białych spodni długich i krótkich, kurtek motocyklowych i płaszczy damskich i męskich nieprzemakalnych.

Poważnie dawał się odczuć brak droższych i wykwinniejszych kostiumów damskich, bielizny damskiej, wełnianych szlafroków męskich i damskich, lepiej wykonanej galanterii skórzaney, szczególnie toreb damskich, teczek aktówek i podróżnych, luksusowego obuwia damskiego oraz obuwia damskiego i męskiego sportowego i turystycznego.

Bilans braków jest znacznie większy i oczywiście niejednakowy na wszystkich terenach. Nad powiększeniem się braków towarowych zaciążyła szczególnie, jeśli chodzi o sklepy Spółnoty Pracy, tak zwana zmosfera remanentów, zwłaszcza ciężkiej konfekcji, powodująca znaczne trudności finansowe i niesłusznie zachęcająca niektórych O/Sp-ty do ograniczania odbioru zaplanowanych po korekcie artykułów nawet chodliwych. Zasada „byle tylko utrzymać się w normatywach” wywołuje w spółdzielniach wrażenie nadmiaru pewnych artykułów, zniechęcając je do dalszej produkcji, powodując niewykonanie planu produkcji i planu akumulacji.

Ta zmosfera remanentów w połączeniu z trudnościami finansowymi Spółnoty powoduje dalsze komplikacje. Należy do nich upraszczanie sobie przez kierownictwo O/Sp-ty sprawy odbioru towarów tylko do artykułów idących od zaraz bez planowego przygotowania się do sezonu. I tak np. Spółnota nie przygotowała się do planowego, rozłożonego w czasie, przyjmowania sandałów i dopiero w ciągu sezonu zażądała takich ilości, których sp-nie nie mogły wyprodukować, nawet gdyby pracowały na 3 zmiany, nie mówiąc już o trudnościach surowcowych.

Należy stwierdzić, że nie wszyscy dystrybutorzy myślą dostatecznie o tym, by przygotować do sezonu pełny asortyment, odpowiednią ilość najbardziej potrzebnych numeracji, przygotować też sam personel, urządzić ładną wystawę, napisy, hasła — jednym słowem poza należytym zaopatrzeniem się w towary stworzyć odpowiedni klimat sprzedaży, a nawet umieć przypomnieć klientom o potrzebnym zakupie.

Do dalszych poważnych, a nawet karygodnych uchybień w handlu hurtowym i detalicznym zaliczyć należy:

- 1) małą staranność w opakowaniu np. przewóz galanterii skórzaney, obuwia, torebek damskich w workach, co powoduje częściowe uszkodzenie towaru;
- 2) małą dbałość o zabezpieczenie towaru w magazynach i składach przed zakurzeniem, pogniaceniem, wymięciem, wyblaknięciem od słońca, co z góry obniża wartość handlową towaru i zmniejsza możliwości sprzedaży, gdyż klient — człowiek pracy — słusznie żąda towaru o estetycznym wyglądzie;
- 3) prymitywny przewóz towaru. Brak jest odpowiednich skrzyń ubraniowych z wieszakami, samochodów przystosowanych do przewozu,

zabezpieczających ubrania przed pogniaceniem i wymięciem oraz niecelowa częstotliwość przewozów i wielokrotne przerzucanie z magazynu do magazynu, wynikłe ze złego planowania rozmieszczenia masy towarowej zmniejsza dalsze możliwości sprzedaży;

- 4) brak pogotowia krawieckiego w magazynach i sklepach, gdzie towar, który po długim transporcie został zmięty, mógłby być doprowadzony do odpowiedniego wyglądu.

Aparat handlowy, jako ogniwo, które styka się bezpośrednio z konsumentem, człowiekiem pracy, zna najlepiej jego potrzeby i wymagania, winien skrzętnie notować wszelkie uwagi klientów i wpływać na bieg produkcji, na przedstawienie jej we właściwym czasie na artykuły potrzebne na rynku. Czy nasz aparat dystrybucji wykonał to zadanie, czy w wystarczający sposób wpływał na przestwienie produkcji odzieżowej z tradycyjnej, ciężkiej konfekcji sztywnej systemem wyrotkowym — na inne asortymenty odzieżowe, których brak na rynku dał się odczuwać i odczuwa się do dnia dzisiejszego.

Jaka wytworzyła się w związku z tym sytuacja?

Wobec chwilowych trudności w zbyciu pewnej części artykułów, znajdujących się w profilu produkcji naszych Związków Branżowych i Spółdzielni, oddziały Spółnoty Pracy, powołując się na zarządzenie Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła nr 45 odmawiały podpisywania umów na omawianą produkcję.

Wynik takiego postępowania jest taki, że zamiast przedstawiania produkcji na inne asortymenty i rozszerzania wachlarza produkowanych artykułów oddziały Spółnoty Pracy ograniczają i pomniejszają ilości, a tym samym i wartość planową produkowanej odzieży.

Wpływa to, rzecz jasna, w decydującym stopniu na niewykonanie przez nasz przemysł odzieżowy i skórzany, planu zbytu i akumulacji.

Weźmy dla przykładu konkretny przypadek, dotyczący produkcji ciężkiej konfekcji.

Wobec nagromadzenia się w magazynach Spółnoty Pracy pewnych ilości ciężkiej odzieży, oddziały Spółnoty Pracy — nie zadając sobie trudu przeprowadzenia dokładnej analizy i kontroli omawianych remanentów odnośnie numeracji, wzorów, kolorów — przestały prawie całkowicie przyjmować ciężką konfekcję. Wynik był taki, że — jak stwierdziła to Komisja, powołana przez ministerstwo z udziałem przedstawicieli również Spółnoty Pracy — zarówno magazyny hurtowe, jak i sklepy detaliczne Spółnoty Pracy okazały się nieprzygotowane w zakresie odpowiedniego asortymentu do sezonu letniego, jak też obecnie nie są przygotowane do sezonu jesienno-zimowego.

Komisja stwierdziła wyraźny brak jasnych ubrań, jasnych płaszczy damskich i kostiumów, a specjalnie odzieży dziecięcej.

W tym samym czasie oddziały Spółnoty Pracy zmniejszyły plany spółdzielni w zakresie okryć męskich i odebrały tylko 57%, ubrań męskich 13%, ubiorów damskich 52%, okryć chłopców 19%, okryć dziewczęcych 14%, ubiorów chłopców 71% i ubiorów dziewczęcych tylko 9%.

Analogiczna sytuacja panuje w przemyśle skórzanym, gdzie część oddziałów Spółnoty Pracy

odmawiała przyjmowania obuwia na gumowej podeszwie, obuwia luksusowego, mało lub wcale nie zgłaszała potrzeb w zakresie nowych wzorów. W rezultacie oddziały Spółnoty Pracy na zaplanowane 1.122.000 par obuwia odebrały tylko 657.000, co stanowi 58% planu i przez to uniemożliwiły wykonanie planu w cenach bieżących w obuwiu. Został on wykonany tylko w 67%. A przecież Spółnota Pracy jest głównym gestorem dla spółdzielni pracy i wywiera decydujący wpływ na produkcję, tzn. ma prawo stawiać warunki: co ma być zrobione z danego surowca, w jakich ilościach, po jakiej cenie oraz oznaczyć termin dostawy.

Centralnym zagadnieniem dla produkcji i zbytu naszej odzieży jest walka o podwyższenie jakości produkowanych przez nas artykułów. Należy stwierdzić, że nasz aparat produkcyjny w ostatnim czasie podjął energiczną akcję, zmierzającą do likwidacji brakoróbstwa. Tym niemniej wypadki brakoróbstwa są jeszcze nierzadkim zjawiskiem, w naszych zakładach. Zagadnienie to stawiamy z całą twardością przed całym aktywnym spółdzielczym, aż do wyciągnięcia sądowych konsekwencji w stosunku do nieprzestrzegających, ewent. odpowiedzialnych za niewłaściwą jakość produkcji. Walka o podwyższenie jakości naszych wyrobów winna się stać również dla pionu dystrybucji najważniejszym zadaniem. Nie wolno nam przejść do porządku dziennego nad faktami liberalnego stosunku niektórych kontrolerów jakości Spółnoty do spółdzielni. A trzeba stwierdzić, że są jeszcze fakty, że niektóre artykuły sezonowe ewent. deficytowe łatwo zbywalne na rynku, przyjmowane są przez dystrybucję bez należytej kontroli. Jest to zjawisko bezwzględnie szkodliwe, z którym należy prowadzić bezkompromisową walkę. Nie możemy pozwolić na to, aby wysiłek wielotysięcznej masy najlepszych naszych pracowników i racjonalizatorów, dla których podwyższenie jakości produkcji jest sprawą honoru, został poderwany przez ludzi nieodpowiedzialnych, ewent. zaniedbujących swą pracę poprzez niewłaściwą kontrolę magazynowania lub transportu gotowych wyrobów.

Jesteśmy na 2-gim etapie wykonywania planu rocznego 1952. Pierwsze półrocze jest tym okresem, które daje nam obraz przebiegu realizacji planu tego roku i umożliwia na podstawie zauważonych nieprawidłowości, braków i błędów dokonanie pełnej mobilizacji w okresach następnych, zapewniających wykonanie planu rocznego. Miarą potencjału gospodarczego ZSP i Rz. jest wartość planowanej produkcji i usług przemysłowych na r. 1952 wynosząca o 28% więcej od wykonania w 1951 r. w cenach bieżących. Fakt ten obarcza nas odpowiedzialnością za znaczny wycinek życia gospodarczego kraju i wymaga od nas zwiększonej czujności nad zachodzącymi procesami. Analiza wykonania planu za okres 7 miesięcy potwierdza możliwość poważnego niebezpieczeństwa niewykonania planu w cenach bieżących w III kwartale. Każe nam to zastanowić się wspólnie z aparatem terenowym Spółnoty nad możliwościami uruchomienia produkcji nowych artykułów dotąd nieprodukowanych w naszym pionie, a na które jest za-

potrzebowanie na rynku oraz artykułów, na które będzie zapotrzebowanie w najbliższym sezonie.

Poważnym zadaniem ZSP i Rz. i jego terenowych ogniw zaopatrzeniowych będzie wywarcie odpowiedniego nacisku na Centralę Tekstylną i jej składy wojewódzkie celem zabezpieczenia sobie tkanin w odpowiednich asortymentach, wzorach, kolorach i ilościach zgodnych z planem. Spółdzielnie wytwórcze będą musiały w większym stopniu zorganizować i rozwinąć sprzedaż bezpośrednią artykułów terenowo planowanych. Do już sprecyzowanych spostrzeżeń i wniosków z uwagi na wielkie znaczenie wpływu dystrybutorów na wykonanie planu produkcji należy dodać twierdzenia następujące:

- 1) zachodzi potrzeba pogłębienia wśród całego aktywu Spółdzielni Pracy analizy potrzeb rynków lokalnych i rynku krajowego w zakresie artykułów centralnie planowanych i podniesienia na wyższy poziom planowania rozmieszczenia masy towarowej oraz inwencji w zakresie precyzowania postulatów nowych produkcji, nowych artykułów, nowych wzorów;
- 2) zachodzi potrzeba dalszego rozszerzenia sieci detalicznej Spółnoty, gdyż liczba sklepów włókienniczo-odzieżowych, obuwiarskich i sklepów mieszanych, szczególnie w miastach powiatowych i poniżej powiatów, jest stanowczo za mała i sklepy te w małym stopniu uwzględniają wzrost potrzeb wsi;
- 3) Spółnota musi uzdrowić swoją sytuację finansową, wyjednać większe środki finansowe, by bezwzględnie terminowo regulować należności spółdzielniom;
- 4) aparat Spółnoty musi wpłynąć na poprawienie stylu pracy handlu detalicznego własnego, podnieść jego kulturę i poziom pracowników oraz rozwinąć współzawodnictwo w zakresie sprzedaży;
- 5) aparat centralny ZSP i Rz. przypisując wielkie znaczenie sprawie produkcji o wysokiej jakości i bijąc się w każdej spółdzielni o lepszą jakość produkcji, musi przejawiać niemniejszą inicjatywę wszystkich swoich ogniw terenowych w zakresie produkcji nowych wzorów, modeli i zejścia z tzw. wielkiej taśmy dublującej przemysł państwowy na produkcję dostosowaną do potrzeb i wymogów rynku;
- 6) Spółnota i spółdzielnie muszą zwiększyć dbałość o opakowanie, przewożenie, magazynowanie towarów, a szczególnie zwiększyć powierzchnię swoich magazynów dla umożliwienia starannego przechowywania towarów;
- 7) oddziały Spółnoty, udzielając pomocy spółdzielniom w zorganizowaniu sprzedaży bezpośredniej, rozwiną w większym stopniu, niż dotychczas, tranzyt zorganizowany, a spółdzielnie pracy zaostrzą dyscyplinę w zakresie realizacji Zarządzenia Ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła nr 45.

Pogłębienie współpracy między związkami branżowymi i oddziałami Spółnoty, wzajemne zrozumienie pełnienia odpowiedzialnej funkcji społeczno-gospodarczej będzie decydującym dla wykonania planów produkcji, planów zbytu i tak ważnej dla gospodarki narodowej — socjalistycznej akumulacji.

ROMAN TRAMPOWSKI

O lepsze wykorzystanie odpadów surowcowych w spółdzielczości

Na łamach prasy codziennej, jak i w naszym czasopiśmie, często omawiane było zagadnienie wykorzystania odpadów surowcowych.

Liczne narady ogólnokrajowe i wojewódzkie podkreślały wagę i znaczenie odpadów jako bazy zaopatrzeniowej drobnego przemysłu, zwłaszcza tej jego części, która opiera się na surowcach deficytowych.

Dwie uchwały Prezydium Rządu, dotyczące tego zagadnienia, dowiodły, jak ważna jest sprawa wykorzystania odpadów surowcowych dla całokształtu gospodarki narodowej.

Zdawać by się mogło, że poważny wzrost produkcji, objęty założeniami 3-go roku Planu 6-letniego, pociągnie za sobą wielką akcję w kierunku jak najszerzego wykorzystania tego dodatkowego źródła zaopatrzenia. W istocie rzeczy można powiedzieć, że nasilenie woli naszej było niewspółmiernie niskie zarówno do narastających potrzeb chwili obecnej, jak i do istniejących, a nie wykorzystanych dotychczas źródeł zaopatrzenia odpadowego.

Tym się tłumaczy niewykonanie planów produkcyjnych w szeregu zakładów i spółdzielni, tym się tłumaczy poważny spadek wykorzystania odpadów w I kwartale 1952 r.

Faktem bezspornym jest, że aktyw nasz, który w najtrudniejszych okresach organizacji drobnego przemysłu wykazał się poważnymi osiągnięciami, nie umiał przełamać niczym nie usprawiedliwionego oporu w stosowaniu odpadów. Opór, wynikający z poglądu, że łatwiej i pewniej wykonywane są plany przy stosowaniu pełnowartościowych surowców jest tym bardziej niesłuszny, że nie wolno zapominać o szeregu surowców, których w ogóle nie produkujemy lub produkujemy w niedostatecznej ilości. I z tego również względu wynika konieczność nastawienia się przemysłu drobnego na wykorzystywanie poważnych źródeł surowców odpadkowych.

W świetle narad majowych — na tle groźby niewykonania planów produkcyjnych — wyrosła świadomość potrzeby szerszego wykorzystania odpadów. Wyglądało to jednak tak, jak gdyby dopiero teraz znaleziono dodatkowe źródło pokrycia braków zaopatrzeniowych. A tymczasem odpady wprowadzone zostały do produkcji w dużej ilości już w 1950 roku. Rok następny zapowiadał praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia. I tak wzrost wykorzystania odpadów w stosunku do roku 1950 kształtował się:

w wytworach hutniczych	162 %
„ „ „ papierniczych	353 %
„ „ „ skórach twardych	446 %
„ „ „ surowcach włókienniczych	173 %.

Surowiec odpadowy został użyty do produkcji artykułów masowego spożycia, dotychczas nie produkowanych, względnie produkowanych w niewystarczających ilościach. Między innymi z odpadów produkowano w roku 1951:

W przemyśle drzewnym: artykuły gospodarstwa domowego, jak: deski do mięsa, wałki do ciasta,

oprawki do noży, spinacze do bielizny, zabawki, trzonki do narzędzi, ramki itd.

W przemyśle metalowym: spinacze biurowe, drobne opakowania, szyny i wasy do segregatorów, skuwki, zabawki, okucia budowlane, części zamienne, drobne narzędzia, kapsle do butelek, siatki, galanteria metalowa, drobne artykuły elektrotechniczne, rowerki, hulajnogi, szafy stalowe, młynki itp.

W przemyśle papierniczym: pudełka, notesy, notatniki, bloczki, torebki, opaski, etykiety, oprawy do książek, albumy fotograficzne i pamiątki.

W przemyśle skórzanym: teczki, torby, guziki, paski do zegarków, smycze, obroże i cały szereg innych artykułów galanterii skórzanej.

Tymczasem w r. 1952 — mimo odbytych narad, na których podkreślano potrzebę szerszego wykorzystania odpadów na tle niewykonania planów — nastąpił poważny spadek zużycia surowców odpadowych. I tak spadek ten w I kwartale 1952 roku w stosunku do IV kwartału 1951 r. wynosi:

w wytworach hutniczych	44,6 %
„ „ „ chemicznych	92,5 %
„ „ „ skórze twardej	49,1 %
„ „ „ miękkiej	39,4 %
„ „ „ papierze i tekturze	65,0 %

Z tych cyfr niezbiecie wynika, że zagadnienie wykorzystania odpadów przesunęło się na plan drugi, mimo ważności tego zagadnienia w rozwiązywaniu trudności zaopatrzeniowych roku 1952. Czym się tłumaczy tak poważny spadek?

Wprowadzie przystąpienie przemysłu kluczowego do wykorzystania odpadów własnych spowodowało poważne zmniejszenie bazy zaopatrzeniowej dla tej części drobnego przemysłu, dla której była ona łatwo dostępna, jednak rezerwy surowca odpadkowego w dalszym ciągu są niewykorzystywane i dlatego nie można mówić o zasadniczym skurczeniu bazy zaopatrzeniowej, a raczej o potrzebie przesunięcia ciężaru zainteresowania w stronę tych wszystkich źródeł, które nie tkwią w oficjalnych bilansach.

Są zakłady i spółdzielnie, które w latach ubiegłych we właściwy sposób wykorzystywały odpady i w dalszym ciągu je dobrze wykorzystują bez oglądania się na pomoc ze strony terenowych rad narodowych.

Są również zakłady, których kierownictwo nie wychodzi poza własne podwórko — nie wie jakie są możliwości w terenie i najczęściej w zmniejszeniu planu widzi egzystencję zakładu.

Spółdzielnia „Odrodzenie“ w Dzierżoniowie nie otrzymała skóry twardej na spody. Aktyw tej spółdzielni nie dopuścił jednak do zmniejszenia produkcji. Własnym wysiłkiem wystarał się o gumę odpadową z transporterów, którą zastosował zamiast kruponu na spody. Gumę obłożono skórą branzlową, produkując w ten sposób wygodne i tanie obuwie, znajdujące chętnych nabywców.

A oto spółdzielnia „Jedność“ w Świdnicy ma tę samą produkcję, co „Odrodzenie“ i wobec braku skóry twardej wstrzymała produkcję, co rzecz prosta spowodowało niewykonanie planu.

Spółdzielnia „Obrońców Pokoju“ w Warszawie umiała sobie poradzić z wielkimi trudnościami surowca, który jest potrzebny do produkcji masy konserwacyjnej środków grzybobójczych i barwnika do skór. Dzięki inwencji i rozpracowaniu procesów technologicznych przez racjonalizatorów Basiewicz i Mizgajskiego oraz ofiarnej pomocy kier. Horodyskiego — spółdzielnia ta przeszła całkowicie na produkcję z odpadów.

Są dwie spółdzielnie konfekcji lekkiej: im. Dąbrowskiego w Łodzi i „Szwalnica“ w Poznaniu. Mają jednakowy profil produkcji. Różnią się tym, że pierwsza wykorzystuje odpady i wykonuje plany, a druga w kwietniu ma zaledwie 44% wykonania planu i nie wykorzystwała możliwości zaopatrzenia w odpady.

Spółdzielnia im. Wróblewskiego w Dłutowie k. Łodzi nie wykorzystuje należycie odpadów. Produkując z pełnowartościowego surowca wypuszcza produkcję wadliwą, a plany wykonuje średnio w 50%.

Spółdzielnia „Mechanika“ Kraków wykonała plan w maju w 110%, wykorzystując odpady metalowe.

Spółdzielnia „Siła“ w Warszawie o podobnych możliwościach wykonała plan zaledwie w 30%.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że terenowi zostawiono niejako swobodę w kształtowaniu zaopatrzenia na odcinku odpadów. I to właśnie było poważnym niebezpieczeństwem. W ramach ogólnych planów produkcyjnych — plan zaopatrzenia nie określał możliwości wykorzystania odpadów w poszczególnych rodzajach produkcji.

Terenowe rady narodowe nie wszystkie i nie zawsze spełniały swoją rolę w przedmiocie udzielania zakładom i spółdzielniom pomocy w otrzymaniu odpadów. Bilanse odpadów najczęściej nie odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy (bo żadnej kontroli nie było), a opierały się tylko na materiałach przez zakłady zgłoszonych. Tak więc niekompletne materiały wchodziły do bilansu odpadów surowcowych terenowych rad narodowych. Trzeba jasno powiedzieć, że bez kontroli ze strony rad narodowych wartość tych bilansów będzie zawsze problematyczna. Trzeba również stwierdzić, że energiczna akcja ze strony Wydziałów Przemysłu jest w stanie wprowadzić do produkcji poważne rezerwy odpadów surowcowych.

Rady narodowe niewątpliwie przeanalizują swoją dotychczasową opiekę nad tym tak ważnym odcinkiem i cały swój wysiłek skierują na wykonanie stojących przed drobnym przemysłem zadań w drugiej połowie 1952 r.

Dowolność działania zakładów i spółdzielni na odcinku wykorzystania odpadów surowcowych wiąże się nie tylko z brakiem kontroli i pomocy ze strony terenowych rad narodowych. Jest ona w pewnym stopniu wynikiem braku analizy w Departamencie Zaopatrzenia MPD i Rz., zwłaszcza jego Wydziału Gospodarki Odpadami i Surowcami Zastępczymi nad cyframi otrzymywanymi od wojewódzkich ogniw organizacyjnych. Departament ten powinien utrzymywać stałą współpracę z departamentami produkcji i techniki w zakresie możliwości wprowadzenia odpadów do określonych profili produkcyjnych. Wydaje się również celowe prowadzenie weryfikacyjnej kontroli, dotyczącej zastosowania surowców odpadkowych, kontroli, której dotychczas w ogóle nie było. Po to, aby prawidłowo określić, czy zakład może wprowadzić do produkcji odpady, muszą się wypowiedzieć: zakład, terenowe władze i departament produkcji — przy uwzględnieniu istotnych możliwości uzyskania odpadów. W ten sposób będziemy mogli realnie bazować na skonkretyzowanych danych, warunkujących możliwości wykonywania naszych planów. W ten sposób znikną wszelkie przesłanki do twierdzeń, że plan nie został wykonany z powodu braku surowca lub odpadów.

VII Plenum KC PZPR w całej ostrości postawiło sprawę trudności zaopatrzeniowych, w jakich znajduje się rozwijający się przemysł socjalistyczny w 1952 r. Na Plenum tym tow. B. Bierut powiedział, że zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas jednym z centralnych zagadnień, od właściwego rozwiązania którego zależy w niemałym stopniu nasz rozwój. Chodzi o pracę nie dorywczą, nie przypadkową, lecz o działalność z większą perspektywą i z pełnym uwzględnieniem trudności obecnego okresu.

Dla nas, dla drobnego przemysłu, VII Plenum jest nauką, bez reszty odsłaniającą źródło naszych niedociągnięć, jest nauką, w wyniku której zdecydowanie przyswoimy sobie potrzebę stworzenia elastycznego, realnego planu zaopatrzenia, którego realizacja pozwoliłaby na pokonanie wszystkich trudności i braków i który byłby kontrolowany przez wszystkie szczeble naszej gospodarki.

VII Plenum oznacza również, że mimo trudności zaopatrzeniowych, które występują i będą występować, plany nasze mogą i muszą być wykonane. Fakt ten oznacza również, że przemysł drobny poprzez najlepsze wykorzystywanie odpadów nieustannie pokonywać będzie trudności na drodze prawidłowego zaopatrzenia miasta i wsi w artykuły powszechnego użytku.

Drobny przemysł wprowadza produkcję najwyższej jakości

Zadaniem przemysłu drobnego jest nie tylko zaspokajanie potrzeb ludności pod względem ilościowym, ale i jakościowym.

Aby sprostać wzrastającym wymaganiom konsumentów, drobny przemysł państwowy i spółdzielczy podjął produkcję specjalnej jakości, zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła nr 93 z dnia 10 czerwca 1952 r. Cho-

dzi tu o produkcję towarów najwyższej, luksusowej jakości; (będą to zarówno artykuły nowe, jak i dotychczas produkowane, ale wprowadzone na rynek jako klasa „ekstra“).

Towar specjalnej jakości odznacza się starannym wykonaniem, estetyczną formą zewnętrzną, zastosowaniem ulepszeń zwiększającym jego użyteczność, dostosowaniem do aktualnych wymagań

mody oraz estetycznym, a nawet w pewnych przypadkach artystycznym opakowaniem. Wymogi dobrej jakości stawiane są wszystkim towarom wyprodukowanym przez przemysł drobny, jednakże towary wytwarzane w ramach produkcji specjalnej muszą prześcigać jakością wszystkie inne, przybierając często charakter artykułów luksusowych.

Mówiąc o towarach wysokiej jakości, trzeba zwrócić specjalną uwagę na niedoceniane często zagadnienie opakowania. Dzięki właściwemu opakowaniu towar dociera od producenta do konsumenta w takiej formie, w jakiej został wytworzony, nie będąc narażony na żadne uszkodzenia itp. Dlatego też towary produkcji specjalnej jakości wyróżniają się estetycznym opakowaniem, posiadającym często cechy artystyczne. Towary objęte produkcją specjalnej jakości generalnie odróżniają się także od pozostałych wyrobów i tym, że artykuły najwyższej jakości znakowane zgodnie z zarządzeniem Ministra PD i Rz. z dnia 30.6.52 r. nie są produkowane w żadnym innym krajowym przemyśle.

Towary produkcji specjalnej jakości, wytwarzane przez przemysł drobny, są nieco droższe od podobnych towarów w zwykłym wykonaniu. Różnica ceny między towarem zwykłym a towarem produkcji specjalnej jakości uzasadniona jest w pełni odpowiednio zwiększoną wartością lub użytecznością.

Jaki towar może stanowić przedmiot produkcji specjalnej jakości? Zagadnienie to określa regulamin w sprawie trybu postępowania przy ustalaniu towarów produkcji specjalnej jakości, wprowadzony w życie zarządzeniem Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła nr 134 z dnia 26 lipca 1952 r. Na podstawie tego regulaminu powołano Komisję Kwalifikacyjną, złożoną z przedstawicieli właściwych departamentów Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła oraz przedstawiciela Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Na wniosek właściwego Departamentu, inicjującego podjęcie produkcji nowego towaru w ramach produkcji specjalnej jakości, bądź w przemyśle państwowym, bądź w przemyśle spółdzielczym, Komisja Kwalifikacyjna na podstawie przedłożonego wzoru towaru wraz z opakowaniem, orzeka w oparciu o wyżej omówione kryteria o zakwalifikowaniu towaru do produkcji specjalnej jakości oraz zatwierdza wzór opakowania.

Inicjatywa podejmowania produkcji specjalnej jakości pozostawiona jest przedsiębiorstwom produkcyjnym oraz nadzorującym je departamen-

tom, decyzja jednak o zakwalifikowaniu danego towaru do produkcji specjalnej jakości zapada na szczeblu resortu, przy współpracy odpowiednich fachowców, co gwarantuje, że towar zaliczony do produkcji specjalnej jakości istotnie będzie odznaczał się najwyższą jakością wykonania z zachowaniem tych wszystkich warunków, które obiektywnie kwalifikują go jako produkcję specjalnej jakości.

Komisja Kwalifikacyjna, oprócz zakwalifikowania towaru do produkcji specjalnej na podstawie uprzednio zebranych danych, ustala, po zatwierdzeniu ceny, limit produkcyjny towaru. W ten sposób wielkość produkcji specjalnej jakości odpowiada realnemu zapotrzebowaniu rynku, zapewniając jej zbyt.

Celem utrzymania tej produkcji na należytych poziomach, w przypadku wprowadzenia koniecznych zmian, sprzecznych z orzeczeniem Komisji Kwalifikacyjnej, producent obowiązany jest do natychmiastowego złożenia w Komisji umotywowanego wniosku o zatwierdzenie tych zmian.

Produkcja specjalnej jakości to nie tylko czynnik umożliwiający zaspokojenie wzrastających potrzeb szerokich mas konsumentów. Produkcja specjalnej jakości jest również czynnikiem ułatwiającym wykonanie i przekroczenie planu i to zarówno w dziedzinie asortymentu, jak i wartości. W konsekwencji wpływa to również dodatkowo na wykonanie planu akumulacji. Produkcja specjalnej jakości mobilizuje inicjatywę twórczą załogi zakładów przemysłu drobnego do lepszego i sprawniejszego wykonywania zadań produkcyjnych. Rozwijanie produkcji specjalnej jakości zacieśnia też współpracę naszego przemysłu z aparatem handlu w zakresie lepszego i głębszego zapoznania się z potrzebami odbiorców. Wreszcie produkcja specjalnej jakości w sposób właściwy propaguje wyroby przemysłu drobnego, zwiększając krąg odbiorców i rozszerzając perspektywy produkcji drobnej wytwórczości.

Obecnie tylko tyle można powiedzieć o produkcji specjalnej jakości. W przyszłości powrócimy do tego tematu, przedstawiając realne osiągnięcia i dalsze zamierzenia na przyszłość, omawiając także najciekawsze asortymenty produkcji specjalnej jakości i podając konkretne przykłady. Niniejszy artykuł miał na celu zorientowanie czytelników w samym zagadnieniu produkcji specjalnej jakości w przemyśle drobnym, zagadnieniu, które jest niewątpliwie dalszym krokiem w rozwoju przemysłu drobnego.

(i.)

JAN SIWKOWSKI

Oznaczanie pochodzenia towarów i znaki towarowe w drobnej wytwórczości

Przeprowadzenie w ramach krótkiego artykułu szczegółowej analizy aktów prawnych, regulujących zagadnienie znaków towarowych jest rzeczą prawie że niemożliwą. Z aktów tych wynika, że wyłączne prawo oznaczania artykułów przemysłowych znakami towarowymi posiada Urząd Patentowy, w którym poszczególne przedsiębiorstwa gospodarki społecznej rejestrują znaki towa-

rowe w celu odróżnienia swych towarów od towarów innych przedsiębiorstw. Dla zarejestrowania znaku, przedsiębiorstwo gospodarki społecznej powinno posiadać zaświadczenie Centralnego Zarządu Przemysłu lub Centrali Handlowej (względnie innego równorzędnego organu, któremu przedsiębiorstwo jest podporządkowane), stwierdzające, że towary produkowane przez zgła-

szające się przedsiębiorstwo, są pod względem jakości na odpowiednim poziomie.

W warunkach stałego obrotu określonymi artykułami z krajami zagranicznymi przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej winny rejestrować znaki towarowe, którymi te towary są zaopatrywane, w państwach, do których eksport jest kierowany.

Znak towarowy ma w naszej gospodarce wyraźnie oznaczoną funkcję, różną w sposób zasadniczy od tej, którą spełnia w krajach kapitalistycznych.

W gospodarce kapitalistycznej funkcja znaku towarowego polega przede wszystkim na zabezpieczeniu interesów przedsiębiorcy, chroniąc go przed konkurencją. Znak towarowy w połączeniu z reklamą stwarza mu grono klientów, nabywającej jego towary nie tylko dla ich istotnej wartości, lecz także na skutek przyzwyczajenia, przeobrażającego się niekiedy w swego rodzaju tradycję nabywania towaru tylko o oznaczonym znaku towarowym.

W warunkach gospodarki socjalistycznej znak towarowy ma służyć przede wszystkim interesom konsumentów, umożliwiając im nabycie takiego towaru, który został wytworzony przez przedsiębiorstwo osiągające najlepsze wyniki, a tym samym produkujące towary o właściwej jakości. Znak towarowy służy więc konsumentowi do stwierdzenia, że kupuje taki sam towar jak poprzednio otrzymał i był z niego zadowolony, względnie towar wypróbowany i polecony mu przez inne osoby.

Znak towarowy jest również nieobojętny i dla przedsiębiorstwa, które swoje towary w znak ten zaopatruje. Jakość produkcji zależy od wielu czynników, które w różnych przedsiębiorstwach formują się odmiennie, dając w rezultacie towary o różnej jakości. Zaopatrzenie więc w znak towarowy — towarów o różnej jakości wytwarzanych przez różne przedsiębiorstwa — względnie pozostawienie towarów lepszych i gorszych bez znakowania, nie tylko byłoby sprzeczne z interesem konsumentów, ale i z interesem uspołeczniionych przedsiębiorstw, osiągających we współzawodnictwie pracy najlepsze wyniki pod względem jakości. Rozszerzenie kręgu odbiorców drogą podnoszenia jakości przyczynia się równocześnie do wzrostu możliwości produkcyjnych.

Prócz tego znak towarowy spełnia również ważną funkcję z punktu widzenia etyki obrotu towarowego, dając i konsumentom i uspołecznionym przedsiębiorstwom podstawę do ochrony przed nieuczciwą konkurencją i fałszerstwem.

We wszystkich wyżej omówionych aspektach swej funkcji, znak towarowy ma wyraźnie oznaczoną rolę społeczną, występując jako czynnik służący dobru mas pracujących.

Analogiczną rolę spełnia znak towarowy w ZSRR, gdzie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu państwowego są obowiązane zaopatrywać swe wyroby w znaki fabryczne, identyfikujące producenta oraz mogą zaopatrywać swe wyroby w znaki odróżniające je od wyrobów innych przedsiębiorstw.

Zagadnienie oznaczania towarów nie było w drobnej wytwórczości szczegółowo uregulowane, poza

ogólnymi zasadami, wynikającymi z przedmiotowych wyżej omówionych przepisów, do czasu ukazania się zarządzenia Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła nr 114 z dnia 30 czerwca 1952 r. w sprawie oznaczeń pochodzenia towarów i znaków towarowych (Dz. Urz. Min. PD i Rz. nr 17 z dnia 15 lipca 1952 r., poz. 133).

W celu zwiększenia odpowiedzialności przedsiębiorstw wytwórczych za jakość produkowanych towarów i umożliwienia odbiorcom wyboru towaru o ustalonej jakości, zarządzenie to ustala obowiązek jednostek gospodarki uspołecznionej drobnej wytwórczości oznaczania pochodzenia towaru oraz określa zasady stosowania znaków towarowych.

Obowiązkiem oznaczania nazwą i adresem przedsiębiorstwa objęte są wszystkie towary przeznaczone do sprzedaży rynkowej. Obowiązek ten może być również rozciągnięty i na towary przeznaczone na zaopatrzenie jednostek gospodarki uspołecznionej.

Brak oznaczenia z jakiego zakładu towar pochodzi, utrudniał, a nawet często uniemożliwiał złożenie zażalenia lub wniesienia reklamacji, gdy towar był nieodpowiedniej, a nawet złej jakości. Ta anonimowość uniemożliwiała także ustalenie odpowiedzialności za wypuszczenie na rynek takich towarów, które jakością nie odpowiadały wymaganiom odbiorców — zwłaszcza jeśli się zważy, jak wielka ilość przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych produkuje w ramach drobnej wytwórczości.

Zapobiega temu przymus oznaczania towarów produkowanych przez drobną wytwórczość nazwą i adresem przedsiębiorstwa oraz, o ile dla danego rodzaju towaru jest to przyjęte, nazwą artykułu, gatunkiem, rozmiarem, wagą itp. Zarządzenie nie zawiera przepisów szczegółowych w tym względzie, ponieważ na skutek wielkości wachlarza branżowego artykułów wytwarzanych przez przemysł drobny, uregulowanie tej sprawy należało pozostawić jednostkom nadrzędnym przedsiębiorstw produkcyjnych, a więc zarządom przemysłu, wojewódzkim zarządom przemysłu terenowego oraz centralom spółdzielczym. Techniczne wykonanie oznaczenia uzależnione jest bowiem od rodzaju materiału, z którego dany przedmiot został wyprodukowany, a także od rodzaju opakowania. Oznaczenie pochodzenia towaru może być wykonane przez wyciśnięcie, namalowanie, wypalenie itp. nadruku — wprost na samym artykule, względnie na etykiecie, wywieszce lub na opakowaniu.

W dotychczasowej praktyce oznaczanie pochodzenia towarów było stosowane zwyczajowo przez szereg jednostek gospodarki uspołecznionej. Na podstawie przepisów wydanych w okresie przedwojennym istniał obowiązek oznaczania tylko niektórych artykułów spożywczych, kosmetycznych i farmaceutycznych. Jednakże brak było w tym względzie powszechnie obowiązujących przepisów. Omawiane zarządzenie, rozszerzające ten obowiązek na wszystkie artykuły masowego spożycia, produkowane przez drobną wytwórczość, jest pierwszym aktem prawnym, regulującym to zagadnienie.

Omawiane zarządzenie Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła wprowadza również używanie w produkcji drobnej wytwórczości znaku towarowego, który w odróżnieniu od obowiązkowego oznaczenia pochodzenia towarów nie ma charakteru przymusowego. Znak towarowy jest w tym wypadku formą wyróżnienia danego towaru i danego zakładu produkcyjnego za specjalnie wysoką jakość, co zapewnia procedura, poprzedzająca zarejestrowanie znaku towarowego w Urzędzie Patentowym, stosownie do okólnika Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła nr 14 z dnia 27 października 1951 r. w sprawie rejestracji znaków towarowych przez przedsiębiorstwa gospodarki społecznej (Dz. Urz. Min. PD i Rz. nr 3, poz. 35). Okólnik ten wymaga, aby wnioski o zarejestrowanie znaku zaopiniowane były przez jednostkę nadrzędną przedsiębiorstwa i zaakceptowane przez Departament Techniki Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

Wprowadzenie przez zarządzenie nr 114 stosowania zarejestrowanego znaku towarowego obok obowiązującego oznaczenia pochodzenia towaru, jest dla konsumenta dodatkową gwarancją jakości towaru. Zorientowanie klientów w różnicach zachodzących pomiędzy oznaczeniem pochodzenia towaru, a zarejestrowanym znakiem towarowym wymagać będzie zapewne jakiegoś okresu czasu, jednakże po odpowiednim spopularyzowaniu pozwoli jej na dokonywanie właściwego wyboru towarów przy kupnie.

Należy podkreślić, że gwarancją odpowiedniej jakości towaru oznaczonego zarejestrowanym znakiem towarowym jest przepis omawianego zarządzenia, przewidujący unieważnienie zarejestrowanego znaku towarowego w przypadku, gdy towar nim oznaczony utracił charakter wyróżniający go spośród innych towarów, zwłaszcza o ile chodzi o jego jakość.

Zagadnieniem, które warto poddać rozważeniu, jest sprawa możliwie najszybszego wykonania postanowień omawianego zarządzenia, które nie nakładają na producentów określonych obowiązków, a są dla nich tylko uprawnieniami, z jakich mogą korzystać w określonych warunkach w ustalonym przez siebie zakresie. Chodzi tu o ilość towarów objętych zarejestrowanymi znakami towarowymi. Być może premiowanie zakładów, które wszystkie towary lub ich większość będą mogły oznaczyć zarejestrowanymi znakami towarowymi, byłoby rzeczą pożądaną. Rozstrzygnąć o tym właściwe władze.

Uregulowanie w drobnej wytwórczości oznaczenia pochodzenia towarów i stosowania znaków towarowych umożliwi szerokim rzeszom konsumentów nabywanie coraz to lepszych towarów, spopularyzuje zasłużenie gatunkowo wysoką produkcję przemysłu drobnego i na drodze postępu gospodarczego będzie dalszym poważnym krokiem w walce o jakość.

Inż. ZBIGNIEW MEISSNER

Zarząd Przemysłu Wyróbów Metalowych w walce o wykonanie planu I półrocza

Sytuacja na odcinku produkcyjnym w ZPWM na początku bieżącego roku nie przedstawiała się pomyślnie. Zakładom brakowało surowca, a przede wszystkim blachy głębokotłownej, metali kolorowych, materiałów atestowanych, poza tym istniały ograniczenia w dostawie energii elektrycznej. Niezależnie od tego, w samym Zarządzie, działły: produkcji, głównego mechanika, zaopatrzenia i finansowy po niedawnych przesunięciach kadrowych zostały uzupełnione nowymi pracownikami, często nie znającymi struktury organizacyjnej i zadań państwowego przemysłu drobnego.

Pomimo wysiłku szefów działów, praca w Zarządzie nie szła sprawnie, brak było zrozumienia pracy i potrzeb innych działów. Sytuację właściwie oceniało kierownictwo i aktyw Zarządu; postanowiono przeprowadzić szkolenie swych pracowników. Od grudnia 1951 r. do marca 1952 roku codziennie odbywało się szkolenie pracowników Zarządu, przy czym po referacie zasadniczym odbywała się dyskusja w odniesieniu do żywotnych zagadnień wyłaniających się w zakładach, podległych Zarządowi. Dyskusje te wielokrotnie przeciągały się poza ustaloną godzinę.

A oto tematy niektórych ciekawszych zagadnień poruszanych w referatach:

Zasady i organizacja pracy, kalkulacja, grupy materiałowe w zaopatrzeniu, arkusz rozliczenio-

wy i analiza narzutów, odlewnictwo, tłoczniectwo, spawanie gazem, metalografia i inne.

Treść referatów opracowana była z punktu widzenia zadań danego działu, uwzględniając zagadnienia zazębiające się z innymi działami.

Równolegle z tym szły regularne odprawy produkcyjne pracowników Zarządu, które odbywały się 2 razy miesięcznie oraz cotygodniowe odprawy w działach. Przyczyniło się to do większego zacieśnienia współpracy poszczególnych działów, a tym samym do coraz większego opanowania sytuacji w poszczególnych zakładach. Należy tu szczególnie podkreślić nawiązanie współpracy między działami produkcji, zaopatrzenia i planowania. Dział planowania systematycznie przekazuje poszczególnym działom dane ze sprawozdań dekadowych — a więc dział produkcji dowiaduje się jako najbardziej zainteresowany o wykonywaniu planu, a dział zaopatrzenia o trudnościach i brakach zaopatrzeniowych. Dział zaopatrzenia wspólnie z działem technologicznym i produkcji również opracowywał na bazie zgłoszonych trudności możliwości zastosowania materiałów zastępczych w miejsce materiałów trudnych do uzyskania.

Drugim momentem zasługującym na podkreślenie w ZPWM to szeroko stosowana kooperacja międzyzakładowa oraz zsynchronizowanie dostaw

półfabrykatów i elementów potrzebnych do montażu całości. Klasycznym przykładem tego — to opryskiwacze „Kaskada“, gdzie w kooperacji brały udział 4 zakłady, a dokładnie sporządzony harmonogram zapewnił terminowe wykonanie opryskiwaczy, pomimo otrzymania podstawowego surowca z dużym opóźnieniem.

Wynik pracy kolektywnej, wzajemnego zrozumienia i wzajemnej pomocy, wynik operatywnego rozwiązania zagadnień jest widoczny. Zarząd wykonał plan II kwartału w 107,7% w stosunku do wykonania I kwartału 103,6%, co dało razem wykonanie I półrocza 105,4% i w efekcie ZPWM pierwszy spośród Zarządów zgłosił wykonanie planu półrocznego.

Patrząc na te osiągnięcia, można by sądzić, że w Zarządzie jest już wszystko w porządku. Tak jednak nie jest. Przede wszystkim za mało uwagi poświęcono wykonaniu planu w asortymencie, o czym świadczy fakt, że na 33 grupy ważnych asortymentów wykonano plan tylko w 16 grupach w stosunku do planu rocznego — produkcja w pozostałych grupach nie osiągnęła zaplanowanych cyfr. To niewykonanie planu asortymentowego Zarząd tłumaczy różnymi przyczynami, jednakże przy większym zwróceniu uwagi na

to zagadnienie, można było plan asortymentowy wykonać w wyższym stopniu.

Za mało inicjatywy przejawia też sekcja technologiczna Zarządu, która w ostatnim czasie zajmowała się prawie wyłącznie zagadnieniami produkcji w Dusznikach-Zdroju, gdzie m. in. przez zastosowanie właściwej dokumentacji i właściwego oprzyrządowania przy produkcji kierunkowskazów samochodowych oraz przy zastosowaniu systemu potokowego przy ich montażu uzyskano dziesięciokrotny wzrost produkcji.

Za mało żywotności przejawia sekcja kontroli jakości produkcji, a dział głównego mechanika za mało analizuje wykorzystanie parku maszynowego, za mało wskazuje na rezerwy istniejące w poszczególnych grupach maszyn.

Jeśli wszystkie zakłady, pozostające pod Zarządem Przemysłu Wyrobów Metalowych, będą dalej szły na drodze dotychczasowych osiągnięć, jeśli będą pomagały w pracy słabszym zakładom, jeśli będą właściwie wykorzystywały park maszynowy i w jeszcze większym stopniu wprowadzały mechanizację produkcji — należy się spodziewać, że Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych pierwszy wykona plan roczny, tak jak pierwszy wykonał plan I półrocza.

Dział techniczny

Inż. WACŁAW STATTLER

O obsłudze i konserwacji kotłów parowych

W kotłach walczakowych, opłomkowych, płomienicowych i płomieniówkowych stwarza się osad kamienia, który powoduje przepalanie ścian w kotłach i przyczynia się do zwiększenia zużycia paliwa. Twardy osad kamienia pokrywający ścianę kotła, uniemożliwia do niej dostęp wody i studzenie blachy.

Z drugiej strony stapliny ją ogrzewają, ulega więc przegrzaniu, staje się krucha i słaba. Przegrzana blacha odkształca się. Powstają na niej wówczas wypukliny lub większe wybrzuszenia, które łatwo mogą spowodować pęknięcie blachy.

Kamień miękki jest więcej porowaty, a więc mniej szkodliwy, łatwo przepuszcza wodę i lepiej przewodzi ciepło. Z tego powodu należy stale śledzić, jaki i jak gruby kamień tworzy się w pewnych okresach pracy kotła.

By nie dopuścić do przegrzania blachy i odkształcenia, należy co kilka miesięcy kocioł ostudzić, wewnątrz oskrobać i przemyć, natomiast przeloty spalinowe należy częściej oczyszczać z popiołu i sadzy. Kocioł na zewnątrz powinien być stale utrzymywany w czystości. Czyszczenie powinno być zapisane w książce kotłowej przez inżyniera ze „Stowarzyszenia Dozoru Kotłów“.

Sprawdzenie kotła

Sprawdzanie kotła polega na badaniu stanu całego kotła. W celu stwierdzenia w jakim stanie znajduje się kocioł, należy obejrzeć go dokładnie wewnątrz i zewnątrz i przekonać się, czy blacha jest zdrowa, szwy szczelne, czy obmurze jest dobre i mocne oraz czy kocioł nie jest gdzie odkształcony lub uszkodzony wewnętrznie, oględziny powinny być dokonywane w okresach przynajmniej 3-letnich. Prócz oględzin wewnętrznych i zewnętrznych, przepisy kotłowe oznaczają ścisły termin do wykonywania próby ciśnienia wodnego. Celem takiej próby jest przekonanie się, czy kocioł na spójności, względnie szwach jest mocny i szczelny oraz czy blacha kotłowa jest na ciśnienie wytrzymała.

Przygotowanie do czyszczenia

Ażeby przygotować kocioł do czyszczenia, należy całkowicie napełnić go wodą, gdy kocioł i obmurze dostatecznie ostygną, tak, aby mógł człowiek bezpiecznie wejść do przelotów ogniowych, spuszcza się w wodę, otwierając uprzednio przewód górny odpowietrzający, aby powietrze dochodziło do jego wnętrza.

Przed przystąpieniem do czyszczenia kotła, należy zasklepić przewody odpływowe pary oraz odpływowe i dopływowe wody. Studzenie kotła powinno być powolne, gdyż szybkie studzenie może spowodować odkształcenie blach kotła.

Przy odejмовaniu armatur do czyszczenia, należy ostrożnie odkręcać śruby i nakrętki po uprzednim zalaniu naftą. Zastępcze części, jak: śruby, nakrętki, pierścienie szczeliwne muszą być przygotowane.

Czyszczenie wewnątrz

Polega ono na oczyszczeniu wewnętrznej powierzchni kotła z kamienia. Po otworzeniu kotła, należy natychmiast wybrać namuły, dopóki jest mokry, natomiast kamień odbija się lepiej, gdy przeschnie. Kamień usuwa się przez odbijanie go narzędziami twardymi, lecz tępymi jak młotki lub skrobie się skrobaczkami i szczotkami drucianymi.

Odbijanie kamienia ostrymi narzędziami kaleczy blachę. W miejscach zakałceń kamień trudniej jest odbijać, gdyż bardziej przylega, powodując wyżarcie i rdzewienie blachy. Blacha kotła, jak i łby nitów powinny być dokładnie oczyszczone.

Przy kotłach opłomkowych największą trudność sprawia czyszczenie opłomek. Do tego celu używa się przyrządów do kruszenia lub zeszkrobывania kamienia, poruszanych wodą lub giętym wałkiem. Kamień należy usuwać także z tych części ścian kotła, które nie stoją w ogniu. Przy kotłach lokomobilowych małych, do których człowiek nie może się dostać do wnętrza, należy kamień odbijać przez otwory znajdujące się w wewnętrz-

nym płaszczu kotła. Gdy to jest niemożliwe, powinno się kocioł co 2 tygodnie przemywać wewnątrz silnie prądem wody o ciśnieniu do 6 atmosfer.

Czyszczenie na zewnątrz

Na zewnętrznych ścianach kotła osadzają się sadze wraz z lotnym popiołem i tworzą cienką powłokę.

Taka powłoka na zewnętrznej stronie kotła do jednego mm grubości przeszkadza przewodzeniu ciepła przez blachę, tak jak kamień wewnątrz kotła. Poza tym sadze mają skłonność do zapalania się same przez się, co przemawia za potrzebą omywania ich z kotła oraz z przelotów spalinowych.

Badanie kotła

Po oczyszczeniu kotła na zewnątrz i wewnątrz, powinien palacz obejrzeć go dokładnie, czy nie ma uszkodzeń w kotle, jak i w obmurzu całego kotła lub jego części w postaci wyżarcia blach i odkształceń.

Należy również zwrócić uwagę, czy wyloty rury zasilającej i przelot wodowskazów nie są obłożone kamieniem i nie zatłokane. Poza tym sprawdzić należy kocioł od strony przelotów spalinowych, aby nie było nieszczelności na szwach i obmurzu kotła oraz zbadać, czy podpórki nie są uszkodzone. Palacz powinien zwracać szczególną uwagę na wyżarcie blach oraz pęknięcia na szwach, gdyż niedopatrzanie i niezabezpieczenie może spowodować eksplozję kotła.

Nieszczelności na szwach poznaje się po tym, że zwykle w miejscu, gdzie przechodzi woda, a nawet para, tworzy się osad biały tzw. grzybek, a obmurze w otoczeniu tego miejsca było wilgotne. Takie miejsca na kotle powinno się uszczelnić od zewnątrz i wewnątrz.

Próba szczelności

Po zbadaniu kotła zewnątrz i wewnątrz, napełnia się cały kocioł wodą i przeprowadza się próbę ciśnienia wtłaczając wodę powoli, celem przekonania się czy, kocioł jest szczelny, a przyrządy pomiarowe do próby oraz nowe szczeliwa są dobre. Przy napełnianiu kotła wodą, zawór odpowietrzający musi być otwarty tak długo, aż zacznie tryskać woda bez powietrza, w przeciwnym razie sprężone powietrze może spowodować rozerwanie kotła.

Jeżeli przy próbie okazały się małe nieszczelności, należy zmniejszyć ciśnienie oraz doszczelnić, nie wpuszczając wody i ponownie zrobić próbę ciśnienia. Gdy próba dała dobry wynik, wypuszcza się wodę do normalnego poziomu. Jednocześnie trzeba zwracać uwagę, czy wewnątrz kotła nie powstają uderzenia z powodu naprężenia blachy lub pęknięć, jak również, czy woda nie wytryskuje i nie syczy.

W niezbyt długim czasie kocioł nie powinien się trzymać przez dłuższy czas wody, ponieważ powoduje to wyżarcie i rdzewienie blachy, szczególnie na linii wodnej.

Jeżeli próba wodna wypada w zimie, należy starać się o taką ciepłotę w kotłowni, aby woda w kotle i przewodach idących do przyrządów nie zamarzła. Gdy to jest niemożliwe, należy kocioł nieco rozgrzać, potem przewody spalinowe przewietrzyć.

Podpalanie

Podpalanie kotła świeżo obmurowanego polega na stopniowym nagrzewaniu, celem osuszenia i nagrzania murów. Kocioł należy podpalać drzewem z przerwami około 1 godziny, tak długo, aż mury całkowicie wyschną. Raptowne nagrzewanie murów powoduje pęknięcie. Po dostatecznym osuszeniu obmurza, można podpalić węglem małym płomieniem formując ciśnienie w kotle 1/6 normalnego ciśnienia.

Kocioł napełniony wodą zimną i szybko podgrzany odkształca się. Zanim w kotle świeżo napełnionym zacznie powstawać para, należy mieć otwarte zawory bezpieczeństwa lub zawór odpowietrzający, ażeby z kotła mogło wyjść powietrze. Aby puścić parę do linii, należy zawór główny otwierać powoli, aby przewody się nagrzewały, a para wychodząca z kotła wypędziła wodę i powietrze znajdujące się w przewodach linii parowej. Po czym otwiera się zawór zupełnie.

W wypadku, gdy zachodzi potrzeba dołączenia kotła do kotłów lub kotła już pracującego, należy sformować ciśnienie maksymalne dopuszczalne, w kotłach pracują-

cych obniżyć ciśnienie, aby móc stopniowo wypędzić wodę z przewodów parowych kotła dołączanego. W czasie pracy kotła zawory parowe muszą być całkowicie otwarte, aby para nie była dławiona i nie traciła ciśnienia w przewodach. Rozpalanie kotła dokonywa się przy pomocy wiórów lub odpadków drzewnych, przy zamkniętych drzwiczkach popielnikowych i półotwartej zasuwie kominowej.

Palenisko

Od obsługi paleniska zależy w wysokim stopniu strata na ciepło jaka uchodzi ze spalinami do kominu. Dobra obsługa ma ogromny wpływ na oszczędne zużycie paliwa i tanie wytwarzanie pary. Kocioł nie przejmuje wszystkiego ciepła; pewna ilość jest stracona w odpadkach tj. w popiele, żużlach, sadzach i w gazach pozostaje pewna ilość części palnych. Kocioł, przewody i obmurze promieniuje tj. rozpraszają ciepło i ogrzewają otaczające powietrze. Rozgrzane spaliny uchodzące do kominu unoszą z sobą ciepło. Ze spalinami uchodzi trochę palnych gazów, jak: metan, wodór i tlenek węgla. Straty te wynoszą od 20—30%, przy złym paleniu mogą dojść do 50% ciepła wytwarzanego z paliwa.

Przyjmując, że jeden kg węgla daje przy spalaniu 6600 ciepłostek, a do wytwarzania 1 kg pary potrzeba 660 ciepłostek i gdyby nie było żadnych strat ciepła, uzyskało by się z 1 kg węgla 10 kg pary. Jeżeli jednak kocioł pracuje ze sprawnością 50%, to wytworzy się z 1 kg węgla nie 10, lecz 5 kg pary, co praktycznie nazywa się odparowaniem. Przy palenisku rusztowym potrzebne jest do dobrego palenia powietrze, gorąco i dobry ciąg w kominie. Ciąg reguluje się przy pomocy zasuw kominowej i dopływu powietrza pod ruszt. Jeżeli doprowadza się za mało powietrza, poznaje się zaraz po barwie płomienia, który staje się niejasny i czerwony.

Pojawia się również dym w ognisku, jak i u wylotu kominu. Ażeby uregulować dobrze dopływ powietrza, można się posługiwać przyrządami wskazującymi CO₂ CO₂ tzw. analizatorami spalin, gdy ich nie ma, palacz winien się kierować barwą płomienia i pojawieniem się dymu.

Po ustaleniu dopływu powietrza, trzeba starać się, aby warstwa paliwa była zawsze jednakowa i powinna być rozłożona na całej powierzchni rusztu. Gdy kocioł posiada dwa paleniska, jak kotły dwupłomienicowe, nie należy otwierać obydwu drzwiczek paleniskowych jednocześnie, lecz po narzuceniu paliwa do jednej płomienicy, zamknąć drzwiczki i po upływie pewnego czasu otwierać drzwiczki drugiej płomienicy.

Przy nasypywaniu paliwa jednocześnie do dwóch płomienic dochodzi za dużo powietrza do ognisk, powodując zmniejszenie ciągu, oziębienie kotłów, a tym samym spadek ciśnienia.

Żużel usuwa się z rusztu co pewien czas, zawsze wtedy, jeżeli na większej części powierzchni powstaje skorupa. Skorupa żużla nie przepuszcza powietrza do paleniska. a przy tym powoduje szybkie przepalenie się rusztowin. Przed rozpoczęciem czyszczenia rusztu można dorzucić trochę paliwa do ogniska, gdy się dorzucone paliwo rozpali, zagarnia się jedno miejsce rozpalonym paliwem, a żużel wrzuca się w spalenisko do żelaznych taczek i wywozi się z kotłowni. Następnie przerzuca się ogień na drugą stronę rusztu i wydobywa się resztę żużla. Usuwanie żużla powinno trwać jak najkrócej, aby nie studzić kotła. Na czas oczyszczania rusztu należy zasuwę kominową przysunąć, aby zmniejszyć dopływ powietrza do paleniska.

Wodowskazy

Do wskazywania poziomu w kotle służą wodowskazy i kurki kontrolne. Muszą być zawsze utrzymane w czystości i w jak największym porządku. Z powodu braku wody w kotle bywa najczęściej nieszczęśliwych wypadków, dlatego palacz powinien mieć zawsze na oku wodowskazy i stale sprawdzać, czy dobrze działają. Wodowskazy w czasie pracy kotła muszą mieć otwarte przeloty do pary i wody, zamknięty tylko zawór spustowy wodowskazu. Gdy przelot wodny jest zatłokany, może być woda w wodowskazie, a w kotle może jej brakować, ponieważ woda z wodowskazu nie odpływała i w dodatku para dochodząca z góry dopełniała przez skraplanie się wody. Dla sprawdzenia wystarczy otworzyć zawór spustowy wodowskazu, po spłynięciu wody zaknąć i jeżeli

woda nie pokazała się w szkle, to znaczy, że przelot wodny jest zatkany, albo poziom wody w kotle spadł.

Przy przecyszczeniu wodowskazu palacz nie powinien stać naprzeciwko przelotu, gdyż strumień wody z odpadkami kamienia może go oparzyć. Może się zdarzyć, że drugi wodowskaz jest też zatkany, czyli stwierdziło się brak wody w kotle, należy natychmiast usunąć ogień z paleniska, zamknąć drzwiczki popielnikowe, otworzyć drzwiczki ogniskowe, zasuwę kominową nieco przysunąć, ażeby był stały przepływ powietrza i kocioł mógł stygnąć. Nie można w razie braku wody tłoczyć do niego zimnej wody, blacha kotła może być rozgrzana do czerwoności, a pod wpływem zimnej wody kurczy się i może pęknąć.

Po ostygnięciu kotła, gdy palacz stwierdzi, że zawiodły wodowskazy i kurki kontrolne, a wody w kotle było dosyć, może kocioł podpalić.

Manometry i zawory bezpieczeństwa

Palacz stale musi sprawdzać i śledzić manometry i zawory bezpieczeństwa.

Jeżeli zawory bezpieczeństwa są nieszczelne i przedwcześnie przepuszczają parę, należy je dotrzeć, należyście ustawić i sprawdzić przy próbie szczelności. Jeżeli wskazówka na manometrze nie rusza się, albo czasem robi skoki, przyczyną może być zatkanie się przewodu. Po wyczyszczeniu przelotu, jeżeli powtarza się to samo tzn., że manometr jest zepsuty i trzeba go wymienić.

Do zaworów musi być dostęp wygodny. Zawieszenie dodatkowych ciężarków na dźwigniach jest niedozwolone.

Obsługa kotłowni

W kotłowni należy utrzymać największą czystość. Nie mogą się tu znajdować przedmioty łatwo palne w bezpośredniej bliskości paleniska. Nie wolno suszyć żadnych przedmiotów, wykonywać żadnych robót nie związanych z obsługą kotła i przebywać osobom nie zajętym przy obsłudze kotła. Drzwi od kotłowni nie powinny być zamknięte na klucz.

Gdy kocioł jest pod parą i ogniem, palaczowi nie wolno wydalać się z kotłowni. Jeżeli jest zmuszony do chwilowego opuszczenia, powinien zamknąć dopływ powietrza do paleniska, aby ogień osłabić, przekonać się, czy ma dosyć wody w kotle i uwiadomić kogoś o tym, że opuszcza chwilowo kotłownię.

Palacz opuszczając kotłownię na noc powinien zasilić kocioł wodą. Zasilanie kotła powoduje zmniejszenie ciśnienia pary po skończonej pracy kotła, gdyż kocioł obmurowany, ma rozgrzane ściany obmurza, które dostarczają tyle ciepła, że ciśnienie pary może się w nocy podnieść.

Zasuwę kominową, drzwiczki ogniskowe i popielnikowe trzeba po wygaszeniu ognia zamknąć, aby powietrze nie ochładzało murów i samego kotła. Przed opuszczeniem kotłowni palacz winien się przekonać, czy rura spustowa i zasilająca jak też zawory odpływu pary są dobrze zamknięte.

Palacz, gdy oddaje kocioł czynny drugiemu palaczowi musi mu wskazać wszystkie wadliwości, jakie przy kotle zauważył w okresie swoich godzin. Nie wolno palaczowi wydalać się z kotłowni tak długo, dopóki zmiennik jego nie przekona się w jakim stanie znajdują się przyrządy i kocioł.

Ubranie palacza powinno być krótkie i opięte, aby nim nie zaczepiał o wystające przedmioty, szczególnie w pobliżu paleniska.

Palacz, kiedy przyjdzie rano do kotłowni, powinien sprawdzić: poziom wody w kotle, ciśnienie pary, przedmuchać wodowskazy (o ile jest ciśnienie) otwierając zawór spustowy wodowskazu i zamykając na zmianę zawór górny parowy i dolny wodny, przedmuchać kurki kontrolne pary i wody, przedmuchać szlamownik kotła celem wyrzucenia z niego osiadłego szlamu, przy ciśnieniu nie większym, jak 1/3 normalnego ciśnienia, otwierając bardzo powoli zawór spustowy kotła i szybko zamykając. Czynność tę należy powtórzyć 3—4 razy, aby wypuścić szlam z kotła i rury spustowej.

Następnie trzeba sprawdzić pompy zasilające i przystąpić do rozpalań. Jeżeli w kotle nie ma ciśnienia, przedmuchania kotła należy dokonać po sformowaniu potrzebnego ciśnienia.

Palacz powinien codziennie notować zużycie paliwa, wyprodukowanie pary, lub zużycie wody. Z zapisków dziennych palacz widzi wynik swej pracy i dochodzi łatwiej do wprawy w dobrym paleniu.

Od redakcji: Artykuł zawiera jedynie ramowy materiał do wykorzystania w zakładach posiadających kotłownię. W poszczególnych wypadkach podane wskazówki mogą okazać się niewystarczające i wtedy należy stosować się do instrukcji wydawanych przez regionalny Urząd Dozoru Kotłów.

WACŁAW KWIATKOWSKI
Szczecin

O kulturze miejsca pracy

Słowo kultura zawiera treść niezwykle bogatą. Nie ma takiej dziedziny życia człowieka, która nie miałaby związku z pojęciem kultury. Są jednakże jeszcze ludzie, którzy zastanawiają się co wspólnego z kulturą ma robota przy tokarce?

Jeśli zapytać takiego obywatela, jak przedstawia się praca na odcinku kulturalnym w jego fabryce, odpowie zwykle, że jest świetlica, radio, jest gazетка ścienna i tym zamyka zagadnienie kultury, a bywa i tak, że świetlica jest i to dobrze wyposażona, jest gazетка ścienna, ale już pierwszy rzut oka na podwórzu fabryczne, na halę produkcyjną przeczy temu, że w tej fabryce jest właściwie postawiona robota kulturalna.

Byliśmy niedawno w Zakładach Przemysłu Metalowego w Słupsku, podległych Wojewódzkiemu Przemysłowi Terenowemu w Koszalinie. Jest to fabryka o interesującym profilu produkcyjnym, fabryka o dużych możliwościach rozwojowych, fabryka, która mogłaby stać się jednym ze wzorowych zakładów pracy; przedstawia sobą obraz bezładu i nieporządku panującego zarówno na podwórzu, jak i w halach produkcyjnych. Porozrzucane po hali produkcyjnej arkusze i kawałki blachy, deski, którymi kiedyś posługiwano się przy przenoszeniu ciężkich przedmiotów, obrabiarki nieoczyszczone po zakończeniu zmiany; oto fakty sprzeczne z twierdzeniem kierownika zakładu o tym, że dba o porządek w fabryce. Należy z przykrością stwierdzić, że opisany stan rzeczy cechuje nie tylko Zakłady Metalowe w Słupsku, ale jest chara-

kteryistyczny dla wielu zakładów naszego resortu. Jest to poważne niedociągnięcie zarówno aparatu kierowniczego, jak i załóg fabrycznych. Świadczy to między innymi o tym, że w tych zakładach pracy nie docenia się tak ważnego zagadnienia jak zagadnienie kultury miejsca pracy. Poruszone zagadnienie ma dwa zasadnicze aspekty: niedbały stosunek do własności społecznej i niedostateczne poczucie potrzeby zachowania czystości w miejscu pracy. Wiemy, że staranne czyszczenie obrabiarek i narzędzi po zakończeniu pracy zapewnia im dłuższy okres przydatności użytkowej, wiemy, że utrzymywanie w czystości pomieszczeń produkcyjnych zmniejsza potrzeby ich remontu, a co za tym wpływa bezpośrednio na zmniejszenie kosztów własnych produkcji. Dlatego w tym miejscu musimy przytoczyć niezbyt budujący przykład fabryki ostrzy do golenia w Wieluniu n/Notecią, gdzie widzieliśmy cenny mikroskop do badania jakości ostrza pokryty kilkudniową warstwą kurzu.

Jakże inaczej pracuje robotnik w hali o czysto wymytych oknach, wybielonych ścianach, w hali, gdzie każdy przedmiot ma swoje określone miejsce i przy starannie utrzymanej maszynie, niż w zaśmieconym pomieszczeniu i przy brudnej obrabiarce. Praca staje się przyjemniejsza i łatwiejsza a efekt pracy lepszy. Doprowadzenie podwórza fabrycznego, hali produkcyjnej do stanu czystości nie jest zagadnieniem wymagającym poważnych nakładów pracy i gotówki. Trzeba, ażeby upowszechniło się zrozumienie, że podstawowym obowiązkiem kierownictwa

zakładu jest zapewnienie załogom fabrycznym jak najlepszych i jak najzdrowszych warunków pracy. Droga do nich prowadzi przede wszystkim przez czystość. Jasne jest również, że cały kolektyw fabryczny na równi z kierownictwem winien dbać o należyte poszanowanie miejsca pracy. Wszyscy dobrze wiemy, że czysto i starannie utrzymane mieszkanie zapewnia dobre samopoczucie człowiekowi pracy. Gniewamy się, kiedy zauważymy na stole czy szafie kurz. Jesteśmy zadowoleni, jeżeli nawet w kuchni, w której wykonuje się najbardziej brudne prace domowe, lśni czystość. Dlaczego więc nie zawsze odczuwamy potrzebę utrzymania czystości w miejscu pracy, które jest przecież naszym wspólnym dobrem i naszą dumą.

Niewątpliwie poważną przyczyną zaniedbania na tym odcinku jest niedostrzeganie tego, że w warunkach czystości i kultury miejsca pracy daleko lepiej i przyjemniej by się pracowało.

Zdarza się często, że dopiero ktoś z zewnątrz, spoza fa-

bryki, musi otwierać oczy załogi na fakt, że w zakładzie jest brudno, co nie jest dla danej fabryki przyjemne. Ze wszech miar byłoby wskazane, aby przy wszelkiego rodzaju lustracjach, wizytacjach i kontrolach nadrzędne czynniki zwracały uwagę na zagadnienie czystości w zakładzie.

Na zakończenie tych rozważań trzeba podkreślić, że istnieją w przemyśle drobnym zakłady pracy, gdzie porządek na podwórzu, w hali produkcyjnej, czystość maszyn i urządzeń są przedmiotem stałej troski załogi fabrycznej i kierownictwa. Do takich fabryk należy między innymi Fabryka „Decorum” w Sosnowcu i z niej powinny brać przykład te zakłady drobnej wytwórczości, które mają zaniedbania na tym odcinku.

Tak jak potrafimy zmobilizować wysiłki wokół wykonania zadań produkcyjnych i innych zadań planu gospodarczego, tak też i zdobędziemy się na niewielki wysiłek należytego postawienia tego zagadnienia tam, gdzie nie jest ono jeszcze dostatecznie doceniane.

Przodownicy i racjonalizatorzy

Zdobyli odznakę racjonalizatora produkcji

Każde zastosowane ulepszenie, każdy pomysł racjonalizatorski to droga do rozwoju postępu technicznego, droga do osiągnięcia poważnych oszczędności we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Rosnący stale ruch racjonalizatorski w przemyśle kluczowym i drobnym dowodzi, że w Polsce Ludowej istnieją duże możliwości dla jego rozwoju. Zabezpieczenie praw racjonalizatorów, właściwe przydzielanie nagród stanie się zapewne bodźcem dla tych, którzy walczą jeszcze z brakiem odwagi, przez co wiele cennych pomysłów przepada bezpowrotnie.

Dypłomy Zasłużonych Racjonalizatorów Produkcji otrzymali:

w Zarządzie Przemysłu Drzewnego i Szczotkarskiego — **Stefan Pietraszek** z Fabryki Szczotek i Pędzli w Bielsku-Białej, który usprawnił, przerobił i przystosował do wyrobu szczotek i pędzli stare maszyny, przeznaczone na złom.

Stanisław Kozielnik i Tadeusz Sikorski z Włókienniczej Sp. Pracy im. Pstrowskiego ulepszyli sprzęgła przy krzyżówkach - niciarkach, wprowadzili zmechanizowanie motaków, nowy typ osadzenia wrzeciona skręcalniczego oraz nowy rodzaj wrzeciona do krzyżówek.

Odznaki Racjonalizatora Produkcji w zakładach podległych Zarządowi Przemysłu Wyrobów Blaszanych otrzymali:

Józef Pleszyński — Artigraph, Kraków,

Jan Wąsikowski — F-ka Opakowań Blaszanych, Kraków,

Bolesław Laskowski i Jan Krzych z Gliwickiej Fabryki Wyrobów Blaszanych,

Edmund Ratajczak z Fabryki Wyrobów Blaszanych, Małomice oraz **Aleksander Orzechowski** z F-ki Wyrobów Blaszanych, Gdańsk.

W Zakładach Przemysłu Terenowego Odznakę Racjonalizatora Produkcji otrzymali:

Piotr Haberkowski z Warszawskich Zakładów Chemicznych za przebudowę pieca hutniczego do wytopu szkła,

Henryk Lenkowski, kierownik produkcji Bydgoskich Zakładów Włókienniczych, który przerobił i dostosował do produkcji stare maszyny dziewiarskie, co pozwoliło na dodatkową produkcję wart. 510.000 zł,

Kazimierz Jankowski, brygadier odlewni Zakładu Metalowego w Lesznie za pomysły, które dały w skali rocznej ponad 80.000 zł oszczędności.

W pionie Spółdzielni Pracy i Rzemieślniczych przyznano 22 odznaki racjonalizatora produkcji, które otrzymali: **Roman Noszczyk** — technik chemik ze sp. pracy „Pyroflex” w Warszawie za czynny udział w ruchu racjonalizatorskim i liczne pomysły zastosowane w produkcji luster i wyrobów szklanych.

Jan Jakubowski, kierownik techniczny ze spółdzielni pracy „Pokój” w Pobiedziskach za osiągnięcia w użyciu surowców zastępczych.

Zygmunt Lepczak, zmianowy sp. pracy „Xenon” w Łodzi, który drogą awansu społecznego został starszym laborantem za usprawnienie w produkcji kwasu azotowego i octowego,

Włodzimierz Gryczuk, konstruktor spółdzielni pracy im. Botwina w Białymstoku za usprawnienie i zmechanizowanie wykrojów elementów produkcji,

Stanisław Reszke, dmuchacz ze spółdzielni pracy „Kujawska Wytwórnia Chemiczna” w Inowrocławiu, za usprawnienia w dmuchaniu i srebrzeniu ozdób choinkowych, co dało obniżkę kosztów własnych,

Władysław Mysza, konserwator spółdzielczych Zakładów Gumowych im. Buczka w Gdyni, wysoko ceniony mechanik-hydraulik wynalazł i zastosował szereg pomysłów usprawniających produkcję gumową,

Józef Tomaszek, mechanik, elektrotechnik spółdzielni pracy Feliksa Dzierżyńskiego w Krakowie, który wyeliminował tzw. bieg jałowy w silnikach trójfazowych przy maszynach krawieckich oraz udoskonalił motorki do elektrycznych maszyn krawieckich,

Stanisław Kędziński, tokarz metalowy Kwidzyńskiej spółdzielni pracy przemysłu drzewnego. Udoskonalił szereg maszyn, przez co podniosła się wydajność produkcji,

Ignacy Cholewiński, kowal-mechanik spółdzielni pracy „Kometa“ w Radomiu zaprojektował i wykonał zasypywacz do produkcji masy na płytki podłogowe,

Mieczysław Boleński, ślusarz instruktor z Centrali Sp. Pracy i Rzemieśln. w W-wie, którego liczne wynalazki i usprawnienia przyczyniły się do oszczędności zwłaszcza przy użyciu materiałów zastępczych metali kolorowych,

Tadeusz Koziński, kierownik techniczny Spółdzielni Wyróbów Oplatkowych Aptecznych w Krakowie uzyskał poważne oszczędności w produkcji z naprawy i renowacji maszyn i urządzeń,

Jerzy Skotnicki, zastępca przewodniczącego Oddz. Wojew. Związku Branżowego Spółdzielni Chemicznych wynalazł nowe artykuły chemiczne,

Józef Kozicki, starszy inspektor Centrali Zw. Sp. Pracy i Rz. w W-wie za specjalnie szerokie prace i ich wyniki przez zastosowanie w produkcji mas plastycznych zamiast metali kolorowych,

Franciszek Indrygan, majster maszynowy Sp. „Sprawność“ w Wawrze za przebudowę i usprawnienie maszyn dla lepszych osiągnięć produkcji w branży drzewnej,

Lejzer Malec — dziewiarz ze spółdzielni pracy pończoszn. im. Dua w Łodzi za przebudowę i usprawnienie pracy maszyn,

Bronisław Mazurkiewicz, kierownik techniczny spółdzielni pracy „Kaletnik“ w Poznaniu za pomysły aparatów wykończających sprawnie i tanio produkcję drzewną,

Jerzy Rozmaity, nadmistrz produkcji sp. pracy „Pion“ w Poznaniu, posiadający 4 zatwierdzone patenty na wynalazki, zwłaszcza w zakresie wtórnego wykorzystania odpadków do produkcji,

Marian Wegner, majster budowlany, kierownik techniczny Sp. Elektro-Granit, Łódź, za usprawnienie produkcji i wynalazki ogólnie używane zwłaszcza w dziale produkcji materiałów budowlanych,

Józef Komor, stolarz Spółdzielni Pracy Stolarzy w Lublinie za usprawnienia przy produkcji płyt i elementów budownictwa,

Stanisław Madaliński kierownik syntezy sp. pracy „Piana“ w Łodzi za korektę produkcji artykułów leczniczych,

Bolesław Krochmal ze sp. pracy „Guma“ w Łodzi za zużycie opon gumowych do produkcji,

Stefan Foerster brakarz sp. pracy „Sprzęt Pożarniczy“ w Łodzi za uzyskaną oszczędność w zużyciu metali kolorowych,

Andrzej Baran, brygadier maszynowy sp. „Drewno“ w Lublinie za przebudowę i usprawnienie maszyn używanych do produkcji.

Przodownicy i racjonalizatorzy budowniczo Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

Budowniczym MDM poświęciliśmy specjalny artykuł pod tytułem „Udział drobnego przemysłu w budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej“, który ukazał się w n-rze sierpniowym naszego czasopisma. Ponieważ nie byliśmy w stanie — z uwagi na szczupłość miejsca — napisać o wszystkich wyróżniających się zakładach bądź spółdzielniach, robimy to w rubryce „Przodownicy i racjonalizatorzy“, która gościnnie przyjmuje zasłużonych.

Spółdzielnia PLiA „Regos“ w Warszawie wykonała urządzenia wnętrza baru kawowego, sklepu CPLiA „Moda damska“, poza tym meble metalowe dla gabinetu kosmetycznego „Warszawianka“. Wyróżnili się: S. Siwek, S. Marczak, E. Ostaszewski, K. Garncarz, F. Abramowski, A. Głębowski, S. Pławski, K. Tyłki, S. Bałdecki oraz b-cia Ostaszewscy, którzy usprawnili prace.

S-nia PLiA „Przyszłość“ w Nowym Mieście, która to spółdzielnia dostarczyła urządzenie dla Biura Podróży „Orbis“ i Biura Turystycznego w bloku 5b. W pracach tych terminowością i starannym wykonaniem wyróżnili się: kierownik spółdzielni K. Jankowski, majster A. Gierszyński, brygadzysta W. Wicierzyński, a z pracowników wysoce wykwalifikowaną robotą A. Piotrewicz, M. Ziętarski, A. Cichocki, J. Jankowski, L. Linczerski, J. Piątkowski, H. Kremski, który reprezentował najmłodszych pracowników.

Sp-nia PLiA „Chałupnik“ w Żywcu dostarczyła fotele i stoliki do nowootwartej cukierni. Podjęte przez załogę zobowiązania skróciły termin wykonania tych urządzeń. Zasłużyli się: kierownik stolarni A. Okrze-sik, W. Ajersz, M. Borgosz, J. Kastelik (245% normy),

F. Skórzak (227% normy), J. Gawron (197% normy), F. Kotrys (171% normy) i M. Kołek (151% normy).

Sp-nia PLiA „Sztuka Piotrkowska“ w Piotrkowie wykonała wyposażenie sklepu „Moda męska“ w bloku 7c oraz sklepu CPLiA wielobranżowego w bloku 4a. Wzorowo pracowali: W. Szymczyk, J. Łaski, A. Rubersz i K. Łaski.

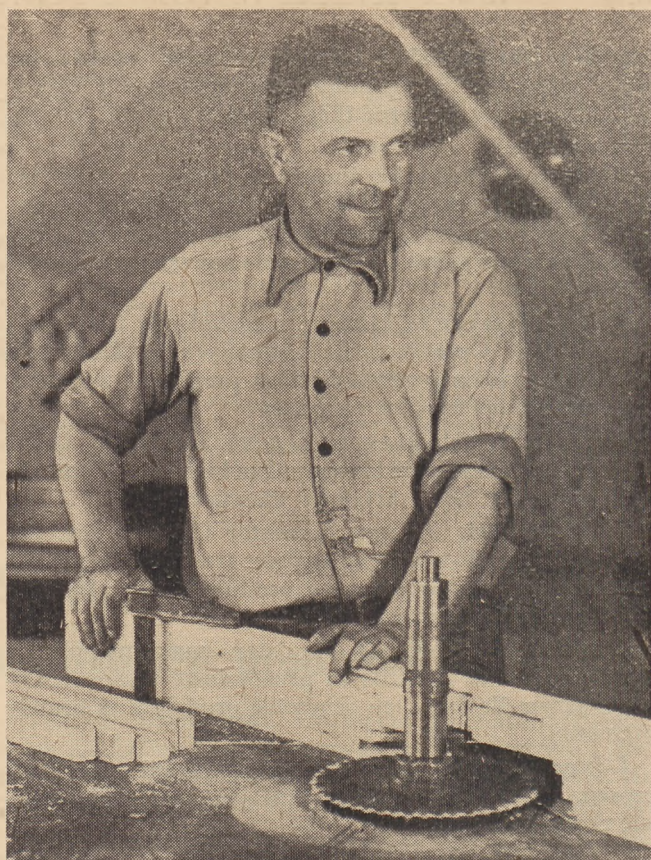
S-nia Artystów i Plastyków „Ład“ w Warszawie znana jest z praktycznych mebli i ładnych tkanin dekoracyjnych. Spółdzielnia ta wykonała meble wbudowane i ruchome dla dwóch sklepów i wiele metrów tkaniny obiciowej. Ofiarnością i zapałem wyróżnili się: S. Rogaczewski, F. Aplewicz, J. Modzelewski, B. Misztal, S. Wojewoda i inni.

Rejonowa Sp-nia Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Twardej Górze ma powody, aby być dumna z wykonanych urządzeń dla sklepu „Galanteria damska“ w bloku 7c i części urządzeń cukierni w bloku 1c. Załoga nie zapomniała, że pracuje dla umiłowanej Warszawy. Stolarz R. Krawczyk nie tylko wykonał swoje zobowiązania w terminie, ale i pomagał słabszym. Poza tym nieustannie czuwał nad opakowaniem mebli przeznaczonych do wysyłki. Jan Drapiewski z uporem realizował swoje zobowiązania, wykonując je na kilka dni przed terminem. Marian Thomas, kierownik techniczny, mimo silnych ataków reumatyzmu pracował od świtu do nocy.

Pracownicy spółdzielni podległych Związkowi Branżowemu Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej w W-wie dostarczyli szereg kiosków wbudowanych. Oglądając je, nie należy zapominać, że nad wykonaniem ich pracowały załogi wśród których wyróżnili się pracownicy Spółdzielni „Strug“ w Warszawie.



Wacław Lipiec również ze spółdzielni „Strug“ jest stolarzem ręcznym, specjalistą od robót luksusowych. Wykonuje przeciętnie 168% normy.



Stolarz maszynowy ob. **Wacław Kotarski** (spółdzielnia „Strug“) pracuje przy wykonywaniu elementów podstawowych tak dokładnie, że nie hamuje ciągłości pracy. Wykonuje ok. 190% normy.



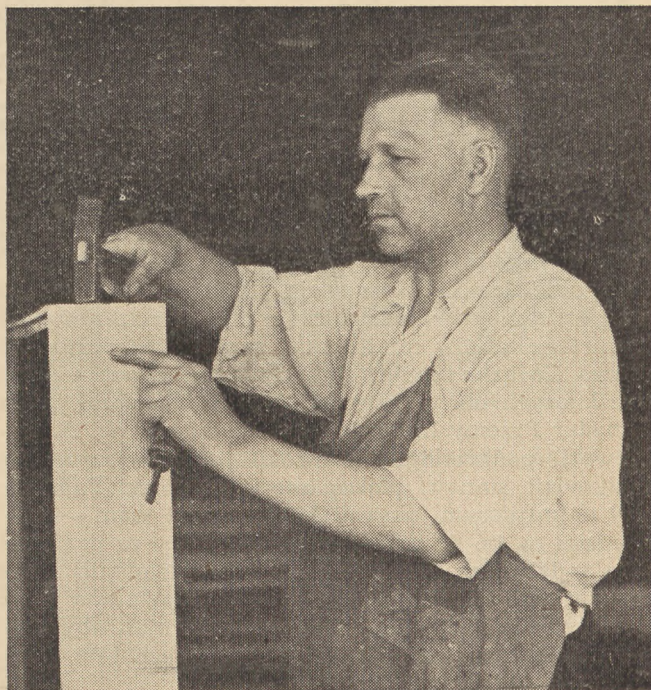
Przedstawicielem spółdzielni „Strug“ jest również stolarz na roboty luksusowe ob. **Wacław Olejniczak**. Pracuje w zespole, który wyrabia przeciętnie ok. 170% normy.



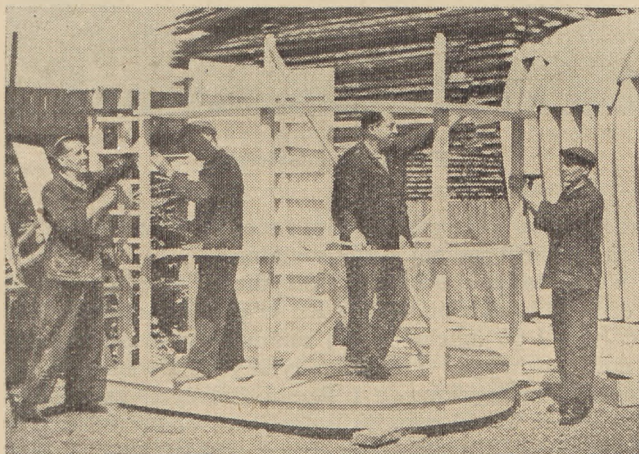
Stolarz ręczny **J. Kurek** ze spółdzielni pracy „Strug“ w W-wie. Wymieniony wyszkolił i szkolił stale młodzież, dla której jest wzorem pracy zawodowej i przy wykonywaniu ok. 200% normy.



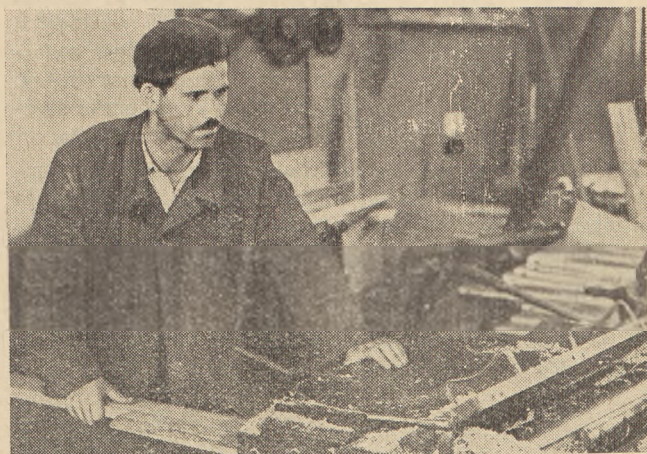
Stolarz ręczny ob. **J. Rzepecki** pracuje również w spółdzielni „Strug”. Znany jest z dobrej pracy i wykonywania 160% normy.



Również przedstawicielem spółdzielni „Strug” jest **F. Perun**, stolarz ręczny wysokiej klasy, specjalista od robót luksusowych. Cechuje go pracowitość, dokładne wykonanie i osiągnięcie 170% normy.



Brygada **Henryka Bartniczaka** (trzeci od lewej strony) wielokrotnego racjonalizatora składa się ze **St. Chońskiego**, **Jana Łuniewskiego** i **St. Beda**. Zespół ten osiąga 200% normy.



Stolarz ręczny ob. **Zygmunt Jarosiński** (spółdzielnia „Strug”) nie tylko wyróżnia się w pracy, ale świeci przykładem dla mniej zaawansowanych. Wyrabia ok. 160% normy.

W wyborach 26 października naród polski wypowie się za wykonaniem w pełni Planu 6-letniego, za dalszym wielkim budownictwem, które przekształci nasz kraj w kraj wysoko uprzemysłowiony, o wysokim poziomie techniki w przemyśle i rolnictwie.

Dział socjalny

Podgrodzie — miasteczko radości dziecięcej

W ostatnich dniach lipca zostało uroczystie otwarte w Podgrodziu koło Nowego Warpna (woj. szczecińskie) pierwsze w Polsce miasteczko dziecięce.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu, partii, spółdzielczości oraz wiele gości z całego kraju, a i z zagranicy również. Licznie przybyłych oraz małych mieszkańców miasteczka serdecznie przywitał prezes Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych ob. J. Niemiec. Następnie zabrał głos Minister Przemysłu Drobego i Rzemiosła ob. A. Żebrowski, podkreślając w swoim przemówieniu, że Podgrodzie stanowi piękny przykład opieki Państwa nad najmłodszymi obywatelami. „Życzę wam — powiedział m. in. do dzieci — abyście, idąc za przykładem radzieckich pionierów „Arteku“ zamienili Podgrodzie w miasteczko najlepszych przodowników nauki i pracy społecznej... Życzę wam również, aby wasze opalone twarze były zawsze uśmiechnięte i radosne“.

Następnie zwróciła się do dzieci Wiceminister Oświaty ob. Dębińska. Z ramienia partii gorąco witali zebranych ob. Jabłoński, sekretarz KW PZPR oraz ob. Nowak, przewodniczący WRN w Szczecinie.

Po odczytaniu listu do Podgrodzia od Prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej ob. dr. H. Kołodziejskiego, zabrał głos 13-letni Wiesław Prestel — przewodniczący dziecięcej MRN w Podgrodziu. Następuje chwila uroczystego apelu, do którego staje 937 młodych mieszkańców miasteczka. Na maszty wciągnięte zostają flagi państwowe; orkiestra gra hymn narodowy. Mali obywatele wznoszą gorące okrzyki na cześć swego największego przyjaciela — Bolesława Bieruta.

Po apelu odbywa się defilada dzieci, która pozostawia nie tylko miłe wrażenie radości i wesela, ale również wykazuje duży zmysł organizacyjny, wyrobienie społeczne i pomysłowość małych podgrodzian. Po kolacji na zakończenie uroczystości odbyły się występy dziecięcych zespołów artystycznych; program był urozmaicony i młodym widzom, a i starszym także, sprawił duże zadowolenie.

* * *

Podgrodzie jest przykładem, że niesłuszne najczęściej zajmujemy stanowisko, gdy poruszając sprawy spółdzielczości pracy, mówimy tylko o formach zespołowego wytwarzania lub świadczenia usług. Tak myśląc, zważamy zakres spółdzielczości bardzo znacznie, bowiem jest to nie tylko forma wytwarzania czy świadczenia usług, ale również szkoła zespołowego życia, wzajemnej pomocy, wspólnego podnoszenia poziomu kulturalnego. Spółdzielczość — to także objęcie zrzeszonych świadczeniami socjalnymi, jak: opieka lekarska, opieka nad matką i dzieckiem, żłobki, przedszkola, to wczasy i ośrodki kolonijne dla dzieci spółdzielców.

Partia i rząd przywiązują wielkie znaczenie do spraw związanych z troską o człowieka pracy, a przede wszystkim z troską o dziecko. Dzięki zapewnieniu przez rząd i partię szerokiego poparcia, spółdzielczość



Fragment miasteczka

pracy rozwija się coraz lepiej i szerzej. Rozwija się też coraz lepiej i szerzej akcja socjalna.

Korzystając z uchwały Prezydium Rządu nr 56 z dnia 16 lutego br., ZSP i Rz. w porozumieniu z CZS przystąpił do daleko idącej rozbudowy świadczeń socjalno-bytowych. W wyniku tych prac Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych zorganizował już w br. 54 ośrodki kolonijne i obozy letnie dla 16.000 dzieci. Dzięki temu dzieci spółdzielców, robotników, rzemieślników, a także pracowników umysłowych nie były skazane na przebywanie w dusznych miastach. Mogły spędzić swe wakacje we wspaniałych ośrodkach, położonych w najbardziej malowniczych i zdrowych okolicach naszego kraju, jak np. w Rytrze na Podhalu, w Podgrodziu, czy Dusznikach-Zdroju. Ponad tysiąc dzieci korzysta ze wspaniałe urządzone żłobków. Z przedszkoli i świetlic korzystało w I półroczu 10.000 dzieci. Ok. 3.000 znajduje się już na półkoloniach. Wydatki na całość akcji socjalnej przekroczą w br. sumę 76 mln. zł.

Do największych i najpiękniejszych osiągnięć akcji socjalnej spółdzielczości pracy należy zaliczyć przede wszystkim miasteczko dziecięce w Podgrodziu.

Jeszcze pół roku temu Podgrodzie, położone 50 km na północ od Szczecina, było na pół rozwaloną, opusto-

szłą wioską rybacką. Otoczony z jednej strony jeziorem, z drugiej zalewem szczecińskim teren miasteczka rozciąga się na półwyspie pokrytym lasem. Malownicze położenie, dobre warunki zdrowotne, oddalenie od większych skupisk ludzkich — wszystko to stanowiło odpowiednie warunki do stworzenia ośrodka wczasowego dla dzieci.

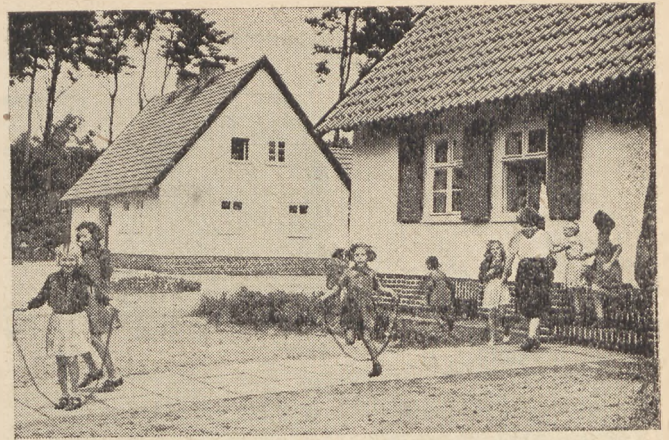
Pozytywne osiągnięcia miasteczek dziecięcych w ZSRR, na Węgrzech i w NRD spowodowały, że Zarząd ZSPiRz zdecydował się na zorganizowanie w Podgrodziu nie zwykłego ośrodka kolonijnego, ale pierwszego w Polsce miasteczka dla dzieci. Powstało ono z funduszy socjalnych i dobrowolnych składek spółdzielców. Miasteczko budowała spółdzielczość pracy całego kraju; wiele związków branżowych i spółdzielni oddelegowało tu swoich najlepszych robotników, techników i inżynierów.

Miasteczko powstało w wyniku cennej inicjatywy kierownika działu socjalnego, ob. Kameraza nie zrażającego się żadnymi trudnościami, ob. Szpichlera, świetnego zaopatrzeniowca, ob. Kupfera, kierownika delegatury w Szczecinie, inwestorów Bosiaka i Ronowskiego, kierownika nadzoru inż. Górnickiego, inspektora Molikowskiego, kierownika technicznego spółdzielni „Zagroda” Nogali i Pietrygi, kierownika spółdzielni „Odrodzenie” Michalaka i Nawrockiego, kierownika spółdzielni „Osadnik” Wajdemana, kierowników spółdzielni „Nadbrzeże i Pokój” Teperbeega i Cyrańskiego, ob. Iwańskiego z nadzoru technicznego i ob. Grądkę z transportu. Na wyróżnienie zasługuje praca majstrów: Zienkiewicza, hydraulika Kasprzaka, monter Walandowskiego, murarzy Masłowskiego, Kosieradzkiego, Szarko i Szarmacha, elektryków Kałaja i Hasse, stolarza Lipienia i in. pracowników. Wielką pomoc przy budowie miasteczka wykazała Woj. Rada Narodowa, kierownik służby budowlanej inż. Bekier, dyr. Pawuła z Ministerstwa Oświaty, dyr. Zaremba z Min. Przemysłu Drobno i Rzemiosła, i wielu, wielu innych.

Założenie ideologiczne i społeczno-wychowawcze miasteczka dziecięcego w Podgrodziu, jego urządzenia wewnętrzne, bogactwo atrakcji, regulaminy wewnętrzne, metody wychowawcze i struktura organizacyjna mają odzwierciedlać obecny okres odbudowy naszego kraju. Podgrodzie to mały model Państwa z wszystkimi urządzeniami, organami władzy, milicją, pocztą, strażą pożarną, kolejką wąskotorową itp. W miasteczku istnieje Miejska Rada Narodowa oraz 4 Rady dzielnicowe. Do każdej dzielnicy należy 8 — 10 domków, w których mieszkają zastępy składające się z ok. 30 dzieci. Każda dzielnica ma osobną stołówkę, a obok stołówki własną świetlicę. Wszystkie funkcje, poczynając od przewodniczącego MRN sprawują dzieci przy odpowiednich wskazówkach ze strony fachowych pedagogów. Pełnienie funkcji sprawia im duże zadowolenie i wcale ich nie męczy. Obowiązki swoje pełnią dzieci w ciągu paru godzin, a resztę czasu normalnie bawią się i wypoczywają.

Miasteczko dziecięce w swoich zadaniach wychowawczych przez odpowiednie pogadanki, lekturę, zdąża do tego, by młodzież lepiej zrozumiała sens codziennego trudu swoich rodziców i sens własnej wytężonej nauki i pracy.

W ten sposób w radosnej atmosferze wakacyjnej uczą się dzieci samodzielności i wdrażają się w zagadnienia społeczne i samorządowe w oparciu o pracę zespołową. Kontakt młodzieży na wczasach z dziećmi

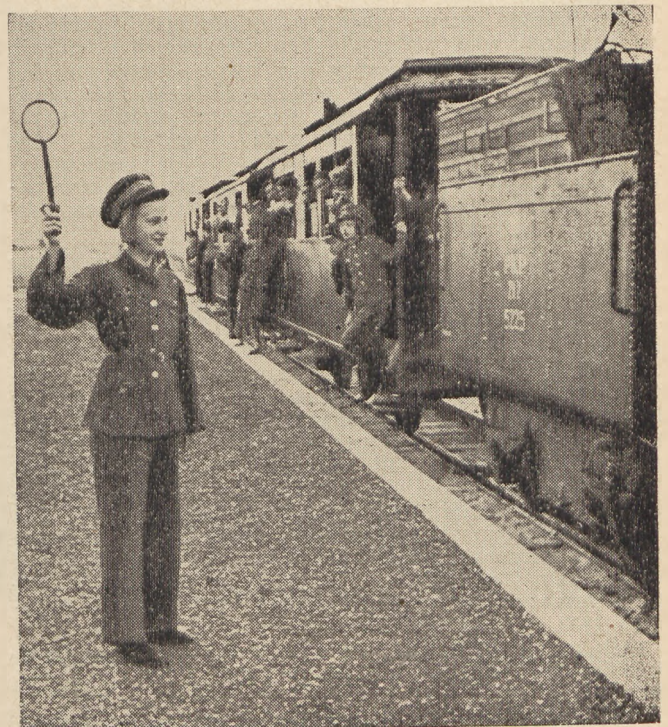


W tych oto ślicznych domkach mieszkają dzieci w Podgrodziu

i młodzieżą innych narodowości uczy je braterstwa wszystkich ludów.

W Podgrodziu uruchomiony został już urząd pocztowy. W świat idą listy pieczętowane oryginalnym stemplem miasteczka dziecięcego w Podgrodziu. Znajduje się również ośrodek zdrowia. Służbę pełni 5 lekarzy, 2 dentystki oraz 11 higienistek-pielęgniarek. Podgrodzie posiada własny kino-teatr na 350 widzów, w którym odbywają się przedstawienia teatralne oraz występy artystyczne własnych zespołów dziecięcych. Z drugiej strony teatru wybudowano amfiteatr. Duży stadion sportowy, wyposażony bogato w sprzęt, pozwala miłośnikom sportu na ćwiczenia i zawody.

Atrakcją Podgrodzia jest wesołe miasteczko z karuzelą, elektrycznymi samochodzikami, diabelskim młynem itp. Największą jednak uciechą sprawia młodym mieszkańcom Podgrodzia kolejka wąskotorowa, okrążająca całe miasteczko. Są tam 4 stacje: 1) Podgro-



Na dany sygnał pociąg ruszy za chwilę do stacji „Podgrodzie — Wesoła”



Stop, nie ma wjazdu — mówi mały milicjant

Dział prawny

Kwalifikacje zawodowe kierowników uspołecznionych zakładów usługowych

Rozwiązanie sprawy jakości usług nie może opierać się na zasadach właściwych dla kontroli jakości produkcji, gdyż obowiązujące przepisy o kontroli technicznej nie będą miały w stosunku do usług właściwego zastosowania. Charakter usług decyduje o tym, że wartość ich zależna jest w pierwszym rzędzie od jakości pracy. Stąd wniosek, że należyta jakość usług zapewnić może posiadanie przez pracowników, a zwłaszcza kierowników zakładów usługowych odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Dokonane to być powinno przede wszystkim w drodze odpowiedniego doboru kadr pracowniczych i podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych stosownie do wytycznych zawartych w uchwale Prezydium Rządu Nr. 448 z dnia 23 czerwca 1952 r. w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego (Monitor Polski Nr. A-59 poz. 776) oraz kontroli kwalifikacji pracowników w drodze egzaminów kwalifikacyjnych przewidzianych w zarządzeniu Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 12 grudnia 1951 r. w sprawie zasad ustalania kategorii zaszeregowania osobistego robotników w zakładach produkcyjnych (Monitor Polski Nr. A-105, poz. 1519) i wydanym na jego podstawie zarządzeniu Ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła Nr. 35 z dnia 26 marca 1952 r. (Dz. Urz. Min. P. D. i R. Nr. 10, poz. 54), a nadto w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 9 lutego 1952 r. w sprawie wykonania uchwały Prezydium Rządu o roli, zadaniach, uprawnieniach majstra w uspołecznionych zakładach pracy (Monitor Polski Nr. A-16, poz. 191).

Do czasu uregulowania sprawy kwalifikacji zawodowych pracowników zakładów usługowych w sposób odpowiadający specyficznym warunkom tych zakładów, w stosunku do spółdzielczych zakładów usługowych mają

dzie - Główne, z pięknym budynkiem, gdzie urzędują mały zawiadowca ruchu i gdzie znajdują się kasy oraz poczekalnia, 2) Wesoła przy Wesołym Miasteczku, 3) Aleja i 4) Plaża. Naturalnie wszystkie służby związane z funkcjonowaniem kolei pełnią dzieci. Budując miasteczko nie zapomniano i o rodzicach, którzy zechcą zobaczyć w jakich warunkach odpoczywają ich dzieci. Przeznaczono dla nich specjalny hotel.

Oddanie do użytku dziecięcego miasteczka, to wielka zasługa i sukces szeregu spółdzielni pracy, które nie szczędziły wysiłku, aby zapewnić dzieciom polskim możliwość szczęśliwego i zdrowego wypoczynku.

Oprócz niezatartych wrażeń i przeżyć, które winny wpłynąć na ugruntowanie postawy młodzieży wobec ich przyszłych zadań, powrót dzieci z Podgrodzia stanowić będzie dla nauczycieli podstawę do wyjaśnienia im, że budowa miasteczka w tych rozmiarach i w takiej atrakcyjności była możliwa tylko w warunkach, jakie stwarza Państwo Ludowe. Relacje o przeżyciach uczestników na wczasach w miasteczku powinny służyć do ugruntowania patriotyzmu i pogłębienia miłości do Polski Ludowej wśród najszerszych mas uczącej się młodzieży. Grupy krajoznawcze, przyrodnicze, sportowe, techniczne prowadzone przez fachowców pedagogów oraz pogadanki i odczyty, teatr, kino, koncerty powinny rozbudzić i utrwalić w młodzieży chęć aktywnego udziału w walce o przeobrażenie naszego kraju, w walce o lepsze jutro, o budowę socjalizmu.

nadto, stosownie do wyjaśnień zawartych w okólniku Ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła Nr. 20 z dnia 27 maja 1952 r. w sprawie uprawnień przemysłowych zakładów uspołecznionych wykonujących przemysły koncesjonowane oraz przemysły rzemieślnicze (Dz. Urz. Min. P. D. i R. Nr. 14 poz. 109) — zastosowanie przepisów prawa przemysłowego.

Okólnik w powołaniu się na przepisy prawa przemysłowego określa co rozumieć należy przez przemysł koncesjonowany lub rzemieślniczy. Są to właśnie zakłady, których przeważającym zadaniem jest świadczenie usług dla konsumentów. Osoby prowadzące te zakłady powinny wykazać się posiadaniem odpowiednich umiejętności zawodowych, wymaganych przez prawo przemysłowe. A więc o ile chodzi o przemysł koncesjonowany instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych to osoby prowadzące tego rodzaju zakłady powinny posiadać świadectwa szkolne oraz odbyte praktyki, wymienione w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 grudnia 1927 r. w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 947 z 1927 r. i Nr. 69, poz. 430 z 1935 r.). W uzasadnionych przypadkach władze przemysłowe II-ej instancji, a więc obecnie wydziały przemysłu prezydiów wojewódzkich rad narodowych mogą zwolnić ubiegającego się o koncesję — od wykazania umiejętności zawodowych w sposób przepisany rozporządzeniem. Prowadzenie przemysłów rzemieślniczych dopuszczalne jest po uzyskaniu od władzy przemysłowej I-ej instancji karty rzemieślniczej, w oparciu o posiadane uzdolnienia zawodowe. Dowodem uzdolnienia zawodowego są posiadane uprawnienia do tytułu mistrza rzemieślniczego lub stanowiska czeladnika łącznie z dowodem co najmniej 3-letniej pracy w swoim zawodzie, lub wresz-

cie dowód ukończenia szkoły technicznej. Szkoły te wymienione zostały w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 maja 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 332).

Oczywiście z uwagi na zasadnicze zmiany w szkolnictwie średnim i wyższym przepisy rozporządzenia należy stosować z uwzględnieniem tych zmian. Również i przy wydawaniu kart rzemieślniczych istnieje możliwość uzyskania zwolnienia od złożenia formalnych dowodów uzdolnienia, jeżeli w inny wystarczający sposób wykazane zostanie posiadanie kwalifikacji niezbędnych do prowadzenia danego rzemiosła.

Uzdolnienia zawodowe powinien posiadać co najmniej jeden członek zarządu Spółdzielni, a zatem zgodnie z wy-

jaśnieniami okólnika obowiązku wykazania uprawnień, w trybie przepisów prawa przemysłowego nie dotyczy kierowników punktów usługowych.

Jak wspomnieliśmy wydawanie koncesji, o których to mowa, jak i kart rzemieślniczych należy do władz przemysłowych tj. wydziałów (referatów) przemysłu prezydentów rad narodowych, które jednocześnie, jak stwierdza okólnik z dnia 27 maja 1952 r., obowiązane są do kontroli posiadania uprawnień przez osoby prowadzące omawiane tu spółdzielcze zakłady usługowe.

Oczywiście przepisy prawa przemysłowego mają w pełni zastosowanie do zakładów prowadzonych przez osoby prywatne.

J. G.

Z zakładów i spółdzielni

Produkcja lodówek

Polski przemysł drobny może się poszczycić nowym, poważnym osiągnięciem. W wyniku długotrwałych doświadczeń i mozolnych poszukiwań, uruchomiono nową produkcję — produkcję lodówek do użytku domowego. Zagadnienie chłodnictwa domowego jest u nas zagadnieniem zupełnie nowym, stąd też tyle trudności, które pokonano w stosunkowo szybkim czasie. Trzeba było przedstawić się z chłodnictwem przemysłowym, posiadającego zupełnie odmienny charakter niż chłodnictwo domowe; trzeba było zdobyć niezbędne doświadczenie i opracować dokumentację, co utrudniał kompletny brak literatury fachowej na tym odcinku w języku polskim. Trzeba było zgłębić zazdrośnie strzeżone przez kapitalistycznych producentów tajemnice produkcyjne. Trzeba było wreszcie w trakcie próbnej produkcji wprowadzić szereg ulepszeń.

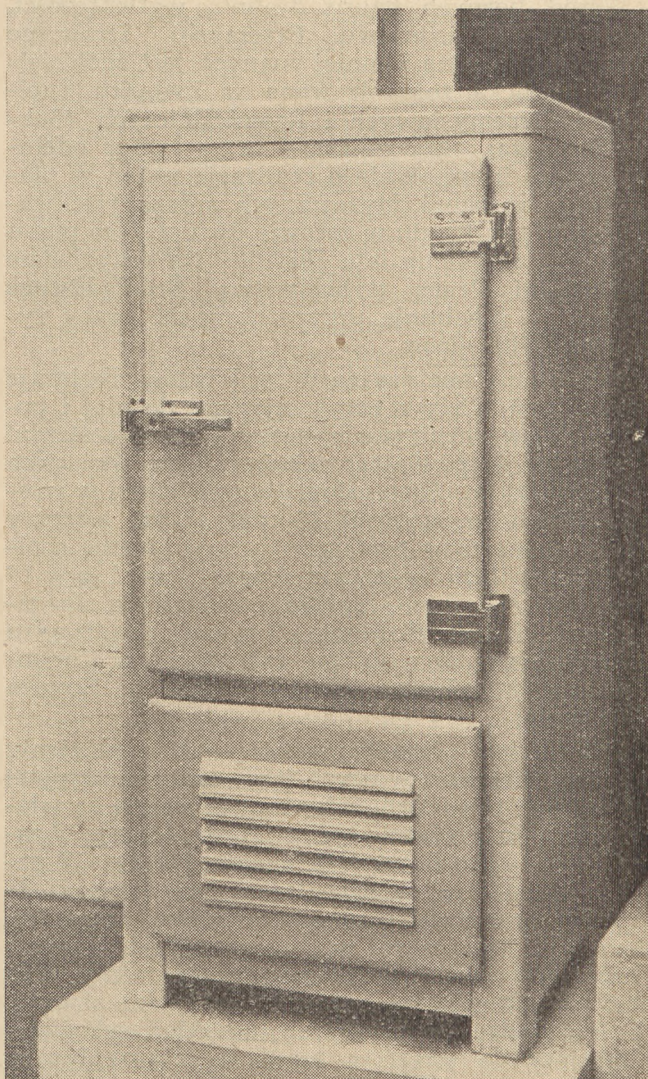
Obecnie przemysł drobny produkuje lodówki sprężarkowe, pracujące na chlorku metylu oraz tzw. lodówki absorbcyjne.

Lodówka sprężarkowa, posiadająca pojemność 80 litrów, zaopatrzona jest w agregat ze sprężarką jednocylindrową oraz parownik z zaworem jednocylindrowym. W trakcie opracowywania pierwszej serii tego typu lodówek, unowocześniono je przez przeniesienie agregatu w dolną część szafy, dzięki czemu uzyskano estetyczny wygląd i większą praktyczność.

Dalsze doświadczenia dzięki zastosowaniu nowoczesnego parownika i zaworu wtryskowego pozwoliły wyeliminować wiele metali kolorowych, co w znacznym stopniu przyczyniło się do obniżki kosztów własnych. Czynnikiem chłodzącym jest w tego rodzaju lodówce chlorek metylu, temperatura uzyskiwana na parowniku wynosi 23° , a temperatura w komorze waha się od 0° — 2° .

Lodówka sprężarkowa jest droższa od lodówki absorbcyjnej i ze względu na większą wydajność kaloryczną nadaje się do zakładów żywienia zbiorowego, restauracji, kawiarni itd.

Dla celów domowych najzupełniej wystarcza lodówka działająca na zasadzie absorpcji. Lodówka absorbcyjna jest mniejsza od lodówki sprężar-



kowej, posiada też nieznacznie mniejszą zdolność chłodzenia. Temperatura na parowniku wynosi 11° a w komorze chłodniczej o pojemności 40 litrów — od $+2^{\circ}$ do $+6^{\circ}$. Na marginesie trzeba tu zaznaczyć, że temperatura komory w tych lodówkach jest dla celów domowych zupełnie wy-

starczająca (przechowywanie artykułów żywnościowych niżej 0 jest niewskazane).

Lodówka sprężarkowa jest bardziej skomplikowana w budowie pod względem mechanicznym, posiada wiele części ruchomych jak sprężarka i silnik elektryczny. W odróżnieniu od niej lodówka absorbcyjna działa jako zespół zamknięty (konstrukcja całkowicie spawana), miejsce silnika elektrycznego zajmuje tutaj mały grzejnik elektryczny, co tłumaczy niską cenę lodówki tego typu w stosunku do lodówki sprężarkowej.

Mówiąc o produkcji lodówki absorbcyjnej, trzeba podkreślić pionierską pracę ludzi, którzy uruchomili tę produkcję. Największa trudność polegała na znalezieniu tajemnicy ładowania agregata,

gdyż sprawę tę państwa kapitalistyczne otaczały i otaczają głęboką tajemnicą. Próby ładowania rozpoczęte w Poznańskich Zakładach Metalowych i Emalierni w Poznaniu w roku 1950, dopiero teraz dały zadowalające wyniki. Szczególne zasługi na tym polu położyli: ob. Feliks Śledzianowski, kierownik produkcji ob. Leon Kubiak — brygadzysta, Leonard Karaśkiewicz — pracownik fizyczny.

O planach dalszej rozbudowy tego nowego przemysłu świadczy fakt, że w Bydgoszczy buduje się w tej chwili nowoczesną fabrykę lodówek do użytku domowego.

Pierwsza partia lodówek absorbcyjnych ukazała się na rynku w sklepach MDM. (t)

ZYGMUNT ŻURAWSKI

Spółdzielczość rybacka w walce o plan 1952 r.

Wśród licznych gałęzi drobnej wytwórczości, podległej Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła jedną z mniej znanych jest spółdzielczość rybacka zorganizowana w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych (Sekcja Rybacka). Spółdzielczość ta na swoim odcinku walczy intensywnie o realizację zadań w planie 6-letnim, skonkretyzowanych w znanej uchwałę Prezydium Rządu w sprawie dwuletniego planu produkcji mięsa na lata 1952/53. Na przykładzie **Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Śródlądowego „Łosoś” w Chełmnie** przyjrzymy się pracy rybaków-spółdzielców.

Działalność operacyjna tej spółdzielni obejmuje wody rzeki Wisły z przylegającymi do niej i położonymi w międzywalu łachami na przestrzeni ok. 90 km w powiatach: chełmińskim, świeckim i grudziądzkim. Stan członków spółdzielni w miesiącu lipcu br. wynosił 48, przy czym wszyscy oni są jednocześnie stałymi pracownikami spółdzielni. Spółdzielcy-rybacy zorganizowani są w 16 zespołach rybackich. Spółdzielnia posiada stragan w Chełmnie, Fordonie, Świeciu, Grudziądzu i Nowem, magazyn sprzętu rybackiego w Chełmnie oraz 2 lodownie (dzierżawione) w Nowem i Fordonie.

Spółdzielnia „Łosoś” pracuje — w odróżnieniu od gospodarstw stawowych (tzw. wody zamknięte) na wodach otwartych, odznaczających się tą właściwością, że rybactwo tych wód eksploatuje w zasadzie rybostan naturalnych wodozbiorów. W gospodarstwach na wodach otwartych mamy do czynienia przeważnie z bardzo wielkimi obszarami dorzeczy. Na obszarze wód należących do jednego dorzecza — z uwagi na otwarty charakter tych wód — nie możemy wpływać w takim stopniu, jak na wodach zamkniętych, na skład rybostanu i musimy się liczyć z koniecznością wpływów wzajemnych i oddziaływań na całym dorzeczu — przede wszystkim dzięki zjawisku wędrówek ryb. Stąd wynika potrzeba zupełnie odmiennych metod gospodarczych w odniesieniu do wód otwartych, niż to ma miejsce przy wodach zamkniętych.

Spółdzielnia „Łosoś” w Chełmnie wykonała zadania planu produkcyjnego za I półrocze br. nie-

stety jedynie w 80,8%. Cyfra ta mówi o poważnym niedociągnięciu w wykonaniu planu operacyjnego, zwłaszcza, że spółdzielnia nie wykonała planu operacyjnego również za rok ubiegły (88%).

Jeżeli chodzi o zadania związane z zarybieniem, zostały one wykonane zarówno w jesieni ub. roku jak i wiosną br. Cały zarybek szczupaka pochodził z własnej produkcji, przy czym wiosną 1950 roku wykonywano ją odpłatnie na aparatach pożyczonych z Państwowych Gospodarstw Rolnych, a w roku bieżącym na tych samych aparatach, będących już własnością spółdzielni. Palczaki szczupaka wyhodowano w ośrodku zarybieniowym Łoskoń, kroczyki leszcza sprowadzono z PGR, a zaczkowaną ikrę sandacza — z Polskiego Związku Wędkarskiego w Poznaniu.

Wśród głównych trudności występujących w pracy spółdzielni, które wpłynęły na niewykonanie planów operacyjnych, na pierwsze miejsce wysuwa się niepełne jeszcze zrozumienie obowiązków członków spółdzielni, jako pracowników przedsiębiorstwa uspołecznionego i konieczności wykonywania planów produkcyjnych. Znaczną część winy w tym stanie rzeczy ponosi również zarząd spółdzielni, który zaabsorbowany całkowicie sprawami organizacyjno-administracyjnymi, zaniedbał prawie całkowicie pracę od strony społecznej. Wyraża się to m. in. brakiem współzawodnictwa pracy, które jakkolwiek utrudnione z uwagi na rozmieszczenie załogi spółdzielni na przestrzeni 90 km, miałyby znaczny wpływ na usprawnienie działalności produkcyjnej członków. Nie istnieje również komisja kulturalno-oświatowa.

Wybitnie ujemnie na podłowy wpłynęły również kapryśne warunki atmosferyczne w m-cu czerwcu br. (niska temperatura, wiatry, deszcze i burze) oraz niski stan wody w roku ub. spowodowany wielką suszą. Np. w ubiegłym roku niektóre łachy wyschły prawie zupełnie, przy czym zniszczony został narybek, a ryby łowne padły ofiarą kłusowników.

Na niewykonanie planów miały swój wpływ również braki w zakresie zaopatrzenia w sprzęt rybacki. Wszyscy rybacy — członkowie spółdzielni — pracują dotychczas przy pomocy własnego

sprzętu, w który zaopatrywani są przez spółdzielnię odpłatnie. Najbardziej daje się odczuć brak sieci 8 mm do odłowu węgorza, sieci 25 mm na przywłok, desek do budowy nowych łodzi rybacczych oraz środków impregnacyjnych do sieci, a nawet gwoździ.

Niski stan odłowów w pewnej części spowodowany został również przez liczne rzesze wędkarzy operujących na wodach spółdzielni (około 1.400). Wędkarstwo powinno się specjalnie rozwijać na wodach biejących drobnych, a więc przy odłowach potoków i mniejszych rzek, gdzie wędka jest często najwłaściwszym i prawie jedynym narzędziem połowu. Stosowanie wędki w warunkach wód należących do spółdzielni, zwłaszcza, że wędkarze w większości nie stosują się do statutu i regulaminu PZW, wpływać musi na obniżenie odłowów rybaków-spółdzielców.

W omawianym okresie spółdzielnia zmuszona była prowadzić walkę z kłusownictwem, kradzieżami i przeciekami (sprzedaż ryb przez rybaka na własny rachunek). Wyniki tej walki są jeszcze niezadowolające, jakkolwiek od chwili zaangażowania strażnika sytuacja nieco się poprawiła. Wzmoczenie walki zależy głównie od czynnego udziału pracowników — członków spółdzielni — który do tej pory był bardzo niski.

Jako dalszą trudność w pracy spółdzielni podkreślić należy wielką ilość ścieków (działających trująco) z ośrodków przemysłowych, położonych na tym odcinku Wisły. Największe straty i to już od roku 1950 ponosi spółdzielnia z powodu zanieczyszczeń pochodzących z dopływu Browina, do którego odprowadzane są ścieki z wytwórni należących do kombinatu w Chełmży. Kombinat w chwili obecnej posiada już dokumentację i kredyty przeznaczone na budowę urządzeń obniżających szkodliwość ścieków, należy więc przypuszczać, że w niedługim czasie zagadnienie to zostanie rozwiązane.

Następną z kolei trudnością był brak łodzi motorowej do transportu ryb po Wiśle. Spółdzielnia zakupiła łódź motorową w woj. koszalińskim, nie wykorzystaną na tamtejszym terenie (leży w piasku nadmorskim) i niszczącą, tymczasem do chwili obecnej nie uzyskała zezwolenia na jej sprowadzenie. Dokumenty w tej sprawie leżą nadal w wydziale społeczno-administracyjnym WRN w Koszalinie.

Na obniżenie — w ostatnim okresie — wysokości odłowów wpłynęła również nie załatwiona do tej pory sprawa wysokości podatku od wynagrodzeń pobieranego od rybaków-spółdzielców. Obecnie zastosowany system obliczania podatku nie uwzględnia globalnej rocznej wysokości zarobków rybaka, co przy znacznych wahanich zarobków powoduje znacznie wyższe stawki, aniżeli w przypadku, gdyby stawki obliczono od średniej miesięcznej wysokości zarobku (podatek obliczany jest od każdomiesięcznego zarobku), nie uwzględnia również amortyzacji sprzętu. System ten powoduje, że najwyższe podatki płać najlepsi pracownicy spółdzielni, co z kolei skłania innych pracowników do sprzedawania ryb na własny rachunek, a w ostatecznym rezultacie wpływa na obniżenie planu odłowów. Postulatem ze strony rybaków spółdzielców byłoby zastosowanie ryczał-

tów w odniesieniu do ich zarobków, jak to ma miejsce w stosunku do rybaków, pracujących na zalewie wiślanym. Zastosowanie podatku dochodowego nie byłoby bowiem uzasadnione z uwagi na to, że podatek taki płaci spółdzielnia.

Oceniając w reasumcji pracę spółdzielni „Łoś” należy stwierdzić, że na obecnym etapie spółdzielni musi zdwoić wysiłki w kierunku pełnej realizacji zadań przewidzianych w planie na rok bieżący, przy czym w ramach tych zadań nie należy zapominać o spełnieniu wszystkich prac zabezpieczających bazę produkcyjną na rok i lata następne (zarybienie). Trzeba bowiem zadania rybaka-spółdzielcy rozumieć w sensie szerszym, tj. powinien on być nie tylko eksploatatorem wód, ale powinien być i ich gospodarzem.

W celu wyrównania niedoborów w wykonaniu planu za pierwsze półrocze br. oraz wykonania z nadwyżką planu za II półrocze należy zorganizować natychmiast socjalistyczne współzawodnictwo pracy, co przyczyni się do zwiększenia dyscypliny pracy. Dotychczas istniejący system podejmowania zobowiązań nie wystarczy. Ostatnio wybrana została w spółdzielni komisja współzawodnictwa pracy, która do swoich prac w zakresie oceny wyników indywidualnych wykorzystywać może doskonale prowadzoną przez sekcję administracyjną ewidencję realizacji planu operatywnego. Ewidencja ta, podzielona na poszczególne zespoły i grupy (po dwóch rybaków) oraz poszczególne grupy ryb, umożliwia orientowanie się w poziomie wykonania planu ilościowego oraz wartościowego przez każdy zespół i każdą grupę rybaków. Wśród rybaków produujących należy wyróżnić takich, jak: Wacław Ciosek, który wykonał plan za rok 1951 w 134,8%, a plan pierwszego półrocza br. w 120,2%, jak Konstanty Krzemiński (123,8% i 94,4%), jak N. Małecki (130,5% i 97,5%). Metody pracy stosowane przez produujących członków winny się upowszechnić wśród ogółu członków. Z kolei należy również zorganizować pracę kulturalno-oświatową.

Wyrównanie niedoborów zależy również od wzmoczenia energii w walce z kłusownictwem, kradzieżami i przeciekami oraz od zaostrzenia kontroli wędkarzy i kontroli własnych zespołów rybackich. Usprawnienie pracy i zmniejszenie przecieków uzależnione jest od sprowadzenia zakupionej łodzi motorowej oraz od zaopatrzenia łodzi rybackich w żagle, a także od dostarczenia innego sprzętu, o którym była wyżej mowa. Z zagadnieniem tym łączy się również konieczność poważnego zwiększenia dostawy ryb do Centrali Rybnej, w którym to zakresie plan nie był wykonywany.

Pośród innych elementów, mogących wywrzeć wpływ na wykonanie planu rocznego należy jeszcze między innymi wymienić: konieczność przyspieszenia rozbudowy własnego ośrodka zarybieniowego w Żakach, konieczność stałej współpracy z zakładami przemysłowymi w zakresie likwidacji zanieczyszczeń wód przez ścieki, pochodzące z tych zakładów, konieczność walki o poprawę warunków mieszkaniowych niektórych rybaków (przyznane im osady rybackie są zajęte przez inne instytucje, podczas gdy rybacy dojeżdżają po kilkanaście kilometrów do swoich obwodów), ko-

nieczność uzyskania ostatecznej decyzji w sprawie systemu opodatkowania rybaków-spółdzielców, wzmoczenia akcji saccjalnej, a także dalszego zreorganizowania pracy sekcji administracyjnej tak, aby gospodarka spółdzielni była należycie zobrażowana przez księgowość, kontrolowana, aby sprawozdawczość była wykonywana realnie i terminowo, aby przestrzegane były przepisy dyscypliny finansowej. Należy również dopilnować, aby wszyscy członkowie uregulowali zadeklarowane udziały.

Rozwiązanie niektórych spraw leży w znacznej mierze poza zasięgiem wpływów zarządu spół-

dzielni. W związku z tym, oraz w celu dalszego usprawnienia pracy wewnątrz samej spółdzielni należy nawiązać ściślejszy kontakt z partią, radami narodowymi, ze Związkiem Branżowym i Milicją Obywatelską. Ścisłe powiązanie z tymi organizacjami w znacznym stopniu ułatwi pracę spółdzielni. Nade wszystko zaś należy wzmoczyć pracę uświadamiającą, tłumacząc stale, że rybaków-spółdzielców na równi z innymi pracownikami gospodarki narodowej obowiązuje zwiększenie wysiłków w walce o realizację zamierzeń gospodarczych.

Kielecka „Wietrznia“ walczy z trudnościami

„Wietrznia“, czyli Państwowe Zakłady Wapienne w Kielcach, to nie tylko kamieniołomy, w których drogą wiercen przy pomocy świderów pneumatycznych i drogą odstrzałów uzyskuje się cenny surowiec — wapień. Jest to również wytwórnia, tak potrzebnego dziś w budownictwie wapna, które otrzymuje się przez wypalanie w olbrzymich piecach Hoffmana brył wapiennych wydartych kamieniołomom. Jest to poza tym wytwórnia wapna nawozowego i rozmaitych szlachetnych grysików, klinców, tłuczeni, łopników do hut, mączki do wyrobu szkła — artykułów niezbędnych w różnych gałęziach przemysłu, a wyrabianych z odpadków wapiennych tzw. drobnych granulacji, które „przejdą przez widły“.

Profil produkcyjny jest więc i ciekawy i posiadający swój ciężar gatunkowy. Nadto „Wietrznia“ jest zakładem z przyszłością. Znaczy to, że nie grozi jej „na razie“ unieruchomienie z powodu braku surowca. Na razie tzn. na przestrzeni najbliższych kilkuset lat. Tak ocenił sytuację w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma kierownik „Wietrzni“ Andrzej Stępień, wyciągając rękę w kierunku ciągnących się całymi kilometrami skał wapiennych, zawierających 99% czystego wapna i nadających się doskonale do eksploatacji z racji cienkiej warstwy odkrywki, to znaczy gleby przykrywającej skałę wapienną.

Zakłady wapienne „Wietrznia“, zatrudniające 200 osób i pracujące na dwie zmiany, są zakładem rentownym; roboty mają dużo, z ledwością nadążają za zamówieniami. Mimo, że plan produkcyjny za I półrocze br. wykonany został tylko w 92%, m. in. z powodu nieoddania na czas nowowystrojanego pieca przez Budownictwo Remontowo-Budowlane, kierownictwo nie dopuszcza myśli, żeby plan roczny mógł być niewykonany.

Zakład może poszczycić się dużymi osiągnięciami w uznaniu których ORZZ przysłała mu na 22 Lipca list pochwalny „Za osiągnięcia w pracy nad budową socjalizmu w Polsce Ludowej“.

W chwili przejęcia od sektora prywatnego, zakład był bardzo zniszczony. Kamieniołomy były rumowiskiem, jeden piec nieczynny, drugi uszkodzony. Nie było ani kolejek wyciągowych, ani kółek; do kamieniołomów nie prowadziły też schody, jak dzisiaj i chcąc się tam dostać, trzeba było ostrożnie schodzić po ostrej skale, trzymając się poręcz. Schody wykuto w skale — systemem gospodarczym — dopiero w r. 1951.

Trzeba stwierdzić, że zarówno kierownictwo (ob. Stępień jest b. robotnikiem wysuniętym na to stanowisko drogą awansu społecznego), jak i załoga „Wietrzni“ wykazuje w swej pracy dużo ofiarności. Zakład posiada kilku przodowników rekrutujących się przede wszystkim spośród skalników i wiertaczy. Do nich należą skalnicy: St. Żak i M. Piwowar, wykonujący przeciętnie od 150 — 200% normy. Wiertacz W. Wójcik wyrabia 205% normy. Wanda Osman, zatrudniona przy obsłudze gryzaka, wyrabia 153% normy. Z okazji 22 Lipca oraz z okazji Złotu Młodych Przodowników ORZZ wręczyła dyplom uznania zatrudnionej przy załadunku Janinie Nogajczyk „Za zasługi w walce o zwycięską realizację trzeciego roku planu 6-letniego we współzawodnictwie zlotowym“. Podobny dyplom uzyskał również zatrudniony przy załadunku M. Woźniak.

Cała załoga objęta jest współzawodnictwem tak indywidualnym, jak i zespołowym. Między innymi formami współzawodnictwa wprowadzono też współzawodnictwo oszczędnościowe. Starszy palacz J. Wąchocki zobowiązał się zaoszczędzić 79 ton węgla od 15 czerwca do 1 października br. Kamernicy, pracujący w mrocznym piecu Hoffmana, zobowiązali się nie świecić światła elektrycznego przy układaniu głazów wapiennych. Główny mechanik zakładu H. Bolechowski — to przodownik i racjonalizator w jednej osobie. Dzięki długoletniemu doświadczeniu i pomysłowości ulepsza on i utrzymuje we wzorowym porządku wszystkie agregaty. Szkoda tylko, że jest zbyt skromny i że nie chce się z nikim dzielić (z wyjątkiem ucznia, którego wyszkolił) swymi usprawnieniami i bogatym doświadczeniem technicznym.

Żeby zaoszczędzić funduszy, kierownik nie wołał specjalisty, kiedy trzeba było opracować plany trasy kolejki fabrycznej, tylko sam wykonał te plany. Przeprowadzono szereg prac remontowych. Uruchomiono jeden z pieców, drugi wyremontowano, zakład został całkowicie zelektryfikowany, oczyszczono kamieniołomy, posunięto naprzód mechanizację pracy w zakładzie. W dużym stopniu opanowano fluktuację pracowników, rekrutujących się przeważnie spośród ludności wiejskiej.

Te wszystkie wysiłki świadczą niezbicie o tym, że zarówno załoga „Wietrzni“, jak i jej kierownictwo stara się jak najszybciej likwidować resztki zaniechania zostawionych jej w spadku po okresie, kiedy zakładem kierował kapitalista.

A zaniedbań tych jest jeszcze dużo. Przede wszystkim praca w zakładzie jest wciąż w zbyt słabym stopniu zmechanizowana. W szczególności palącą kwestią jest zmechanizowanie dowozu brył wapiennych do pieca. Dotychczas dowozi się do pieca bryły wapienne taczkami, co rzecz jasna hamującą wpływa na wydajność pracy, absorbując niepotrzebnie siły pracowników. Zresztą zastąpienie tacek wagonikami jest w planie, a nawet w pierwszych stadiach realizacji w tym sensie, że zamówiono je u producenta, który zwleka z ich nadesłaniem.

Transport na placu zakładowym odbywa się częściowo konno, co pochłania 400 zł dziennie. Uruchomienie lokomotywki spalinowej, czego dotychczas nie zrobiono z powodu braku głowicy, a co mamy nadzieję w najbliższym czasie nastąpi — przyniesie 300 zł oszczędności dziennie.

Chociaż w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy uczyniono dość duży krok naprzód, to jednak są jeszcze na tym odcinku dość duże braki, polegające na tym, że łaźnie i schron przeciwstrzałowy są dopiero w projekcie. Schron nie został, jak nas poinformowało kierownictwo, wcześniej zbudowany z powodu braku cementu.

Niezależnie od tych mniej lub więcej obiektywnych trudności, które być może można by szybciej przełamać przy większym nakładzie energii, istnieją na terenie zakładów pewne zaniedbania, których w żaden sposób tolerować nie można. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Drobno i Rzemiosła, który zdaniem robotników za mało interesuje się

ich warunkami pracy i sprawami bytowymi. Zresztą za ten stan rzeczy winę ponosi tu również i załoga, bo czymże innym można wytłumaczyć fakt, że na 9 członków rady zakładowej tylko jeden, przewodniczący Adam Jaworski, coś robi. Ale oczywiście jeden nie robi tego, co powinno zrobić dziewięciu, czy więcej ludzi i tym się z pewnością tłumaczy, że warunki bytowe pracowników nie są najlepsze, że opieszale idzie sprawa przydzielenia lepszych bonów tłuszczowych ciężko pracującym oraz sprawa obiecannej zmiany warunków układu zbiorowego, układu, który polepszy warunki pracy w zakładzie. Tym się też tłumaczy, że nie pomyślano o zorganizowaniu stołówki dla 200 pracowników, mimo że warunki byłyby ku temu sprzyjające. Poważnym niedopatrzaniem ze strony związków zawodowych, partii i kierownictwa jest fakt, że akcja kulturalno - oświatowa jest tu bardzo nikła, co nie może rzecz oczywista, nie odbić się ujemnie na poziomie uświadomienia politycznego pracowników.

Przemówienie Prezydenta na VII Plenum KC PZPR mówiące m. in. o konieczności mechanizacji najcięższych procesów pracy, o zagadnieniu siły roboczej i o warunkach życia robotników, a z drugiej strony ważność „Wietrzni“ z punktu widzenia gospodarki narodowej — powinny być wystarczającym powodem, by wszystkie nadrzędne czynniki, począwszy od Ministerstwa poprzez związek zawodowy, partię, WZPTMB, dyrekcje przedsiębiorstw Materiałów Budowlanych, a skończywszy na kierownictwie „Wietrzni“ otoczyły ten zakład jak najtroskliwszą opieką. (t)

Lubelski Kombinat Wagarski oddaje do użytku halę produkcyjną

Dla uczczenia VIII rocznicy manifestu PKWN w dniu 22.7.52 r. została oddana do użytku pierwsza hala produkcyjna budującego się w tej chwili największego kombinatu wagarskiego. Przed wojną przemysł wagarski reprezentowały na terenie Lublina 3 przedsiębiorstwa kapitalistyczne, wytwarzające systemem rzemieślniczym wagi stołowe, uchylne i dziesiętne. Zakłady te, dbając tylko o zysk, nie interesowały się warunkami pracy załóg fabrycznych i nie myślały ani o racjonalnej rozbudowie obiektów, ani o ułatwianiu pracy robotnikom drogą mechanizacji.

Obecnie Polska Ludowa rozwija przemysł wagarski w skali ogólnopolskiej, wykorzystując wysoko wykwalifikowanych pracowników unowocześniając istniejące urządzenia i budując nowe obiekty. Przemysł ten produkujący dla zaspokojenia potrzeb rynku krajowego, stanie się równocześnie kuźnią nowych kadr przemysłowych.

Począwszy od 1946 r. w istniejących zakładach systematycznie polepszano warunki pracy, co z kolei przyczyniło się do udoskonalania metod produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Przykładem wysokiego uświadomienia społecznego i socjalistycznego stylu pracy w zakładach są między innymi: tokarz **Michalak Stanisław** który w ciągu półtora roku wyszkolił 10 tokarzy; wagarz-regularz **Henryk Chodanowski**, który wyszkolił 6-ciu regularzy; racjonalizator **Roman**

Wójtowicz, narzędziowiec **Kufrejski Henryk**, który opracował nowy system oprzyrządowania.

W chwili obecnej rozwój przemysłu wagarskiego w Lublinie osiągnął już takie nasilenie, że zaistniała konieczność opracowania nowych, opartych na naukowych podstawach metod produkcji.

Rozdrobnione zakłady zostaną połączone w jeden kombinat, w którym dzięki centralizacji, w szerokim zakresie stosowanej mechanizacji procesów produkcyjnych oraz stworzeniu racjonalnych warunków pracy osiągnie się znacznie wyższą wydajność i poważną obniżkę kosztów własnych.

Oddana do użytku pierwsza hala kombinatu o powierzchni 2.250 m² oraz pomieszczenia i urządzenia zapewniające bezpieczeństwo i higienę pracy stanowią pierwszy etap zwiększenia produkcji i obniżki kosztów własnych. Hala ta pozwoli szybciej zaspokoić potrzeby krajowe na odcinku wag uchylnych, stanowiących obecnie pozycję deficytową. Na dalszym etapie rozwoju przemysłu wagarskiego przewidziany jest eksport tych artykułów za granicę.

Po stworzeniu pełnego kombinatu — co wg. planu nastąpi w 1955 r., dzięki pełnej mechanizacji, produkcja wzrośnie o 200% w stosunku do roku 1951.

Oddanie pierwszej hali mobilizuje załogę i kierownictwo do zdwojenia wysiłków, celem przyspieszenia budowy kombinatu. (t)

ST. MASTALSKI
Mistrz produkcji

O żyłkach, załodze i trudnościach

Robotnicy Krakowskiej Fabryki Ostrzy do Golenia przywitali mnie pokazując plik wycinków prasowych, poświęconych żyłkom znanym w sprzedaży pod nazwą „Polonia Luksusowa”. Załoga jest przynębiona stanowiskiem prasy, która pisząc dotychczas o żyłkach krajowych, nie zainteresowała się przyczynami, mającymi zasadniczy wpływ na — **częściowo** — wadliwą produkcję.

Tu nie ma co ukrywać; prawdą jest, że wyprodukowano pewną ilość żyłek, które nie powinny były ukazać się w sprzedaży, ale fakt ten nie może na stałe zaciążyć nad wytwórczością tego artykułu i nie może przekreślać możliwości osiągnięcia lepszej jakości. Posłuchajmy i resztą co mówią na ten temat sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej i mistrz produkcji, przodownik i racjonalizator w jednej osobie St. Mastalski.

„Dotychczasowe trudności były z jednej strony związane z nieodpowiednim surowcem, a z drugiej z brakiem precyzyjnych urządzeń kontrolnych i wreszcie z trudnościami związanymi z zastąpieniem zużytych tarcz ściernych do szlifierek nowymi. Nie łatwo było w tych warunkach pracować, **tym niemniej z początkiem 1952 r. jakość produkcji uległa już zasadniczej poprawie.**

Pracowaliśmy poprzednio na surowcu pochodzącym... powiedzmy z jednego z krajów, któremu zależało, żebyśmy nie przerwali importu żyłek. Surowiec był właściwie półfabrykatem o różnej jakości i używany był raczej z konieczności. Obecnie, dzięki bratnim stosunkom, łączącym nas z krajami demokracji ludowej, otrzymujemy surowiec odpowiedni dla produkcji tego artykułu.

Dalszym przyczynkiem do poprawy jakości produkcji był fakt otrzymania mikroskopu i ustanowienia kontroli międzyoperacyjnej, która pracowała poprzednio na jednej zmianie. Obecnie na obydwu zmianach pracują kontrolerzy, którzy skrupulatnie badają poszczególne fazy produkcji.

Poważne trudności istnieją nadal w braku tarcz ściernych do szlifierek, produktu pochodzenia zagranicznego. Używane dotychczas przez nas tarcze pracują od 1945 r. i wymagają już od dawna zastąpienia ich nowymi. Ponieważ wiemy, że z tarczami jest podobnie, jak z surowcem, staramy się utrzymać je w takim stanie, aby nie hamowały produkcji. Praca na tych tarczach wymaga dużo czujności, gdyż w wypadku najmniejszego „wybicia się ich” żyłka jest albo nienaostrzona, albo powstają na niej skazy, albo jest zeszlifowana (ścięta) i nie pasuje do aparatu. Należy tutaj dodać — mówi ob. Mastalski — że w sprzedaży znajduje się różnorodna ilość aparatów do golenia, pochodzących ze wszystkich stron świata. Aparaty te również psują nam trochę krwi, bo musicie wiedzieć, że jeżeli żyłka — nawet najlepsza — nie pasuje do aparatu, to nie można się nią ogolić. Jak jest dalej, to wiecie sami. Zdenerwowany użytkownik, uprzedzony ponadto do żyłki, odrzuca ją jako nie nadającą się do użytku.

Mógłbym wam jeszcze powiedzieć o walce, jaką stoczyliśmy z taśmami transportowymi, ale ponieważ mamy już ją poza sobą, to tylko dodam, że zadaniem taśmy jest przeprowadzenie żyłki przez polerki i szlifiarki i że żyłka musi być bardzo dokładnie dopasowana do taśmy, gdyż najmniejsze jej odchylenie się ma wpływ na ostateczne wykończenie“.

★

Tyle ob. Mastalski. Ponadto przeprowadziliśmy rozmowy z brygadystami, kontrolerami, członkami załogi i kierownictwem technicznym. Ze wszystkich tych rozmów przebija się zdecydowana wola produkowania lepiej, szybciej i taniej, ale załoga, jak również kierownictwo nie zawsze potrafi usunąć trudności, które są poza ich zasięgiem.

Ostrzem krytyki

GROCH O ŚCIANĘ...

W artykule pt.: „Odwiadzamy stołeczne punkty usługowe”, który ukazał się w czerwcowym n-rze naszego czasopisma, poddaliśmy ostrej krytyce styl pracy Rzemieślniczej Spółdzielni „Przełom” w Warszawie, podając przykłady niedbalstwa, a nawet nadużycia władzy. Spodziewaliśmy się, że Branżowy Związek Odzieżowy w Warszawie, któremu podlega wspomniana spółdzielnia, wkroczy w tę sprawę, przeprowadzi kontrolę i wyciągnie z niej właściwe wnioski. Niedwuznacznie wyraziliśmy też tę nadzieję w wyżej wymienianym artykule. Niestety, mimo że ponownie zwróciliśmy się do Związku o poinformowanie nas o sposobie załatwienia spraw poruszonych w artykule — odpowiedział do dziś dnia jest głuche milczenie.

Jeżeli milczenie jest cnotą, to w każdym razie nie w tym przypadku.

(m)

CZYŻBY NIE CHCIELI WSPÓŁPRACOWAĆ...?

Trzeba przyznać, że zgodnie z naszą prośbą, zakłady i spółdzielnie rozsiane po całym kraju nadesłały nam w terminie materiał prasowy obrazujący udział drobnego przemysłu w budowie MDM. Na tle tej harmonijnej współpracy dziwnie odbija stanowisko Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Drzewnych w Warszawie. Mimo solennych obietnic, kierownicy tego Związku, przew. ob. Świerkosz i jego zastępca ob. Karasiński, z którymi przeprowadziliśmy kilka rozmów, do dnia dzi-

siejszego nie nadesłali ani zdjęć wyróżnionych pracowników przy budowie MDM ani fotografii i charakterystyki przodowników wytypowanych na Złot. Nie uważali też za stosowne odpowiedzieć na list nasz z dnia 8 lipca br.

Czyżby wymienieni obywatele nie chcieli współpracować z czasopismem „Drobna Wytwórczość”, czyżby nie chcieli podkreślać ofiarnych wysiłków pracowników? (m)

SPOSÓB NA BUMELANTÓW

Od jakiegoś czasu przy okienku kasowym „Huty Ostrowiec” otrzymują pieniądze za pracę wszyscy pracownicy z wyjątkiem bumelantów. Dla tych ostatnich wybudowa-

no specjalny grzybek na świeżym powietrzu i tam, zasłaniając sobie twarz, zawstydzeni bumelanci odbierają należność, ślubując w duszy, że więcej się na taką „przyjemność” nie narażą. I widocznie ślubują szczerze, bo klientów do wypłaty „grzybkowej” coraz mniej, wobec czego zakład przewiduje w najbliższym czasie likwidację grzybka bumelanckiego. (t)

PLAGA PIJAŃSTWA

W kieleckich prywatnych przedsiębiorstwach materiałów budowlanych pijaństwo wśród pracowników było istną plagą. Toteż po przejęciu tych przedsiębiorstw z rąk prywatnych właścicieli przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego, nowe kierownictwo, rady zakładowe i komórki partyjne niemało wysiłku wkładają w akcję zwalczania tej plagi, zmniejszającej wydajność i doprowadzającej do karygodnych wybryków. W wyniku tej akcji w zasadzie sytuacja na tym odcinku jest już opanowana. Jednakże zdarzyły się ostatnio wypadki, które z całą bezwzględnością trzeba potępić i które świadczą, że na tym odcinku nie wszystko jeszcze jest w porządku. Oto fakty:

Roman Gerlecki, kierownik Opczyńskiego Zakładu Szmatowego LK, prowadząc samochód, wjechał na robotnika. W rezultacie — robotnik przebywa w szpitalu, a pijany kierowca rozpamiętuje w więzieniu swoją karygodną lekkomyślność.

Kierownik sekcji zaopatrzenia z dyrekcji Opczyńskich Zakładów, Marian Łukasik przyjechał niedawno do Kielc w delegacji do Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego. Miał załatwić ważne sprawy, ale wrócił z niczym, bo przełożeni jego w województwie nie mogli mu dać odpowiednich zleceń, widząc, że jest kompletnie pijany.

W Radomiu stały przez 1 dzień 3 zakłady, bo dyspozytorzy PKS popili się, skutkiem czego nie wydali odpowiedniej dyspozycji na dowóz ludzi do pracy.

W stosunku do winnych wyciągnięte zostały odpowiednie konsekwencje. Niezależnie jednak od tego, piętnujemy na tym miejscu ich chuligańskie wybryki i wzywamy do opamiętania. (t)

PO NITCE DO KLĘBKA

Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewnia znalazła się w trudnej sytuacji: zabrakło jej szkła lustrzanego grubości 25 mm, niezbędnego do wyrobu iluminatorów (okien) okrętowych, a Huta Szkła w Wałbrzychu i Biuro Sprzedaży w Sosnowcu odpowiedziały na zapotrzebowanie, że artykułu tego nie ma już od szeregu miesięcy. Ob. Szatanowski, kierownik zaopatrzenia Gdańskiej Fabryki Maszyn i Odlewni, nie załamał jednak rąk i nie dał się zbyć byle oświadczeniem. Wsiadł do pociągu, zatrzymał się w Wałbrzychu i tam z rozmową z robotnikami dowie-

dział się, że wbrew twierdzeniu kierownictwa huta posiada w magazynie pewną ilość szkła, przy czym większa część tego artykułu została niedawno sprzedana odbiorcom prywatnym z Warszawy. Nie poprzestając na tym, operatywny i uparty zaopatrzeniowiec udał się do Warszawy i tam „odkrył” prywatną szlifiernię szkła, która wykonywała właśnie zlecenie jakiegoś wzbogaconego kupca spod Warszawy mającego zamiar owym szkłem wyłożyć sobie łazienkę.

Zaalarmowana tym odkryciem huta w Wałbrzychu co prędzej przysłała

Gdańskim Zakładom szkło, które znalazło się w magazynie. Jednakże ilość dostarczonego szkła nie była wystarczająca — zabrakło materiału na oszklenie kilkuset iluminatorów, na które czeka stocznia.

O czym mówi ta historyjka ze szkłem wałbrzyjskim? Mówi ona z jednej strony o wielkim znaczeniu operatywności w poszukiwaniu surowca i materiałów, z drugiej zaś strony — o godnym napiętnowania warcholstwie ukrytych wrogów klasowych i szkodników próbujących opóźnić wykonanie Planu 6-letniego. (t)

KRONIKA

Min. Przem. Drobego i Rzemiosła

Kolonie w Międzyzdrojach

W końcu lipca opuściła Warszawę druga partia dzieci pracowników Min. PD i Rz. oraz podległych jed-

nostek udając się na kolonie letnie do Międzyzdrojów. Kolonie zorganizowane zostały przez Zarząd Przemysłu Szklarskiego.

Wystawa w Olsztynie

Dnia 10 sierpnia nastąpiło w Olsztynie uroczyste otwarcie Wystawy

Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego

Z terenu WZPT — Zielona Góra

Zakład drzewny w Jesieniu Żarskim w II kwartale 1952 r. wybudował suszarnię. Realizacja tego pro-

jektu nastąpiła dzięki wspólnemu wysiłkowi załogi i fachowców z WZPT w Zielonej Górze.

Znaczne oszczędności

W zakładach WZPT — Zielona Góra zastosowano daleko idące oszczędności przy produkcji skarpet. Oszczędności te sięgają nieraz do

50 procent poprzednio zużywanego surowca. Równocześnie podniesiona została jakość produkcji.

Współzawodnictwo

Skwierzyńskie Zakłady WZPT, Gorzowskie Zakłady Graficzne PT, Sulęcińskie, Gubińskie i Strzelecko-Krajeńskie zakłady przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa w zielono-

górskim przemyśle terenowym.

W tym samym WZPT inne przedsiębiorstwa przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł najlepszej komórki księgowości.

Zakład Naprawy Gazomierzy w Elblągu

Zakład Naprawy Gazomierzy w Elblągu, należący do WZPT w Gdańsku, ma charakter typowo usługo-

wy. Zakład ten pracuje dla potrzeb gazowni całego kraju.

Gdańskie Zakłady Drzewne PT

Wytwórnia Sprzętu Pariecznego systematycznie realizuje plan produkcji uli, których gestorem jest CRS. Ostatnio wprowadzonych zo-

stało szereg nowych usprawnień produkcyjnych. Zakład w III kwartale produkować będzie listwy do ramek.

Z Lęborka

Lęborskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały plan pierwszego półrocza już w dn. 19.VI.52 r.

Podjęte zobowiązanie

Zakłady Mechaniczne w Gołdapi, WZPT-Białystok, złożyły zobowiązanie wyremontowania posiadanej torfiarki, a uzyskaną sumę złożyć jako dar oszczędnościowy od załogi zakładu.

Zarząd Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych

Uruchomienie Cegielni Mechanicznej w Kielcach

Po długiej przerwie spowodowanej koniecznością przeprowadzenia remontu zdewastowanych urządzeń produkcyjnych, 24 czerwca br. ruszyła produkcja Mechanicznej Cegielni w Kielcach.

Do uruchomienia zakładu, przejętego w opłakanym stanie z rąk prywatnej inicjatywy, przyczynił się w dużym stopniu kierownik cegielni ob. J. Rudzki, kierownik techniczny Cz. Borlich, mechanik A. Wołowicz oraz jego zastępcą St. Koński.

Zakład rozpoczął produkcję w wyniku przewyciężenia szeregu trudności. Przede wszystkim odkryto nowe złoża gliny, niezbędne surowca do wyrobu cegieł. Poza gruntownym remontem maszyn, zbudowano trasę kolejkową długości 800 m. W trosce o jak największe zmechanizowanie pracy (zakład jest w dużym stopniu zmechanizowany) kierownictwo czyni starania użycia kopaczki mechanicznej do wykopu gliny. (Jeśli w międzyczasie tego już nie zrobiło).

W zespole pracowniczym, liczącym 60 osób, w tym 1/3 kobiet, wyróżnia się pracowitością i dobrymi wynikami w pracy szóstka dziewcząt z Agnieszką Gałą na czele, zatrudnioną przy układaniu („koziółkowaniu”) cegieł. Na dobrej drodze do osiągnięcia przodownictwa w pracy jest też Antonina Dudzińska, zatrudniona przy „gilotyningu”, tnacej świeże cegły. Większość załogi składa się z ludności wiejskiej, co przyczynia się do umocnienia spójni między miastem i wsią.

Założde Mechanicznej Cegielni życzymy jak największych sukcesów produkcyjnych. (t)

Zw. Spółdz. Przem. i Rzem.

Spółdzielcy zagraniczni w Polsce

Wycieczka spółdzielców z Angli, Szwecji, Włoch i Finlandii, która bawiła w Polsce na zaproszenie Cen-

tralnego Związku Spółdzielczego, miała możność zapoznania się z ruchem spółdzielczym w Polsce, z odbudową kraju, życiem gospodarczym, kulturalnym, opieką społeczną.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce goście poznali główne typy istniejących w Polsce spółdzielni, zwłaszcza spółdzielczość pracy, spożywców, rolniczą (zaopatrzenia i skupu) i mieszkaniową. Spółdzielcy za-

Spółdzielnia „Skafa” w Kielcach jest o tyle ciekawą placówką, że pracuje nie, mał wyłącznie na surowcu odpadkowym, otrzymywanym z przemysłu kłuczowego. Z odpadków wyrabia się galanterię użytkową, jak: kałamarze,

Spółdzielnia pracy „Kopaliny Mineralne” w Kielcach prowadzi eksploatację barytu, a oddział jej w Skarżysku Kam. eksploatuje bentonit. Obydwie te

Powstanie ciekawej placówki

Na Nowym Świecie pod nr. 1 został uruchomiony pierwszy Wielobranżowy Punkt Usługowy w Warszawie. Zadaniem nowopowstałej placówki jest wykonywanie usług w zakresie artystycznego cerowania garderoby systemem tkania, elektrycznego podnoszenia oczek plisowania spódnicek, dekatyzowania materiałów, mereżkowania, nadrabiania stóp w pończochach i skarpetkach, ob-

graniczni zgodnie stwierdzili, że cechą charakterystyczną polskiej spółdzielczości jest jej masowość, organizacja wewnętrzna i szeroki rozwój. Wykluczenie Polskiego Związku Spółdzielni Spożywców istniejącego od r. 1911 z Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego jest aktem niesłusznym i krzywdzącym polskich spółdzielców.

przyciski itp. Poza tą dziedziną prowadzi się eksploatację i obróbkę piaskowca czerwonego dla celów przemysłowych, jak: cegła kopulakowa, toczaki dla potrzeb przemysłu i rolnictwa.

placówki mają ostatnio trudności związane z zaszeregowaniem pracowników, którzy dotychczas pracowali na stawkach, obowiązujących górników.

ciągania guzików, haftu maszynowego, odświeżania kapeluszy męskich, szycia czapek z własnych i powierzonych materiałów, chemicznego prania garderoby i prania bielizny białej.

Punkt usługowy został uruchomiony przez Usługową Spółdzielnię Pracy „Pozyteczna”, która w trosce o wygodę świata pracy stworzyła w śródmieściu centralny punkt przyjęć i odbioru.

Rogożyna zastąpi rafie

Do Związku Branżowego Spółdzielni Drzewnych w Warszawie wpłynął wniosek w sprawie zatwierdzenia celowości uruchomienia Spółdzielni Pracy „Rogożyna”. Organizatorzy stawiają sobie za zadanie wprowadzenie do produkcji surowców z rogożyny i innych roślin wodno-błotnistych, a także możliwości produkcji wyrobów kombinowanych tzn. w połączeniu z trzciną, wikliną i drew-

nem. W wypadku pomyślnego rozwoju tych założeń niezależnymi się w znacznym stopniu od importu takich włókien, jak: juta, sisal, kokos, a przede wszystkim — rafia.

Zapasy pałki wodnej — podstawowego surowca pochodzenia krajowego — posiadamy w naszym kraju w ilościach prawie że nieograniczonych. (m)

Zobowiązania pracowników spółdzielni skórzanych woj. katowickiego

Rzemieślnicy, robotnicy i inni pracownicy branży skórzaney woj. katowickiego zatrudnieni w 25 spółdzielniach pracy podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia 8 rocznicy PKWN. Dotyczą one: dodatkowej ponadplanowej produkcji i reperacji

obuwia, zaoszczędzenia surowca przy wykrojach oraz jakości produkcji. W sumie zobowiązania dały 968.597 zł. Na wyróżnienie zasługuje spółdzielnia pracy „Zgoda” w Będzinie i Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewców w Rybniku. (z)

Krajowa narada kierowników kontroli technicznej związków branżowych

W czerwcu odbyła się pierwsza krajowa narada robocza stanowisk kontroli technicznej związków branżowych spółdzielni włókienniczo-odzieżowych zwołana przez Główny Inspektorat Kontroli Technicznej ZSP i Rz. w Warszawie.

Na naradę przybyli kierownicy i pracownicy komórek kontroli technicznej związków branżowych całego kraju. Omawiano sprawy doty-

czące: jakości produkcji, brakoróbstwa, wykonywania planów, szkolenia pracowników kontroli technicznej, polityki sprzedaży „Spółnoty Pracy”, modelarni.

Wystawy wadliwej produkcji zorganizowane przez związki branżowe przekonały pracowników jak wielkie straty ponosi Państwo i społeczeństwo z powodu niskiej jakości produkcji. (z)

Spółdzielnia „Art-Skór“

Estetyczne i solidnie wykonane torby, teczki i galanteria skórzana tworzą profil produkcji spółdzielni „Art-Skór“ w Warszawie, Płocka 22. Młoda załoga rekrutuje się przeważnie z kobiet, szkolonych przywarsztatowo. Ostatnio kierownictwo techniczne wykonało próby plecionego obuwia (wierzchy z odpadków skór miękkich) wykorzystując ścinki surowca.

Młoda załoga zorganizowana w ZMP podjęła i wykonała jeszcze w czerwcu zobowiązania na 8 rocznicę PKWN, dając ponad plan 250 toreb wartości 75.000 zł. (j)

Centrala Spółdz. Inwalidów

Czyn lipcowy inwalidów woj. gdańskiego

Do współzawodnictwa w wykonywaniu zobowiązań lipcowych przystąpiło 1.500 pracowników spółdzielni inwalidzkich woj. gdańskiego. Czyn lipcowy inwalidów woj. gdańskiego dał Państwu dodatkową produkcję o wartości 2.602.040 zł i oszczędności 159.040 zł. Spółdzielnia inwalidzka woj. gdańskiego wykonała plan półroczny 26.VI.52 r.

Wycieczka pracowników Spółdzielni Inwalidów „Współpraca“

Zarząd spółdzielni inwalidów „Współpraca“ w Mławie zorganizował wycieczkę do Olsztyna dla pracowników oraz ich rodzin. W wy-

cieczce wzięło udział 95 osób. Wycieczkowicze zwiedzili Olsztyn i jego okolice.

Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Drobного

Konferencja Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobного w Kielcach

W czerwcu odbyła się w domu młodzieży pierwsza okręgowa, statutowa konferencja delegatów pracowników przemysłu drobnego w Kielcach, mająca na celu wybór nowych władz związkowych. Konferencja odbyła się pod hasłem „Przemysł drobnny kuźnią kadr dla przemysłu kluczowego“. Po udzieleniu b. zarządowi absolutorium wywiązała się ożywiona dyskusja przerywana przybywającymi na salę obrad sztafetami młodzieżowymi ZMP z terenu woj. kieleckiego. Sztafety

przyniosły meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia Złotu Młodych Przetwórców i rocznicy PKWN oraz meldunki o dodatkowych zobowiązaniach na cześć obrad związkowych. Zobowiązania podjęte przez przemysł drobnego woj. kieleckiego dały Państwu 536.000 zł.

Z ramienia związków zawodowych tow. Barteczko wręczył nagrody przodującym zakładom pracy i racjonalizatorom. W przerwach wystąpił zespół artystyczny odlewni „Białogon“. (z)

Konferencja w Gdańsku

W dniu 15. 6. br. odbyła się w Gdańsku pierwsza wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobного.

Na terenie prac związkowych woj. gdańskiego działa 263 mężów zaufania; 260 delegatów socjalno-ubezpieczeniowych; 235 społecznych inspektorów pracy i 263 organizatorów pracy kulturalno-oświatowej.

Dyskusję cechowała troska o współodpowiedzialność rad zakładowych za

wykonanie planów oraz podniesienie zakresu i poziomu pracy kulturalno-oświatowej.

Podczas trwania konferencji sztafety młodzieży z Gdańskiej Fabryki Opakowań Błaszanych i Odlewni nr 1 w Gdańsku, Wytwórni WYROBÓW Bursztynowych w Gdańsku oraz cegielni w Malinowie złożyły meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych podjętych przez młodzież dla uczczenia 8 rocznicy PKWN i Złotu Młodych Przetwórców. (j)

RACHUNKOWOŚĆ

MIESIĘCZNIK

Czasopismo ogólnobranżowe, z przewagą problematyki przemysłu i handlu, poświęcone zagadnieniom rachunkowości i finansów, analizy działalności gospodarczej w zakresie wiążącym się z rachunkowością oraz planowania finansowego.

Celem czasopisma jest podnoszenie poziomu fachowego pracowników służby finansowo - księgowej, oddziaływanie w kierunku usprawnienia sporządzonych sprawozdań rachunkowych oraz przyspieszenia rotacji środków obrotowych.

Czasopismo przeznaczone jest dla pracowników finansowo - księgowych oraz słuchaczy i wykładowców szkół ekonomicznych i handlowych.

Stron 44, prenumerata kwartalna zł 15,50, cena egz. zł 4,50. Prenumeratę należy zgłaszać w urzędach pocztowych lub u listonoszy.

Wydawca: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze“ Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15 tel. 739-85, 736-46, wewn. 11.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Adres Redakcji: W-wa. Miodowa 14, tel.: 876-85, 749-00, wewn. 27.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pisma przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH“ kierować nie należy.

Prenumerata wynosi: rocznie 48 zł, półrocznie 24 zł, kwartalnie 12 zł. Cena egz. 4 zł.

Zamówienie CP¹-P/C — 359/52 dn. 8.8.52 r. Podpisano do druku 26.8.52 r. Druk ukończono 2.9.52. Nakład 13.000.
Papier druk. sat. VIII/A/60. Zam. 3299.

Zakł. Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego — Warszawa. 3-B-25502

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK

